

P r o t o k ó ł Nr XXII/2004
sesji zwyczajnej Rady Miejskiej Starogardu Gdańskiego
z dnia 23 czerwca 2004 r.

odbytej w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego przy ul. Gdańskiej 6.
Obrady rozpoczęto o godz. 12-tej, a zakończono o godz.22⁴⁰.
Obradom przewodniczył Pan Stefan Milewski.

Stan radnych Rady Miejskiej - 19

Obecni p.p. radni:

1. Aszyk Stanisław
2. Banach Arkadiusz
3. Bugaj Helena
4. Byrszel Andrzej
5. Cesarz Piotr
6. Florek Witold
7. Gabig Jarosław
8. Gburek Jerzy
9. Głuch Paweł
10. Jankowski Kazimierz
11. Kubkowski Stanisław
12. Kurkowski Henryk
13. Lebedziński Bohdan
14. Milewski Stefan
15. Ruśniak Sławomir
16. Sikorska Regina
17. Sykut Grzegorz
18. Wiśniewska Janina
19. Zieliński Mariusz
20. Zimny Norbert

Nieobecni usprawiedliwieni p.p. radni

1. Grzecznowska Małgorzata

Zaproszeni goście:

- | | |
|-----------------------|-----------------------|
| 1. Klecha Henryk | - dyrektor MZK |
| 2. Karasek Andrzej | - dyrektor ZBM |
| 3. Borowski Kazimierz | - dyrektor „Starkom” |
| 4. Rajkowski Stefan | - dyrektor „Star-Wik” |
| 5. Pan Wojciech Pomin | - dyrektor „Star-Pec” |

6. Roman Wąsowicz - przewodniczący Rady Nadzorczej „Starkom”
7. Marian Łukaszewski - przewodniczący Rady Nadzorczej „Star-Wik”
8. Pan Wojciech Chmielecki - z-ca przewodniczący Rady Nadzorczej „Star-Pec”
9. Urszula Lipka - główny księgowy „Starkom”
10. Janusz Domachowski - dyrektor TBS

Pracownicy Urzędu Miejskiego:

- | | |
|----------------------------|-----------------------------|
| 1. Karbowski Stanisław | Prezydent Miasta |
| 2. Żak Eugeniusz | Zastępca Prezydenta Miasta |
| 3. Kozłowski Zbigniew | Zastępca Prezydenta Miasta |
| 4. Bieliński Sławomir | Sekretarz Miejski |
| 5. Aletorowicz Elżbieta | Skarbnik Miejski |
| 6. Kendzierska-Błyskal Ewa | Z-ca Skarbnika |
| 7. Brzozowska Maria | Wydział Plan. i Urbanistyki |
| 8. Bielińska Grażyna | Wydział GGGiR |
| 9. Grelewicz Janina | Wydział Spraw Obywatelskich |
| 10. Cysarczyk Jarosław | Komendant Straży Miejskiej |
| 11. Rzepka Tomasz | Naczelnik WTI |
| 12. Domachowska Urszula | Naczelnik WSS |

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie protokołu XX sesji.
4. Ustalenie proponowanego porządku obrad.
5. Podjęcie uchwały w sprawie przyznania nagród pieniężnych dla najlepszych maturzystów –absolwentów szkół średnich.
6. Sprawozdanie z pracy Prezydenta Miasta od 18.05.2004 r. do 3.06.2004 r.
7. Wyniki gospodarcze spółek gminnych.
8. Informacja na temat przygotowań do wypoczynku letniego dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów.
9. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - 1) zmian w budżecie miasta (zmiana 3),
 - 2) zmiany do uchwały Nr III/22/98 Rady Miejskiej Starogardu Gdańskiego z dnia 16 grudnia 1998 r. w sprawie repatriacji rodziny polskiej z Kazachstanu i zapewnienia jej mieszkania oraz możliwości samodzielnego mieszkania na terenie Gminy Miejskiej Starogard Gdański,
 - 3) przyznania medalu „Za zasługi dla Starogardu Gdańskiego”,
 - 4) ustalenia cen biletów komunikacji miejskiej i strategii odtwarzania taboru autobusowego Miejskiego Zakładu Komunikacji w Starogardzie Gdańskim,
 - 5) zmiany uchwały Nr XXI/210/2004 w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli dokumentacji i przebiegu postępowa-

- nia sądowego w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Wdrożeniowo-Produkcyjnego „POLSAT” sp. z o.o. w Gdańsku przeciwko Gminie Miejskiej Starogard Gdański,
- 6) wyrażenia zgody na udzielenie przez Prezydenta Starogardu Gdańskiego poręczenia dla ZUOK Stary Las Spółki z o.o. w Starogardzie Gdańskim na zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej oraz krótkoterminowej (pomostowej) na budowę Zakładu Utylizacji Odpadów.
10. Informacja Prezydenta Miasta i Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej na temat podjętych działań dotyczących spłaty odszkodowania na rzecz „POLSAT” i prac Komisji Rewizyjnej w w/w sprawie.
11. Interpelacje i zapytania radnych.
12. Dyskusja – wolne wnioski.
13. Zakończenie obrad XXII sesji Rady Miejskiej.

Ad. pkt 1 i 2

Otwarcie sesji. Stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Rady Miejskiej – otworzył obrady XXII sesji Rady Miejskiej. Przywitał Prezydentów Miasta, radnych Rady Miejskiej oraz zaproszonych gości.

Stwierdził prawomocność obrad.

Ad. pkt 3

Przyjęcie protokołu XX sesji

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział, że nie sporządzono jeszcze protokołu z XXI sesji Rady Miejskiej. Sesje były bardzo długie, Biuro Rady przygotowuje protokół na kolejną sesję, która odbędzie się po przerwie wakacyjnej. Wówczas radni będą przyjmować protokoły z dwóch sesji. Następnie zapytał czy są uwagi do protokołu XX sesji Rady Miejskiej?

Uwag nie zgłoszono.

Protokół XX sesji poddany został pod głosowanie:

- | | |
|-------------------------|---------------|
| za głosowało | - 15 radnych, |
| przeciw | - 0 radnych, |
| wstrzymało się od głosu | - 2 radnych. |

Rada Miejska przyjęła protokół XX sesji.

Pan radny Witold Florek – przypomniał, że niedawno zmarł Jacek Kuroń, osoba bardzo zasłużona dla demokracji. Zaproponował uczczenie Jego pamięci minutą ciszy. Dodał, że Jacek Kuroń był osobą zasłużoną dla przemian ustrojowych, był aktywnym uczestnikiem opozycji antypartyjnej oraz kreował nowe rozwiązania ustrojowe. Pełniąc wysokie stanowiska do końca pozostał sobą.

Rada Miejska uczciła pamięć Jacka Kuronia minutą ciszy.

Ad pkt 4

Ustalenie proponowanego porządku obrad

Przewodniczący Rady Miejskiej – zaproponował, aby podjęcie uchwały w sprawie przyznania nagród pieniężnych dla najlepszych maturzystów–absolwentów szkół średnich rozpatrywać jako pkt 5 porządku obrad, a sprawozdanie z pracy Prezydenta Miasta jako pkt 6.

Z-ca Prezydenta Eugeniusz Żak –poprosił o wycofanie z porządku obrad uchwały w sprawie przekazania środków finansowych na podniesienie kapitału zakładowego „Towarzystwa Budownictwa Społecznego Ziemi Kociewskiej” Sp. z o. o. w Starogardzie Gdańskim z powodu obowiązku uzyskania pozytywnej opinii Komisji Europejskiej na tego rodzaju pomoc dla spółek prawa handlowego. Po otrzymaniu opinii uchwała będzie proponowana radnym do podjęcia. Ponadto zaproponował wprowadzenie uchwały w sprawie upoważnienia Prezydenta Miasta do udzielenia poręczenia dla Zakładu Utylizacji Odpadów Stary Las na zaciągnięcie kredytu pomostowego i preferencyjnego. Wyjaśnił, że kredyt pomostowy, zgodnie ze studium, zapewni wykonawcy otrzymanie wynagrodzenia, a Fundusz Spójności w ciągu 6 miesięcy zwróci pieniądze dla kredytobiorcy. Natomiast kredyt preferencyjny jest to udział WFOŚ. Podjęcie uchwały jest niezbędnie potrzebne do skompletowania dokumentów do aplikacji wniosku o środki z UE. Stwierdził, że spółka na pewno skorzysta z kredytu preferencyjnego, natomiast kredyt pomostowy w ramach rozstrzygniętego przetargu na wykonawstwo może być zaciągnięty w dużo mniejszej kwocie. Niektórzy wykonawcy sami wykładają pieniądze i dopiero wówczas żądają zapłaty. Poprosił Radę o wprowadzenie do porządku obrad tego projektu uchwały.

Pan radny Arkadiusz Banach – poprosił o wyłączenie z porządku obrad pkt 9 – informacja na temat modernizacji Stadionu im. K. Deyny z uwagi na to, że punkt ten nie był przedmiotem dyskusji Komisji Sportu. Ponadto radnym nie zostały przedstawione żadne materiały do tego tematu. Zaproponował też wyłączenie z porządku obrad uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr XXI/210/2004 w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli dokumentacji i przebiegu postępowania sądowego w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Wdrożeniowo-Produkcyjnego „POLSAT” sp. z o.o. w Gdańsku przeciwko Gminie Miejskiej Starogard Gdański. Uchwała ta po raz kolejny cechuje się niedociągnięciami formalno-prawnymi i merytorycznymi. Jest to uchwała zmieniająca przedmiotową uchwałę, a w §3 zmienianą uchwałę uchylamy. Nie wiadomo również, który z radców prawnych podpisał się pod projektem uchwały. Dołączone uzasadnienie nie ma związku z tekstem przygotowanego projektu uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej – stwierdził, że niektóre informacje przedstawiane są w formie ustnej. Zapytał przewodniczących komisji o stanowisko w obu sprawach zgłoszonych przez radnego Banacha.

Pan radny Kazimierz Jankowski – zaproponował, aby informacja na temat modernizacji stadionu została zdjęta z porządku obrad.

Pan radny Jerzy Gburek – stwierdził, iż na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej jej członkowie doszli do wniosku, że uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli dokumentacji i przebiegu postępowania sądowego w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Wdrożeniowo- Produkcyjnego „POLSAT” sp. z o.o. w Gdańsku przeciwko Gminie Miejskiej Starogard Gdański w takim brzmieniu nie mogą zrealizować. Proces się jeszcze nie zakończył, a w Urzędzie nie ma kompletnych dokumentów do zbadania tej sprawy np. umowy, która była podstawą do zawarcia transakcji. Komisja wystąpiła z pismem do Przewodniczącego Rady, w którym przedstawiała swoje argumenty. Przewodniczący poprosił o przygotowanie zmiany do tej uchwały i w dniu dzisiejszym jest ona proponowana radnym. W dniu, w którym składał uchwałę do Przewodniczącego, w biurze radców prawnych obecny był tylko pan Skonieczny. Obecnie pani mecenas proponuje zmianę tytułu uchwały–nie zmieniająca uchwałę Nr..., tylko w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej..Zatem podtrzymuje się wolę przeprowadzenia kontroli całego zagadnienia. Dodał, że sprawa jest na tyle skomplikowana, że Komisja nie ma na tyle uprawnień, aby sprawdzać dokładnie jak sprawa się toczyła. Wszyscy zgromadzeni są doskonale poinformowani o całym przebiegu sprawy, ponieważ jest ona nagłośniona przez media. Komisja Rewizyjna może zbadać jedynie treść materiałów dostępnych na dzień dzisiejszy. Po zaznajomieniu się z uzasadnieniem do wyroku wie, że umowa kontraktowa została zerwana, a taka umowa nakłada na obie strony szczególne warunki. Stąd ponosi się tego konsekwencje. Stwierdził, że Komisja może się zająć tylko faktami, które miały miejsce od samego początku, odkąd problem się rozpoczął. Będzie to tylko potwierdzenie faktów, które nie będą miały żadnego odzwierciedlenia w stosunku do wydanych już w tej materii postanowień sądu.

Pan radny Arkadiusz Banach – zauważył, że wykreślenie tej części zapisu tytułowego nic nie daje, gdyż Komisja Rewizyjna zakwestionowała tekst dotyczący przeprowadzenia kontroli dokumentacji z przebiegu postępowania sądowego. Ponadto pan Skonieczny nie posiada uprawnień radcowskich i nie powinien podpisywać się pod projektami uchwał.

Pan radny Stanisław Aszyk – stwierdził, że chciałby usłyszeć informację na temat modernizacji stadionu. Przyznał, że źle się stało, iż temat ten nie był przedmiotem dyskusji Komisji Sportu. Przypomniął, że w tej sprawie odbyła się swego czasu szeroka dyskusja, a komisja kilkakrotnie zajmowała się tym tematem. Odbyła się również spotkanie Społecznej Rady Sportu i Komisji Sportu, na których wnoszono uwagi dotyczące modernizacji. Wszystkie uwagi zostały uwzględnione. Ponieważ Rada nie podejmuje uchwały, więc mogłaby wysłuchać informacji w tej sprawie tym bardziej, że prowadzone są procedury przetargowe. Dlatego uważa, że taka informacja w dniu dzisiejszym należy się radnym.

Przewodniczący Rady Miejskiej – uważa, że po przedstawieniu informacji komisja powinna zająć swoje stanowisko i zastanawia się, czy w tej materii Komisja Sportu jest przygotowana. Odebrał wypowiedź przewodniczącego

komisji jako stwierdzenie, że Komisja nie jest gotowa. W takim przypadku nie pozostaje nic innego jak zdjęcie tego punktu z porządku obrad, a w dyskusji i wolnych wnioskach można tę sprawę przedyskutować.

Pan radny Bohdan Lebiedziński – ze zdziwieniem słucha tego co się dzieje wokół kolejnej próby wprowadzenia uchwały upoważniającej Komisję Rewizyjną do rozpoczęcia prac. Komisja Rewizyjna długo dyskutowała nad tym problemem i doszła do wniosku, że z kilku względów powinno się pracować na dokumentacji sądowej. Na następnym posiedzeniu komisji stworzono treść projektu uchwały. Zwrócono się z pismem do Przewodniczącego Rady stwierdzającym, iż Komisja uważa, że nie powinna oceniać pracy sądu tylko bazować na dokumentach znajdujących się w Urzędzie-protokoły Zarządu, umowy, uchwały Zarządu i sprawdzić czy było to zgodne z ówczesnym Statutem i Regulaminem Organizacyjnym Urzędu. Przewodniczący Rady odpowiadając na pismo komisji zaproponował, aby członkowie komisji przygotowali projekt uchwały. Przedstawiony projekt, poza tytułem, jest propozycją komisji wypracowana przy dużej współpracy radnego Banacha. Przyjmuje argument, że projekt nie był analizowany przez radcę prawnego tylko przez pana Skoniecznego, który nie ma stosownych uprawnień. Jednak w przewie obrad projekt może uzyskać akceptację radcy prawnego. Podkreślił też, że Komisja Rewizyjna ma plan swojej pracy i jeśli ma się zająć tą sprawą, to musi mieć uchwałę Rady. Zapytał czy społeczeństwo miasta jest czy nie jest zainteresowane przebiegiem sprawy. Jego zdaniem jest, gdyż Gmina Miejska będzie musiała zaciągnąć kredyt w wysokości 8 mln zł. Zaproponował, aby nie wyłączać projektu uchwały z porządku obrad, a w trakcie przerwy przedłożyć radcy do zaopiniowania projekt uchwały. Uważa, że nie ma sensu przeciągania tego problemu w czasie.

Pan radny Arkadiusz Banach – oświadczył, że Komisja Rewizyjna nie pracowała na tym konkretnym projekcie uchwały. Radni pracujący w tej komisji otrzymali projekt uchwały wraz z materiałami na sesję. Podkreślił, że jeśli chodzi o zapisy uchwały to nie wnosił żadnych uwag. Uwagi dotyczyły zapisów formalno-prawnych. Podejmowane uchwały muszą być zgodne z prawem i aby zrobić to dobrze, to jego zdaniem uchwała powinna być podjęta na następnej sesji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – przystąpił do głosowania zgłoszonych poprawek:

- 1) zdjęcie z porządku obrad uchwały w sprawie przekazania środków finansowych na podniesienie kapitału zakładowego „Towarzystwa Budownictwa Społecznego Ziemi Kociewskiej” Sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim
za głosowało - 18 radnych
przeciw - 2 radnych
wstrzymało się od głosu - 0 radnych
- Podpunkt 3 w punkcie 10 został wykreślony.
- 2) Poszerzenie porządku obrad o projekt uchwały w sprawie upoważnienia Prezydenta Miasta do udzielenia poręczenia dla Zakładu Utylizacji Odpadów Stary Las na zaciągnięcie kredytu pomostowego i preferencyjnego

Pan radny Jarosław Gabig –wyraził całkowity sprzeciw wobec zamiaru wprowadzenia uchwały do porządku obrad. Radni nie otrzymali treści uchwały, która jest niezmiernie ważna. Dziwi się również, że Prezydenta Żak w taki sposób podchodzi do sprawy. Od ostatniej sesji upłynął już jakiś czas i został on wykorzystany przez radnych opozycji na kontakty w tym temacie z innymi środowiskami, które wokół sprawy gospodarki odpadami w naszym województwie się zajmują. Stwierdził, że w punkcie „Dyskusja - wolne wnioski” zamierzał zapoznać radnych z uzyskanymi informacjami od przedstawicieli władz Tczewa i władz wojewódzkich. Stanowisko co do kroków zmierzających do budowy zakładu utylizacji odpadów kluby opozycyjne mają odmienne i chcieliby je w dniu dzisiejszym przedstawić oraz przekazać materiały źródłowe. Dlatego w imieniu Klubów PP „Samorządność” oraz LPR-LM zgłosił sprzeciw propozycji wprowadzenia tej uchwały do porządku obrad. W tak poważnej sprawie, decydującej o kolejnych obciążeniach finansowych, radni nie mogą głosować bez odpowiedniego przygotowania.

Z-ca Prezydenta Eugeniusz Żak – podtrzymał wniosek o wprowadzenie uchwały do porządku obrad.

Pan radny Bohdan Lebiecki – zaproponował aby w przerwie obrad zwołać posiedzenie Komisji Budżetu, która wypracuje swoje stanowisko w tej sprawie. Opozycja będzie mogła przedstawić swoje argumenty, a Rada będzie mogła przystąpić do głosowania z określonym przekonaniem. Poprosił też radnego Banacha o wycofanie swojej propozycji zdjęcia z porządku obrad uchwały zmieniającej uchwałę Nr XXI/210/2004 w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli dokumentacji i przebiegu postępowania sądowego w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Wdrożeniowo - Produkcyjnego „POL-SAT” sp. z o.o. w Gdańsku przeciwko Gminie Miejskiej Starogard Gdański, aby radca prawny mógł w przerwie ustosunkować się do projektu uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej – nie widzi problemu, aby w trakcie prowadzenia obrad punkt dotyczący podjęcia uchwały w sprawie Starego Lasu (kredyt pomostowy) rozpatrywać łącznie ze sprawami, o których mówił radny Gabig. Przyznał, że w czasie przerwy musiałoby się odbyć posiedzenie Komisji Budżetu.

Za wprowadzeniem uchwały do porządku obrad	- 16 radnych
przeciw	- 8 radnych
wstrzymało się od głosu	- 0 radnych

3) wycofanie z porządku obrad informacji dotyczącej modernizacji stadionu im. K. Deyny

za głosowało	- 12 radnych
przeciw	- 4 radnych
wstrzymało się od głosu	- 3 radnych

4) wycofanie z porządku obrad uchwały zmieniającej uchwałę Nr XXI/210/2004 w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli dokumentacji i przebiegu postępowania sądowego w sprawie z po-

wództwa Przedsiębiorstwa Wdrożeniowo - Produkcyjnego „POLSAT” sp. z o.o. w Gdańsku przeciwko Gminie Miejskiej Starogard Gdański,
za głosowało - 8 radnych
przeciw - 11 radnych
wstrzymało się od głosu - 1 radnych

Głosowanie całego porządku obrad wraz z uwzględnionymi poprawkami:

za głosowało - 12 radnych
przeciw - 0 radnych
wstrzymało się od głosu - 8 radnych

Rada Miejska przyjęła porządek obrad.

Ad pkt 5

Podjęcie uchwały w sprawie przyznania nagród pieniężnych dla najlepszych maturzystów –absolwentów szkół średnich.

Pan radny Piotr Cesarz – przedstawił projekt uchwały wraz z jej uzasadnieniem, które stanowi załącznik do protokołu. Przytoczył również pozytywną opinię Komisji Edukacji, która jednogłośnie poparła projekt uchwały.

Pan radny Mariusz Zieliński – zapytał dlaczego nie wpłynęły wnioski o przyznanie nagrody z innych starogardzkich szkół.

Pan radny Piotr Cesarz – wyjaśnił, że nie było więcej maturzystów, którzy spełnialiby kryteria określone w uchwale Rady Miejskiej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do protokołu.

U c h w a ł a Nr XXII/211/2004

Ad pkt 6

Sprawozdanie z pracy Prezydenta Miasta od 18.05.2004 r. do 3.06.2004 r.

Pan radny Stanisław Kubkowski –poprosił o wyjaśnienie następujących zapisów:

- str. 3 pkt 20 – dlaczego nie podano nazwisk osób, którym umorzono wierzytelności,
- str. 4 pkt 25 – poprosił o wskazanie osoby, która wnioskuje o przyznanie środków na organizację festynu.

Pani radna Helena Bugaj – str. 6 pkt 2 – czy audyt będzie rozszerzony również na jednostki miejskie i jakie są plany na przyszłość.

Pan radny Grzegorz Sykut – str. 7 pkt 7 – dlaczego przyznano nagrodę. Jego zdaniem nagrody przyznaje się za jakieś osiągnięcia, którym z pewnością nie było strącenie kurka.

Pan radny Paweł Gluch – str. 2 pkt 10 – czy dokumentacja bazy MZK jest kompletna, czy się zdezaktualizowała, kiedy będzie sporządzona oraz czy jest

sens robienia dokumentacji w momencie, gdy nie wiadomo kiedy baza będzie realizowana.

Po przerwie

Przewodniczący Rady Miejskiej – powitał maturzystów, ich rodziców i nauczycieli. Wyraził uznanie swoje i radnych wobec młodzieży, która poprzez swoją pracę chce osiągnąć więcej ponad powszechnie uznawaną przeciętność. Taką postawę uważa za ogromny sukces młodzieży, ich rodziców i wychowawców.

Pan radny Piotr Cesarz – uchwalone przez Radę Miejską kryteria są bardzo wysokie i ich spełnienie świadczy o tym, że młodzież jest nie tylko zdolna ale również pracowita. Są to atrybuty, które należy eksponować.

Następnie Przewodniczący Rady Miejskiej i Prezydent Miasta dokonali wręczenia nagród maturzystom oraz listów gratulacyjnych ich rodzicom.

c.d. pkt 6

Odpowiedzi

Prezydent Stanisław Karbowski – udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

- str. 3 pkt 20 – wyjaśnił, że nie można podawać nazwisk ze względu na ochronę danych osobowych. Dopowiedział, że złożono 25 wniosków, a radny może zapoznać się z treścią protokołu z posiedzenia komisji,
- str. 4 pkt 25 – na każdą prośbę o ufundowanie drobnych upominków dla dzieci jest przychylna decyzja. O dofinansowanie festynu zwróciła się wspólnota mieszkaniowa,
- str. 7 pkt 7 – kiedyś króla Bractwa Kurkowego można było zwolnić z opłat podatkowych. Obecnie RIO zakwestionowała taką formę nagrody, więc postanowiono przyznać nagrodę pieniężną. Nie tylko nasza gmina przyznaje tego typu nagrody, podobne nagrody przyznaje również Tczew i wiele innych miast. Uważa, że nie może to być nagroda dla nagrody tym bardziej, że Bractwo Kurkowe promuje nasze miasto nie tylko w Polsce, ale również za granicą. Takie nagrody będą fundowane również w następnych latach,
- str. 6 pkt 2 – zgodnie z ustawą o finansach publicznych należy powołać takie stanowisko. Audytem wewnętrznym jest ogół działań prowadzonych przez kierownika jednostki, który uzyskuje obiektywną i niezależną ocenę funkcjonowania jednostki w zakresie gospodarki finansowej pod względem legalności, gospodarności i celowości. Jednostka powinna rozpocząć audyt przed upływem I kwartału 2004 r. Audytorem może zostać osoba, która przed państwową komisją złożyła pozytywnie egzamin, a do końca roku może nim zostać osoba posiadająca doświadczenie na stanowisku kontroli finansowej. W naszym Urzędzie jest to pan Roman Potocki, który przystąpił do sporządzenia audytu. Jednostki miejskie mogą zgłaszać się do pana Potockiego o pomoc.

Z-ca Prezydenta Eugeniusz Żak – jeśli chodzi o pytanie radnego Głucha wyjaśnił, że dokumentacja budowy MZK jest kompletna, gmina posiada też pozwolenie na budowę. Ze względu na szczupłość środków finansowych w budżecie miasta ustalono z dyrekcją MZK, że zadania zostaną podzielone na dwie części. Realizowane będą w pierwszej kolejności te prace, które pozwolą w przyszłym roku na przeniesienie całego taboru na bazę przy ul. Tczewskiej. Aby ogłosić przetarg na te zadanie należy dokonać przedmiaru, wykonać kosztorys i właściwie rozdzielić zakres robót. Urząd zlecił wycenę „ślepego kosztorysu”, który ma posłużyć gminie do ogłoszenia przetargu. Jeżeli w przyszłym roku budżet gminy będzie pozwalał na podjęcie dalszych prac związanych z budową bazy MZK, prace będą kontynuowane.

Ad pkt 7

Wyniki gospodarcze spółek gminnych

Przewodniczący Rady Miejskiej – zaproponował aby Prezydent Miasta dokonał wprowadzenia do oceny wszystkich spółek, następnie omawiane będą kolejne przedsiębiorstwa. Wypowiadać się będą dyrektor, przewodniczący Rady Nadzorczej, a przewodniczący komisji przedstawia stanowiska. W poprzednim roku przy analizie działalności spółek był zamysł przyjęcia pewnego wykazu zadań zgłoszonych w trakcie dyskusji. Podjęto próbę przygotowania takiego wykazu zadań przez Komisję, później Rada stwierdziła, iż wykaz nie jest tym, czego Rada oczekuje. Powiedział, iż oczekuje propozycji jak radni wyobrażają sobie podsumowanie tej dyskusji. Ponowił propozycję, aby we wrześniu przyjąć wykaz tematów, zgłoszonych wątpliwości i uwag, które mogłaby przygotować Komisja.

„Starkom”

Pan Kazimierz Borowski – przedstawił sprawozdanie z działalności spółki za rok 2003, które stanowi załącznik do protokołu.

Pan Roman Wąsowicz – przedstawił sprawozdanie Rady Nadzorczej PUK „Starkom” z działalności w 2003 r. oraz z oceny sprawozdania Zarządu Spółki z działalności, sprawozdania finansowego i wniosków odnośnie pokrycia straty za ubiegły rok obrotowy. Sprawozdanie stanowi załącznik do protokołu.

Pan radny Witold Florek – Komisja Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska w dniu 21.06.2004 r. rozpatrywała wyniki ekonomiczne wszystkich spółek miejskich. Firma „Starkom” za rok 2003 poniosła stratę w wysokości ponad 40 tys. zł. Zauważył, że jest to jedyna ze spółek miejskich, która działa na rynku konkurencyjnym. Zbyt duża presja na cenę spowodowała by odpływ klientów. Największą przyczyną poniesionej straty jest wypowiedzenie obsługi dróg powiatowych przez Zarząd Powiatu. Jest to przerób rzędu 300 tys. zł., z których zysk pozwoliłby na zbilansowanie się. Firma poprzez zmiany wewnętrzne ukierunkowuje swoje działania na roboty, na które jest potencjalny popyt na rynku np. zakład remontowo-budowlany ukierunkowany jest na roboty dekarско-balcharskie. Podkreślił też, że firma zdecydowała się naprawiać swój tabor w MZK, co spowoduje zmniejszenie kosztów oraz terminowość napraw, a ponadto przyczyni się do zdobywania dodat-

kowych dochodów przez inny zakład miejski. Zadawalającym jest również, że firma postanowiła nieodpłatnie zbierać od mieszkańców miasta odpady problemowe. Jest to element kosztów, jednak przyniesie pozytywny efekt dla środowiska naturalnego. Kontynuowana będzie segregacja odpadów. Członkowie komisji zwracali uwagę również na okresowe zaniedbania miasta pod względem czystości i estetyki. Zdaniem komisji należy zwiększyć nadzór i na bieżąco uzupełniać brakujące kosze. Niepokojący jest też stan majątku firmy w zakresie taboru samochodowego. W znacznej części ma on powyżej 10 lat. Firma przy obecnym wyniku ekonomicznym nie będzie w stanie podołać temu problemowi. Komisja sugeruje właścicielowi rozważenie pomocy finansowej w tym zakresie. Ponadto zaapelował do Prezydenta aby zobligował Straż Miejską do częstszych kontroli, aby w mieście nie było podmiotów, które nie mają umowy na wywóz śmieci. Ich brak powoduje podrzucanie śmieci do innych pojemników oraz do lasu i na łąki-należy w tym zakresie respektować uchwałę Rady Miejskiej. Firma ponosząc niewielką stratę pokrywa ją z kapitału zapasowego, co w krótkiej perspektywie nie stanowi zagrożenia dla firmy. Na zakończenie zaapelował do prezydenta, we własnym imieniu, aby wynik ekonomiczny spółek powiązać z wynagrodzeniem prezesów.

Dyskusja

Pan radny Bohdan Lebieziński – zapytał o wizję dotyczącą Linowca. W 2004 roku wojewoda zobowiązał spółkę do monitorowania zanieczyszczeń i wody. Podejrzewa, że w b.r. nie obciąży to w sposób znaczący spółki, jednak w 2005 r. trzeba będzie nie tylko monitorować Linowiec ale również dostosować do norm europejskich. Niepokojące jest stwierdzenie, że firma sama nie podoła takim obciążeniom finansowym, dlatego zapytał jakiego rzędu będą to wydatki i czy właściciel znajdzie te pieniądze w budżecie. Zauważył ponadto, że na terenie miasta brakuje pojemników na makulaturę.

Pan radny Jarosław Gabig – poprosił o wyjaśnienie tabeli nr 3 „Wykonanie zadań inwestycyjnych za 2003 r. (środki trwałe w budowie)” znajdującej się w sprawozdaniu spółki za 2003 r. Stwierdził, że nie rozumie jak została ona stworzona i zbudowana. Skoro jest napisane, iż są to środki trwałe w budowie, to można domniemywać, że nakłady na te inwestycje nie zostały zakończone. Jedną z pozycji jest malowarka do znaków poziomych, na którą planowano 20 tys. zł., zrealizowano 20 tys. zł. Wynika więc z tego, że albo ta malowarka znajduje się jeszcze w magazynie i będzie modernizowana, albo nie została włączona do eksploatacji. Podobnie jest jeśli chodzi o pojemniki do wywozu nieczystości stałych. Zaplanowano określone kwoty na segregację tworzyw sztucznych, na pojemniki do odpadów stałych itp., a następnie podaje się kwoty już zrealizowane. Nie wiadomo jednak, czy pojemniki te zostały już wyprodukowane i znajdują się w magazynie czy zostały wprowadzone już do obiegu. Jeśli wymienione przedmioty nie są używane, to oznacza, iż nie są amortyzowane i wówczas nie wpływają na wynik firmy. Stwierdził, że jeśli w tej tabeli pojawiły się jakieś nieścisłości, to ma duże wątpliwości co do wyniku finansowego firmy. Poprosił o wyjaśnienie tej kwestii. Wspomniał również o rozliczeniu kosztów i

zmianę stanu robót w toku na minus 206 tys. zł. Jeśli się okaże, że bardzo wysoki stan robót w toku nie zostanie do końca zrealizowany, a są to roboty budowlane, to tak wysokie zaangażowanie stawia pod znakiem zapytania wynik finansowy spółki (zmiana stawki VAT). Zwracając się do przewodniczącego Rady Nadzorczej stwierdził, że firma „Starkom” odnotowała stratę, średnia płaca pracowników spadła, a wynagrodzenie członków Rady Nadzorczej (ze względu na wprowadzony klucz) ciągle rośnie. Czy w takiej sytuacji, gdy w połowie roku wynik finansowy nie przedstawiał się najlepiej, nie należało ograniczyć płac i kosztów osobowych, co w innej spółce uczyniono? Uważa również, że sprawozdania z działalności spółek w takiej formie nie mogą być przedstawiane na sesji. Muszą one zmienić swoją treść. O pewnych sprawach można dyskutować na posiedzeniach komisji, jednak jego zdaniem nie każdy radny umiałby fachowo ocenić stan spółek miejskich.

Pan radny Paweł Głuch – poprosił o scharakteryzowanie środków nie stanowiących środki uzyskania przychodu, głównie z działalności bieżącej. Jakie to są wielkości oraz jakie firma ma środki trwałe w budowie, na jakie kwoty jest zaangażowanie, kiedy rozpoczęto zadanie inwestycyjne, kiedy przewiduje się zakończenie zadania inwestycyjnego. Tendencja dekapitalizacji majątku w spółce trwa co najmniej od kilku ostatnich lat – czy Rada Nadzorcza dyskutowała nad tym problemem, jakie zalecenia wydała Zarządowi i jakie ma propozycje na to, aby powstrzymać dekapitalizację środków trwałych? Czy Rada Nadzorcza dokładnie przeglądała i kontrolowała tworzenie własnych, nowych środków trwałych? Ze sprawozdania ubiegłorocznego wynikało, iż aby bronić wyniku finansowego, to w zadania inwestycyjne zapisywano jako modernizację, a te sprawy jasno regulują przepisy ustawy o rachunkowości. W ten sposób „zjada” się amortyzację i pomniejsza koszty. Jest to tylko efekt wizualny poprawy wyniku, natomiast przez to spółka traci pieniądze, gdyż odprowadza większy podatek dochodowy i pomniejsza amortyzację, która powinna być na odtworzenie i zakup nowych środków trwałych. Ponieważ nie można było przeprowadzić kontroli, nie przekonał się, czy nie złamano zasady o rachunkowości polegającej na wpisaniu inwestycji w remonty. Jeśli rozważano przyszłość spółki, to chciałby poznać stanowisko Rady Nadzorczej w tym zakresie. Czy należy spółkę dekapitalizować, czy sprywatyzować lub wypracować pewne zadania zwiększające przychody spółki. Spółka działa w konkurencji więc należy stosować mechanizmy przyciągające klienta. Rozwój spółki dostrzega poprzez wdrażanie selektywnej zbiórki odpadów i przychodów z tego tytułu.

Pan radny Arkadiusz Banach – zapytał ile (procentowo) „Starkom” otrzymuje zleceń od Gminy Miejskiej, a ile od pozostałych kontrahentów.

Pan Kazimierz Borowski – potwierdził, że zbiórka makulatury nie odbywa się poprzez wrzucanie jej do pojemników tylko poprzez odbieranie jej od szkół oraz na podstawie umowy z firmami, które dostarczają makulaturę. Poza tym makulaturę można oddać w zakładowym punkcie skupu. Rozwinięcie selektywnej zbiórki wiązałoby się z zakupem pojemników, więc rozpowszechnienie tej

propozycji, choć zasadnej, byłoby bardzo kosztowne. Jeśli chodzi o wydatki związane z Linowcem to należy wziąć pod uwagę zmiany pizometrów założonych w ubiegłych latach. Urząd Wojewódzki zalecił przeprowadzenie kontroli, czy są one założone we właściwych miejscach. Wskaże je geolog. Chodzi głównie o porównywanie na różnych poziomach wody napływającej na wysypisko do wody, która będzie odpływała z wysypiska. Po otrzymaniu dokumentacji będzie wiadomo jaka kwota będzie potrzebna na realizację tego zalecenia. Najdroższą inwestycją będzie odgazowanie, które trzeba będzie warunkowało możliwość eksploatacji lub użytkowania, ewentualnie będzie takie zalecenie powstanie przy rekultywacji wysypiska. Ten obowiązek będzie spoczywał na eksploatatorze lub właścicielu składowiska. Istnieje możliwość, aby w związku z wprowadzeniem podwyżki kosztów eksploatacyjnych składowiska, do momentu rekultywacji uezierać jakąś kwotę pieniędzy. Nie ma jednak gwarancji, że pozyskane środki wystarczą na odgazowanie. Będzie to zależne od metody, którą trzeba będzie odgazowywać wysypisko. Po zamknięciu składowiska pozostanie obowiązek jego monitorowania przez 30 lat i na ten cel również trzeba będzie znaleźć pieniądze. Nawiązał też do przychodów z selektywnej zbiórki odpadów stwierdzając, iż na dzień dzisiejszy jest ona ekonomicznie nieopłacalna. Prowadzi się ją głównie z przyczyn ekologicznych. Wiele firm próbuje ograniczać selektywną zbiórkę, gdyż wymaga ona „plastyki”. Przedstawia się ona w dwojaki sposób np. sprzedaje się surowiec i otrzymuje się dopłaty. Za sprzedaż udaje się uzyskiwać dobre ceny jednak jeśli chodzi o dopłaty, to są one symboliczne. W pewnym momencie nastąpił przerost plastyków i proponowane ceny nie są zbyt wysokie. Selektywna zbiórka może być opłacalna w momencie, gdy cały obszar miasta zostanie wyposażony w pojemniki. Jednak zakup brakujących pojemników w stosunku do możliwości uzyskania dochodów z tego tytułu się nie bilansują.

Pani Urszula Lipka – główny księgowy – jeśli chodzi o tabelę nr 3 wyjaśniła, że dwa lata temu zmieniła się ustawa o rachunkowości i konta księgowe w rozumieniu poprzedniej ustawy nazywały się „inwestycje”, a w rozumieniu obecnej są to „środki trwałe w budowie”. Inwestycja w rozumieniu obecnej ustawy jest to nabycie w celu nie związanym z bieżącą działalnością spółki np. próba budowy lokali na wynajem lub inwestycje w lokaty. Być może dlatego wydaje się, że te środki są ciągle w budowie. Podobnie z malowarką, która jest gotowa do eksploatacji. Jeśli chodzi o pojemniki na śmieci, to prawie wszystkie zadania zostały już zakończone i pojemniki przekazano na magazyn, a następnie do używania. Żadnych zapasów w tym zakresie nie ma. Podano również podział na kwoty planowane i zrealizowane, gdyż nie wszystkie zadania udało się zrealizować w 2003 r.. Część z nich została przesunięta na 2004 r. Plan tworzony jest na początku roku, a w jego trakcie okazało się, że jest potrzeba wykonania innych niezbędnych spraw związanych z bieżącą działalnością spółki. Zostały one wykonane poza założonym planem. Na łączną kwotę 232,7 tys. zł. zadania zostały wykonane z własnych środków i nie korzystano z pożyczki. W poprzednim roku stan produktów był dodatni na kwotę 63,5 tys. zł. Wszystkie roboty w

roku zostały zakończone na początku 2004 r. - łączna kwota to 158 tys. zł. Nie było zagrożenia związanego ze zmianą stawki VAT, gdyż nastąpiła ona w dniu 1 maja. Obecnie dotyczy to głównie robót drogowych-wzrost z 7% na 22%, usług pogrzebowych - ze stawki zwolnionej na 7% oraz usług zieleni - ze stawki zwolnionej na 3% VAT. Jeżeli chodzi o środki trwałe w budowie to jest to kwota 197 tys. zł, na którą składają się m.in. środki trwałe w budowie jeszcze nie zakończone jak kosze na plastyki około 13 tys. zł., punkt skupu złomu otwarty w dniu 8 marca 2004 r. na kwotę 6 tys. zł. oraz zakup 6 używanych samochodów, z czego 5 nadaje się do użytku, a 1 jest składnicą części do pozostałych „Starów”. Środki trwałe w budowie wymieniane w bilansie nie są wymieniane w tabeli nr 3. Tabela zawiera wszystkie środki, które zostały zakończone w dniu 31 grudnia 2003 r. Pozostałe 153 tys. zł. jest związana ze składowiskiem odpadów, z podwyższaniem kwatery. Środki w budowie to były 3 samochody, na które czynione były własne nakłady finansowe, aby dostosować je do działalności spółki. Natomiast jeśli chodzi o koszty, które nie są kosztami uzyskania przychodów, to z tytułu PFRON jest to kwota 82 tys. zł. Około 2.800 zł. to darowizny i kwota ta została odpisana od podatku. Pochodzi ona z akcji organizowanych przez szkoły, polegającej na zbiórce puszek. W związku z tym szkoły te otrzymują od firmy dofinansowanie na pikniki organizowane przez szkołę na zakończenie roku szkolnego. Odsetki na rzecz budżetu to kwota 580 zł., utworzenie rezerw na należności to 23.800 zł., rezerwa na należności 7.500 zł. Jest też amortyzacja środków trwałych. W ostatnich latach trzy pożyczki z WOŚ zostały umorzone i amortyzacja środka trwałego, który był sfinansowany z pożyczki, częściowo nie stanowi kosztów uzyskania przychodów. Umorzenie łącznie wynosiło 36 tys. zł. Koszty związane z amortyzacją drogi na wysypisku wynoszą 5.100 zł. Powstała różnica pomiędzy stawką księgową a podatkową. Wiadomo, że składowisko zostanie zamknięte wcześniej niż fizycznie dałoby się tą drogą zamortyzować. Ponadto jest jeszcze amortyzacja prawa wieczystego użytkowania gruntów w kwocie 9.600 zł. Koszty remontów poniesione w 2001 r., a były rozliczane w latach 2002 i 2003 dają kwotę 76,5 tys. zł. Pozostały też rezerwy na odprawy emerytalne w wysokości 3.700 zł. oraz odsetki od zobowiązań 6 tys. zł. Razem to wszystko stanowi kwotę 252.500 zł. Podatek od tej kwoty wyniósł 7.617 zł.

Pan Kazimierz Borowski – powiedział, że zlecenia na wykonanie usług, które spółka otrzymuje od miasta nie przekraczają 20%, reszta to zlecenia z zewnątrz.

Pan Roman Wąsowicz – na koniec grudnia 2003 r. wynik finansowy oscylował w granicach zera dlatego Rada Nadzorcza nie podjęła żadnych kroków zmierzających do obniżenia diet dla jej członków. W wyniku korekty przez biegłego rewidenta i zebraniu wszystkich kosztów wyszedł wynik ujemny. Stwierdził, że jako przewodniczący Rady Nadzorczej proponowałby jakieś rozwiązania odnośnie diet, gdyby wynik ujemny spółka odnotowała we wcześniejszych miesiącach 2003 r. Takie rozwiązania były już stosowane przez Radę Nadzorczą. Jeśli chodzi o dekapitalizację majątku, to firma co roku stara się z własnych środków oraz z kredytów odtwarzać majątek. W ubiegłym roku

wniosek spółki o udzielenie kredytu został odrzucony, ponieważ firma miała już kredyt na zakup 2 śmieciarek i ładowarki. Zapewnił, że Rada Nadzorcza będzie wnioskować do właściciela o wsparcie finansowe firmy na zwiększenie inwestycji. Ponadto „Starkom” będzie w bieżącym roku występować do FOŚ o udzielenie kredytu na zakup nowszego sprzętu. Jeżeli chodzi o konkurencję na rynku, to spółka stara się do niej dostosować. Trwa restrukturyzacja wewnętrzna firmy, zmienia się jej zakres działań, likwidowane są działy przynoszące straty. Rada Nadzorcza popiera te działania spółki, które mają na celu selektywną zbiórkę odpadów.

Pan radny Jarosław Gabig – zapytał czy wszystkie środki trwałe, zapisane w tabeli nr 3, z dniem 1 stycznia 2004 r. były włączone do eksploatacji. Zrozumiał bowiem, że wszystkie zadania inwestycyjne zostały zakończone w 2003 r., czy może niektóre z nich przeszły na 2004 r.

Pani Urszula Lipka – stwierdziła, że samochody były remontowane jeszcze w 2004 r.

Pan radny Jarosław Gabig – jeśli samochody były remontowane jeszcze w 2004 r. to one muszą mieć swój udział w bilansie. Poprosił o przygotowanie na piśmie informacji ile faktycznie w ogólnej wartości sprzedaży jest zleceń z miasta, a ile od pozostałych kontrahentów.

Pan radny Henryk Kurkowski – uważa, że firma upadnie jeśli będzie musiała dokonać rekultywacji wysypiska. Zapytał czy z opłat za dostarczane nieczystości było utworzone subkonto na rekultywację wysypiska. Poprosił też o podanie stosowanej w firmie relacji wynagrodzeń pracowników fizycznych do pracowników umysłowych. Stwierdził też, że Rada została powołana do działania w imieniu mieszkańców, a nie ma prawa do przeprowadzenia kontroli w spółce miejskiej. Kontrole przeprowadzają służby Prezydenta, dla których podobnie jak dla dyrektora „Starkomu” pracodawcą jest Prezydent, więc jego zdaniem musi być dokonana kontrola z zewnątrz. Poparł propozycję radnego Floraka, aby wynagrodzenia dyrektorów zależały od wyników finansowych, bo wówczas staraliby się uzyskiwać jak najlepsze wyniki. Uważa, że spółka prędzej czy później upadnie. Przyczyny dopatruje się w tym, że spółki nie mają fachowego, menadżerskiego nadzoru.

Pan radny Bohdan Lebedziński – o tym kto ma kontrolować spółkę prawa handlowego mówi kodeks. Jest to Rada Nadzorcza, Komisja Rewizyjna oraz audyt wewnętrzny spółki. Przyznał, że radny może mieć życzenie do właściciela, aby ten przedstawiał swoją wizję spółki.

Pan radny Witold Florek – zapytał ile środków finansowych powraca do spółki z opłaty składowiskowej, która przekazywana jest do Marszałka i w ramach redystrybucji trafia do GFOŚ. Czy jakiegokolwiek środki z tego tytułu firma otrzymuje.

Pan radny Jarosław Gabig – zasugerował aby radni dobrze zapamiętali wypowiedź radnego Kurkowskiego w zakresie segregacji, wypowiedź dyrektora „Starkomu” oraz to, do czego radnych próbuje nakłonić prezydent Żak. Jednak jego zdaniem budowa zakładu utylizacji i dalsze inwestowanie spółki w tą

dziedzinę prawdopodobnie nie będzie miało sensu, chyba że wybuduje się ręczną segregatorownię dotowaną z miasta. Technologie dzisiejsze, które są związane z gospodarką odpadami coraz bardziej odstępują od takich rozwiązań, w które obecnie brnie „Starmom”. Zaznaczył, że to, co kontynuuje dyrektor Borowski, miało sens i racje wówczas, gdy technologie w gospodarce utylizacji odpadami nie były tak daleko posunięte. Sytuacja skłania się do tego, że osobiście ma odmienne zdanie co do opłacalności segregacji w dniu dzisiejszym.. Spółce przynosi to tylko trudności, a nie korzyści. Jako przykład podał problem segregacji śmieci w zwykłym blokowisku.

Pan radny Stanisław Kubkowski – zapytał, czy firma musiała zapłacić kwotę 13.700 zł. za konwój skazanych, którzy mieli nieodpłatnie sprzątać ulice miasta. Uważa takie działanie za stratę firmy.

Pan Kazimierz Borowski – wyjaśnił, że firma nie ma subkonta, a rekultywacja odbywa się z bieżących opłat składowiskowych. Na tym etapie rekultywacja prowadzona jest w sposób ciągły, podwyższane są kwatery, obsypywane ziemią, aby na koniec je zamknąć. Firma ma przychody z prowadzenia wysypiska, nie ma jednak zysku, gdyż część środków przeznacza się na rekultywację, na selektywną zbiórkę. Stwierdził też, że do firmy nie wracają pieniądze z odprowadzanych opłat składowiskowych, a w ubiegłym roku firma zapłaciła z tego tytułu 313 tys. zł. Potwierdził też, że więźniowie wykonują pracę za darmo, otrzymują jedynie wodę do picia lub posiłek, gdy jest bardzo niska temperatura powietrza. Kwota 13.700 zł. to wynagrodzenie strażników. Jednak 10 skazanych zapracuje na te koszty, a miasto ma określoną korzyść. Z osób przysyłanych do odpracowania kar wymierzonych przez Sąd Grodzki korzyści nie ma ani miasto, ani spółka, gdyż oni tylko chcą zaliczyć nałożone na nich godziny.

„Star-Wik”

Pan Stefan Rajkowski – przedstawił sprawozdanie Zarządu z działalności PWiK „Star-Wik” za 2003 r., które stanowi załącznik do protokołu.

Pan Marian Łukaszewski – przedstawił stanowisko Rady Nadzorczej PWiK „Star-Wik” za 2003 r. Firma zamknęła rok stratą w wysokości 54 tys. zł. Główną przyczyną poniesionej straty jest postępujący z roku na rok spadek wody i odbioru ścieków. W stosunku do planów sprzedaż nie została zrealizowana w granicach 436 tys. zł., a w stosunku do roku 2002 wartość ta wynosi około 350 tys. zł. Budowa nowych ujęć wody wcale nie musi być adekwatna do wzrostu zużycia. Zauważył też, że ilość mieszkańców miasta corocznie się zmniejsza. Podstawową przyczyną jest jednak zubożenie społeczeństwa, czego skutkiem jest oszczędzanie wody. Z analizy wynika, iż woda pobierana jest wyłącznie na cele bytowe. Znacznie wzrosła też technika oszczędności wody. Kolejną przyczyną ujemnego wyniku firmy jest brak podwyżki cen wody w 2003 r. Rada Nadzorcza analizując wyniki przedsiębiorstwa stwierdziła, że przekroczenie kosztów w siedmiu pozycjach dało kwotę 66 tys. zł, na co wpływ miała głównie amortyzacja i zużycie paliwa. Jednak w innych pozycjach powstała oszczędność na kwotę 384 tys. zł. Per saldo przedsiębiorstwo w kosztach zaoszczędziło

około 320 tys. zł. Takie zjawisko nie zawsze jest pozytywne, gdyż firma nie realizowała w pełni usług remontowych. Zatem nie każde działanie przedsiębiorstwa było właściwe. Jednym z zadań przedsiębiorstwa jest poprawa stanu urządzeń wodno-kanalizacyjnych, które jest realizowane w ramach inwestycji i przeprowadzanych remontów. Ten odcinek działania Rada Nadzorcza ocenia negatywnie. O ile inwestycje zaplanowano na 3.885.000 zł., a wykonano na kwotę 2.206.000 zł., zatem nie zrealizowano inwestycji na wartość 1.678.000 zł. Uważa, że plan inwestycji przygotowany był bez większych przemyśleń i nie przygotowano w terminie odpowiedniej dokumentacji. Rada Nadzorcza uważa to działanie jako dużą nieprawidłowość. Z drugiej jednak strony nastąpił wzrost awarii o 100 w ciągu roku. Jeśli chodzi o oczyszczalnię ścieków stwierdził, że w Starogardzie nie ma problemu z wyprodukowanym kompostem osadowym, z czym borykają się inne miasta. Prawie cała produkcja kompostu została sprzedana. Powiedział, że nasza oczyszczalnia mimo trudności produkcyjnych może być wzorem ładu i porządku dla niejednego przedsiębiorstwa. Zdaniem Rady Nadzorczej oczyszczalnia działa wzorowo. Stwierdził też, że firma nie ma zobowiązań i kredytów. Problemem są należności, które na koniec roku wynosiły 1.518.000 zł., z tego największym dłużnikiem jest Szpital. W opinii biegłych przedsiębiorstwo „Star-Wik” jest stabilne finansowo i nie grozi jej żadna katastrofa finansowa.

Pan radny Witold Florek – przedstawił stanowisko Komisji Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska stwierdzając, że dzięki posunięciom oszczędnościowym oraz wykonawstwu własnemu inwestycji w przedsiębiorstwie udało się znacznie obniżyć straty. Obserwuje się coroczny spadek sprzedaży wody i skupu ścieków. Uważa, że będzie występowała duża presja na podniesienie cen wody i ścieków. Komisja sugeruje, aby ograniczyć podwyżki cen do niezbędnego minimum, należy rozważyć zwiększenie skupu ścieków składając ofertę gminie wiejskiej. Oczyszczalnia Miejska ma dobową moc przerobową 19.200 m³, z czego średnio dziennie przepływa przez nią około 8 tys. m³. Pozwolenie wodno-prawne dopuszcza godzinny przelot ścieków przy szczególnych warunkach klimatycznych i pogodowych (ulewy i roztopy) do 2.500 m³ na godzinę. Nie występuje wobec tego zagrożenie zatkania. Około 30% miasta nie posiada kanalizacji. Patrząc na produkcję przez obecną populację ścieków przyrost może być wielkości 2-3 tys. m³, co również nie stanowi zagrożenia dla oczyszczalni. Do tej sprawy należy podejść poważnie, gdyż spowoduje to lepsze wykorzystanie majątku firmy. Należy pamiętać o tym, że przyrost naturalny jest prawie zerowy, a miasto będzie się rozwijać bez specjalnej dynamiki. Oczyszczalnia za 20-30 lat zużyje się moralnie i technicznie. Kolejną propozycją Komisji jest zwiększenie wykorzystania własnych możliwości inwestycyjnych, które byłyby realizowane z odpisu amortyzacyjnego. Rada Nadzorcza oraz właściciel powinni określić brzegowe wartości, czyli kwoty, które firma powinna wykonywać, zwiększając je z roku na rok, co z pewnością poprawiłoby efektywność spółki. Należy również rozważyć możliwość zmiany sposobu naliczania amortyzacji z liniowej na progresywną. Być może oszczędności nie będą zbyt wielkie, ale nie będzie miało to takiego przeniesienia w cenę. Komisja uważa, że należy poszukiwać nowych odbiorców wody, gdyż występują jeszcze takie obszary miasta np. Stadnina, które można by włączyć w sieć wodociągową miejską. W określonym czasie odzyska się zwrot poniesionych nakładów inwestycyjnych. Problemem jest również windykacja należności. Przy stanie płatniczym wielu przedsiębiorców i mieszkańców naszego miasta niewiele w tym zakresie da się poprawić. Firma pomimo poniesionej starty będzie dostarczała wodę mieszkańcom i Komisja nie widzi zagrożenia jej funkcjonowania w przyszłości. Przedsiębiorstwo dysponuje dużym kapitałem zapasowym. Należy podkreślić, iż „Star-Wik” jest monopolistą na rynku i kwestia ceny świadczonych usług będzie zawsze kontrowersyjna. Trzeba uczynić wszystko, aby nie zwiększać kosztów utrzymania rodzin w naszym mieście.

Pan radny Henryk Kurkowski – nie zmniejszają się koszty stałe, rosną koszty energii, spada liczba mieszkańców, jest mniejsze zapotrzebowanie podmiotów gospodarczych, a ponadto niektórzy mają własne ujęcia wody. Przepisy regulujące sprawy stref ochronnych wymagają zwiększanie terenów ochronnych, co wiąże się z obowiązkiem płacenia większych podatków od nieruchomości. Woda jest człowiekowi niezbędna do życia i nie powinno się na niej robić interesu. Uważa, że należy podejść do problemu poprzez zmniejszenie skali podatków od nieruchomości dla firm. Jego zdaniem obowiązek płacenia tak wysokich podatków jest nie do przyjęcia. Stwierdził, że opozycja zgłosi na następnej sesji projekt uchwały w której koszt przyłącza kanalizacyjnego był w 100% zwrotny dla osób wykonujących przyłącze w postaci poboru i zrzutu wody. W ten sposób zlikwiduje się studnie i szamba, a po pewnym okresie czasu będą to kolejni płatnicy. Na zakończenie, zwracając się do Prezydenta i Przewodniczącego Rady stwierdził, że trzeba będzie zweryfikować pensje w Urzędzie.

Pan radny Stanisław Kubkowski –w sprawozdaniu wyczytał, że przy ujęciu wody „Wierzyca” pan Kulikowski został obłożony karą 660 tys. zł., a następnie zmniejszono ją do 90 tys. zł. Czy przedsiębiorstwo na tym nie straciło? Kto ponosi za to winę?

Pan radny Norbert Zimny –zapytał czy koszty przyłącza do sieci kanalizacyjnej na ponosić miasto, czy spółka? Jeśli ma to być właściciel, to wynika z tego, że wszystkich użytkowników nie podłączonych jeszcze do sieci będzie on dofinansowywał. Są to ogromne koszty, a w budżecie gminy nie przewidziano środków na ten cel. Zgodnie z prawem wodnym koszt podłączenia ponosi właściciel nieruchomości, dlatego jedynie można rozważyć możliwość nie obciążanie go w ciągu jednego roku za zrzut wody.

Pan radny Jarosław Gabig – z bilansu wynika, że strata za 2003 r. została pokryta z aktualizacji wyceny. Dlaczego nie pokryto jej z kapitału zapasowego? Średnia płaca pracowników „Star-Wiku” niewiele wzrosła, zakłada że sposób wynagradzania Rady Nadzorczej jest podobny jak w „Starkomie”, zatem diety wzrosły pomimo, iż drugi rok z rzędu wynik firmy jest ujemny. Dlatego zapytał czy nie było potrzeby, aby Rada Nadzorcza ograniczyła swoje wynagrodzenia.

Pan radny Henryk Kurkowski – wyjaśnił, że mówił o właścicielu posesji, który ponosi określone koszty na podłączenie budynku do sieci wod-kan. Na podstawie przedstawionych rachunków mógłby on nieodpłatnie korzystać z wody i zrzutu ścieków do wykorzystania kwoty wydatkowanej na ten cel. W ten sposób firma otrzyma nieodpłatnie przyłącze i kolejnego odbiorcę, a mieszkańcom zwróci się koszt inwestycji.

Pan radny Witold Florek – naliczona amortyzacja, która jest ujęta w cenie, nie została wykonana. Poprosił o podanie przyczyn tego faktu. Środki finansowe są na koncie i pracują na odsetki, ale powinny być lokowane jako majątek trwały. Powiedział też, że w sprawozdaniu Zarządu ujęto sieć kanalizacji sanitarnej wykonaną we własnym zakresie w roku 2003 na ul. Korczaka i Piłsudskiego, a była ona skanalizowana wiosną 2002 r. Czy w tym zakresie były jeszcze wykonywane jakieś prace?

Pan radny Paweł Gluch – jeśli chodzi o rachunek wyników i zmianę stanu produktów, czyli to co łączy się z inwentaryzacją. Stwierdził, że różnica między rokiem 2002 i 2003 wynosi ponad 60 tys. zł. Zapytał co na to wpłynęło. Ponadto w sprawozdaniu podano odbiór ścieków w tysiącach m³, natomiast nie ma rozbieżności na ścieki odprowadzane razem ze sprzedażą wody oraz odbiór ścieków od klientów nie korzystających z poboru wody - ile tysięcy m³ ścieków pochodzi od tych podmiotów. Uważa, że taki podział powinien być przedstawiany, gdyż obrazuje on pewne proporcje jak daleko odbiega zużycie wody od zrzutu ścieków. W ubiegłym roku przy omawianiu spółek Przewodniczący Rady Nadzorczej przedstawił wnioski, które Rada Nadzorcza przyjęła do realizacji, dlatego poprosił o przedstawienie, które z tych wniosków zostały zrealizowane i jaka jest ocena realizacji wniosków. Czy na ich podstawie powstał jakiś harmonogram realizacyjny. Niepokoi go również, że rośnie realizacja własna inwestycji i remontów. Jego zdaniem jest to sygnał, że jeśli bez żadnego systemu kontroli będzie się realizować zadania, wówczas poprzez własne zlecenia ukrywa się koszty i poprawia wynik firmy. Jeśli firma sama sobie zleca remonty i realizuje inwestycje, to nie ma mechanizmu sprawdzania efektywności wykonywania remontów i inwestycji. Podkreślił, że nie jest przeciwnikiem wykonywania remontów przez spółkę, jednak status spółki to przede wszystkim usługi w zakresie wody i kanalizacji. Z roku na rok zwiększa się zakres prac wykonywanych we własnym zakresie, jednak nie powstały żadne mechanizmy kontrolne w tym zakresie. Taka polityka może okazać się dobra, tylko należy przyjąć odpowiednie mechanizmy porównywalne dla efektu ekonomicznego spółki i dla mieszkańców. Wszystkie te działania odpiją się później w cenie wody i w cenie ścieków. Zapytał czy Rada Nadzorcza zastanawiała się nad mechanizmami kontroli własnej realizacji remontów i inwestycji. Jeśli takie mechanizmy zostały wypracowane, to poprosił o ich przedstawienie. Przewodniczący Rady Nadzorczej stwierdził, że nie zrealizowano programu inwestycyjnego na kwotę 1.600.000 zł. dlatego zapytał jakie to inwestycje i jak one się przedkładają na przychody spółki. Powiedział również, że osobiście nie widzi związku ze zmniejszaniem się ludności miasta z funkcjonowaniem i ekonomią spółki „Star-Wik”. Jeśli ludność się zmniejsza, to zmniejszają się koszty i przychody

Przewodniczący Rady Miejskiej – jego zdaniem Rada powinna analizować czy wykonanie określonego odcinka sieci o danym przekroju przez własną firmę kosztuje mniej czy więcej niż w przypadku zlecenia robót firmie zewnętrznej. Operowanie kwotą globalną w tym względzie uznaje za nielogiczne. Radni powinni zapytać, za jaką kwotę dyrektor wykonuje 1 km sieci wodociągowej w gruncie, a ile kosztowałoby wykonanie tej sieci przez obcego wykonawcę.

Pan radny Bohdan Lebiedziński – zapytał w jaki sposób dyrektor spółki zamierza w ciągu następnych lat, bez podnoszenia cen wody, utrzymać spółkę aby nie miała strat. Jeśli dyrektor przygotowuje plan inwestycyjny na kwotę 3,6 mln zł., a zrealizuje go na 1,8 mln zł., następnie do kolejnego planu przeniesie nie wykonane inwestycje za 1,8 mln zł. i wrzuci je do ceny mówiąc mieszkańcom,

że woda ma tyle kosztować, to nie zgadza się na takie działanie. Oczywiście dyrektor może powiedzieć, iż obowiązuje prawo wodne i w przypadku nie zaakceptowania przez radnych ceny firma otrzyma dotację, a mieszkańcy zapłacą za wodę w inny sposób. Ma nadzieję, że prasa zastanowi się nad tym, czy tak powinno być. Słuchając wypowiedzi radnego Głucha miał wrażenie, że słucha dyrektora spółki, który na różnych posiedzeniach odczytywał statut spółki wyjaśniając do czego powołana jest spółka: do wydobywania wody, uzdatnienia i dostarczenia wody, odebrania i uzdatnienia ścieków. Jeśli dyrektor ma tego typu problem, to zaapelował do właściciela aby zmienił statut spółki. Przypomniał, że spółkę komunalną powołuje się po to, aby zarabiała pieniądze w taki sposób, żeby wodę wyprodukowała i odebrała ścieki, a mieszkańcy byli zadowoleni z ceny i mogli ją zaakceptować. Odniósł się też do stwierdzenia czy wykonawstwo własne inwestycji jest porównywalne z wykonawstwem zewnętrznym uznając, że z pewnością jest. Rozumie dyrektora, który niechętnie wykonuje prace we własnym zakresie ponieważ pracownikom jeżdżącym tylko do awarii trzeba tłumaczyć, że będą wykonywać inwestycje, a w odpowiednim czasie będą usuwać awarie. Gdy będą dwie awarie, to dopiero wtedy wynajmie się firmę zewnętrzną do jej usunięcia. Nie można mieszkańcom cały czas mówić, że firma musi podnosić cenę wody. W przedsiębiorstwie nie ma rozbitcia kosztów pomiędzy odbiorem ścieków a wydobywaniem wody. Rozwiązaniem dla spółki jest przyjęcie większej ilości ścieków i nie rozumie dlaczego od wielu lat nie chce się tego faktu zmienić. Rozumie potrzebę pozostawienia rezerwy na roztopy i ulewy, ale póki co rezerwa jest duża, a funkcjonuje jeszcze bocznik. Jeśli nie przyjmujemy większej ilości ścieków, to trzeba będzie tłumaczyć mieszkańcom, że zapłacą więcej za wodę. Z kolei sytuacja, że firma otrzyma dotację może zdarzyć się tylko raz, bo drugi raz Prezydent do tego nie dopuści. Ceny w naszym mieście nie należą do najniższych w województwie dlatego zapytał co zamierza zrobić dyrektor w sytuacji, kiedy radni nie wyrażą zgody na podwyższenie ceny wody - jaką ma wizję przedsiębiorstwa aby nie generowało ono strat. Zaznaczył ponadto, iż ceni Radę Nadzorczą spółki za to, że od wielu lat zmusza przedsiębiorstwo do tego, aby jak najwięcej prac było wykonywane we własnym zakresie. Zapytał również, czy unijne ustawodawstwo dopuszcza sprzedawanie kompostu, które powstaje na oczyszczalni ścieków, do celów rolniczych. Podejrzewa bowiem, że gdyby zezwalało, to w każdym niemieckim i holenderskim mieście prowadzono by taki sposób utylizacji osadu. Tam jednak osady są spalane. Wyraził swoją obawę, że za kilka lat może się okazać, że trzeba zmienić technologię.

Pan radny Paweł Głuch – do właściwej oceny efektywności firmy należy w sprawozdaniu wskazać, iż wykonawstwo własne danego zadania inwestycyjnego wynosi tyle, a wykonawstwo zlecone tyle. Stąd pojawiło się pytanie o mechanizmy kontroli. Podkreślił również, że nie ma żadnych urazów w stosunku do Przewodniczącego Rady Nadzorczej tylko zadał pytania, na które chciałby otrzymać odpowiedź, zatem sugestie radnego Lebedzińskiego są niesłuszne. Ubiegłoroczne wystąpienie Przewodniczącego Rady Nadzorczej kończyło się

wniosekami, a tegoroczne nie, dlatego zadał pytanie o realizację wniosków. W swojej wypowiedzi nie dokonał oceny Rady Nadzorczej ani jej Przewodniczącego. Próby oceny można się podjąć dopiero po przeprowadzeniu dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – stwierdził, że z pytaniem radnego Głucha zgadza się w 100% i chciałby, aby przedsiębiorstwo przeprowadziło proponowaną analizę. Natomiast komentarz służący do udowodnienia słusznie zadanego pytania polegał na użyciu argumentacji, że dowód na coraz wyższą cenę znajduje się w materiałach spółki, gdyż nakłady wykonywane własnymi środkami wzrosły. Nie był to odpowiedni komentarz, ale swego rodzaju manipulacja do słusznie zadanego pytania. Użyty argument był niewłaściwy, bo 3 mln zł należałoby przeliczyć na koszt 1 km sieci. Wówczas sprawa byłaby załatwiona, za czym również się opowiada. Być może zakres prac wykonywany we własnym zakresie jest stratą finansową i nie powinno się tego robić. Jest to kwestia rachunku ekonomicznego.

Pan radny Henryk Kurkowski – powiedział że Starogard leży na bardzo niekorzystnym gruncie. W niektórych dzielnicach miasta igłofiltry bez przerwy pompują wodę. Gdyby ten sprzęt miała zakupić firma „Star-Wik”, to lepiej zlecić usługę na zewnątrz, bo w przeciwnym wypadku doprowadzi się do bankructwa.

Pan radny Mariusz Zieliński – poprosił, aby dyrektor odniósł się do technologii podłączeń oraz możliwości ewentualnego pozyskania ścieków z gmin sąsiednich. Jaki skutek dla firmy, zdaniem dyrektora, może mieć propozycja radnego Kurkowskiego zmierzająca do zwracania mieszkańcom kosztów przyłącza sieci w rozliczeniu na wodę i odbiór ścieków. Czy dyrektor zamierza podjąć działania naprawcze, czy też oczekuje od Rady lub właściciela jakichś działań. W tym roku nie zrealizowano około 30% inwestycji, a już po raz kolejny firma zamknęła rok stratą. Z otrzymanych materiałów wynika bowiem, że jedynym pomysłem na dzień dzisiejszy jest drastyczne podniesienie cen. Poprosił o podanie na konkretnej inwestycji różnic w kosztach prac wykonanych we własnym zakresie i w ramach zlecenia zewnętrznego.

Pan radny Andrzej Byrszel – ile i w jakich rejonach miasta znajdują się rury azbestowe.

Pan Stefan Rajkowski – stwierdził, że „Star-Wik” jest po części monopolistą ale w mieście jest 14 innych własnych ujęć wody. Natomiast poza miejską oczyszczalnią ścieków funkcjonuje również oczyszczalnia „Polpharmy” oraz w okolicznych gminach, do których wywozi się ścieki z terenu naszego miasta. Jeśli chodzi o całoroczny udział podatków firmy w kosztach, to wynoszą one ponad 16%. W granicach 200 tys. zł są to opłaty za korzystanie ze środowiskapobór wody i zrzut wody do rzeki. Resztę stanowią podatki sieciowe oraz od nieruchomości, jest to 12% kosztów. Wprowadzenie 1% podatku skutkuje 5% udziałem w kosztach. Wykonawstwo własne inwestycji powoduje, że corocznie płaci się od tych robót podatek do Urzędu w wysokości 2%. Stwierdził, że niedługo wystąpi z wnioskiem do Prezydenta o zwolnienie firmy, przynajmniej na

jakiś czas, od podatku za wykonawstwo inwestycji we własnym zakresie. Jeśli chodzi o karę umowną dla wykonawcy modernizacji „Wierzycy” powiedział, że „Star-Wik” naliczył karę w wysokości 96 tys. zł i jest to kwota zaakceptowana przez Radę Nadzorczą i zespół inspektorów nadzoru. Wykonawca został obciążony tą karą i chciał zaskarżyć obciążenie do sądu, jednak póki co tego nie uczynił. Nawiązał też do kwestii przyłączy do sieci stwierdzając, iż ustawa nie określa jednoznacznie do kogo mają one należeć. Generalnie należą do właściciela posesji, gdyż ponosi on koszt przyłącza od granicy swojej posesji do budynku. Z punktu widzenia przedsiębiorstwa propozycja zwolnienia osoby, która przyłączyła się do sieci z opłat za wodę i odbiór ścieków, może być wprowadzona wówczas, gdy podobnie jak w Zakładzie Energetycznym pobierana będzie opłata podłączeniowa. Można przyjąć taką procedurę ustalając wcześniej wysokość opłaty przyłączeniowej, co na dzień dzisiejszy nie jest rozwiązaniem łatwym ze społecznego punktu widzenia. Wyjaśnił też, że strata za rok 2003 została pokryta z funduszu zapasowego. Wynagrodzenia Rady Nadzorczej, jeśli chodzi o zasady naliczania, są stałe. Jest to ½ średniej płacy w danym okresie. Stwierdził też, że sprawa naliczania amortyzacji do ceny wody nie do końca wygląda tak, jak przedstawiał to radny Florek. Przedsiębiorstwo proponuje Radzie cenę wody, a na 2003 r. podwyżka nie została przyjęta. Trudno więc na tej podstawie stwierdzić, że spółka miała z tego powodu jakieś korzyści lub zawyżała koszty. Jeśli zaś chodzi o sieć kanalizacyjną przyznał, że od strony ul. Zielonej prace wykonywało PRI, a od strony Traugutta sieć wykonywała spółka we własnym zakresie. Nawiązał też do różnicy inwentaryzacyjnej stwierdzając, iż wynika ona prawdopodobnie z faktu, że w ramach inwestycji modernizowane są stare sieci, wobec czego następuje likwidacja starej sieci. Być może stąd wynika różnica. Firma też nie gromadzi zbyt wielu zapasów magazynowych, bo obecnie hurtownicy sami dostarczają towar, spółka nie musi już ponosić kosztów zaopatrzenia jak przed wieloma laty. Wyjaśnił też, że wyszczególnienie dostawców ścieków nie pobierających wody jest do wykonania w ciągu kilku godzin w siedzibie firmy. Według niego jest 14 instytucji produkujących wodę we własnym zakresie, a ścieki zrzucają do miejskiej oczyszczalni. Kwestia przyłączenia okolicznych gmin do oczyszczalni ścieków nie jest zależna tylko od „Star-Wik”. Oprócz samej zgody na podłączenie pozostaje sprawa poniesionych przez gminę miejską kosztów na budowę oczyszczalni. Ponadto nie wszędzie są jednakowe przekroje rur i nowy dostawca mógłby „zadławić” sieć. Nie jest to żadna zła wola, ale każdą miejscowość należy rozpatrywać indywidualnie. Poinformował też, że firma dysponuje zestawieniem dotyczącym umiejscowienia i ilości rur azbestowych, ale ono nie jest aktualne. Aktualizacja map nie była zrobiona dokładnie. Firma w przyjętym planie na lata 2003-2008 zamierza zlikwidować wszystkie sieci azbestowe. Bywa czasami tak, że rozpoczyna się prace w sieci i okazuje się, iż rur azbestowych już w tym miejscu nie ma. Jeżeli następuje awaria, to ta sieć zostaje od razu zapisana na kolejny rok do realizacji. Awarie na sieci azbestowej zdarzają się bardzo rzadko, ale gdy się ją odkopie, to po zetknięciu z powietrzem

zaczyna się w bardzo szybkim tempie psuć. Szkodliwość azbestu nie jest tak duża, jak się powszechnie uważa. Azbest jest szkodliwy dla płuc w formie pyłu. Stwierdził też, że obecnie awaryjność sieci nie jest większa jak dotychczas, jednak gdy się już pojawia awaria, to sieć z reguły nadaje się do wymiany, bo jest stara. Istnieje możliwość aby koszty pokrywać własnym wykonawstwem, ale nie jest to zmniejszenie kosztów. Gdy przejął obowiązki dyrektora spółki wówczas naprawy ponad połowy awarii były zlecane obcym firmom, własnych inwestycji praktycznie nie wykonywano. Obecnie prawie wszystkie awarie wykonywane są własnymi siłami. Zasadnym jest wykonywanie inwestycji w ramach wolnych mocy, sprzętu i ludzi. Firma w swoim kształcie została powołana do celów obsługi urządzeń, nadzoru wydobycia i przetworzenia wody i dostarczeniem do klienta, przyjęcia ścieków, obsługi sieci kanalizacyjnej i wodociągowej, oczyszczenia i odprowadzenia do rzeki, przy zaangażowaniu jak najmniejszych kosztów. Nie wszystkie firmy wodociągowe usuwają awarie własnymi siłami. Aby wykonywać inwestycje trzeba mieć ludzi, którzy przeszli już cały tok jej realizacji od momentu przygotowania strategicznego, poprzez dokumentację, nadzór, bhp i rozliczenia. Wielu z tych funkcji w firmie nie ma. Sprzęt, który posiada spółka funkcjonuje głównie pod potrzeby usuwania awarii. W ramach wolnych mocy przedsiębiorstwo jest w stanie usuwać awarie. Aby realizować w pełni zadania inwestycyjne praktycznie musiałby powstać drugi zakład. Roczny obrót firmy wynosi około 9 mln zł., a przy 30% wykonawstwie własnym inwestycji musiałby powstać nowy zakład. Zadania stawia się dyrektorowi, ale przy inwestycjach nie można bazować na pracownikach, którzy przy usuwaniu awarii nauczyli się jej budowy. Jeśli chodzi o porównywanie kosztów, to trudno porównać wykonanie sieci w jednej ulicy z drugą ulicą, gdyż występują inne podłoża gruntu. Kosztowe porównanie wykonawstwa z firmą prywatną można porównać w taki sposób, że „Star-Wik” ma kontrole SAMEPID, PIP, BIOS i wykonawstwo musi być realizowane zgodnie z przepisami. Przedsiębiorca prywatny weźmie pracownika i karze mu wykonywać określoną pracę. Przyznał, że w ograniczonym zakresie również może „manewrować”, ale żeby zatrudnić pracownika, to należy wysłać go na badania lekarskie, przeszkolić, zabezpieczyć w ubrania ochronne. Są to znaczne koszty. Ponadto usuwając awarie firma musi posiadać lepszy sprzęt, gdyż musi on być zawsze sprawny. Firmy prywatne pracują na znacznie gorszym sprzęcie, nie trzeba naliczać amortyzacji więc jego koszt jego funkcjonowania jest mniejszy. Zasada liczenia kosztów inwestycyjnych w firmie jest prosta - ilość godzin pracy sprzętu, średnia cena rynkowa wynajmu. W tym jest oczywiście wliczony zysk, ale dla przedsiębiorstwa jest to głównie koszt inwestycji. Jeśli nie będzie potrzeby zatrudnienia dodatkowych pracowników i posiadania specjalnego sprzętu, to może on być porównywalny z firmą zewnętrzną. W przeciwnym wypadku istnieje ryzyko, że koszty wykonania inwestycji będą większe.

Przewodniczący Rady Miejskiej – stwierdził, że nie negował pytania zadanego przez radnego Głucha. Uważa, że Rada Nadzorcza powinna przeanalizować ten problem. Nie można bowiem nakazać firmie budowy nowego ujęcia wody,

bo wówczas dyrektor słusznie postawiłby warunek o wydzielenie odrębnego zakładu wykonawstwa inwestycyjnego i spółka będzie żyła z robót inwestycyjnych.

Pan Marian Łukaszewski – jeśli chodzi o płace pracowników, to Rada Nadzorcza uważa, że są one średnio dobre. Podwyżka wynika z faktu, że pracownicy przejęli część zadań inwestycyjnych jako wykonawstwo własne. Odnosnie płac Rady Nadzorczej zapewnił, że na pierwszym posiedzeniu poruszy ten temat. Zasygnalizował też, że 9 grudnia kończy się kadencja Rady Nadzorczej tych członków, którzy nie zdali egzaminu na członka Rady Nadzorczej. Osoby pragnące ukończyć ten kurs muszą zapłacić ponad 3 tys. zł. Ten temat wywoła po 9 grudnia w nowym lub obecnym składzie Rady Nadzorczej. Podkreślił, że radni podobnie jak członkowie Rad Nadzorczych, oprócz wynagrodzenia ponoszą również pewną odpowiedzialność. Jeśli chodzi o źródło pokrycia starty przedsiębiorstwa wyjaśnił, iż w uchwale Zarządu wskazuje się skąd mają pochodzić pieniądze na ten cel. Ponadto powiedział, że w wyniku Walnego Zgromadzenia z dnia 1.06.2004 r. powstało 7 wniosków do zrealizowania na rok bieżący. Realizacja wniosków za rok 2002, bazując na dwóch z nich, wyglądała następująco: pilna potrzeba podjęcia zdecydowanych działań w kierunku uregulowania stosunków prawnowłasnościowych gruntów, na których znajduje się sieć i urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne oraz zabezpieczenia gruntów pod przyszłe inwestycje dotyczące ujęć wodnych nie została w pełni zrealizowana. Nie jest to jednak wina dyrektora, gdyż na zakup gruntów w strefie ochronnej zaplanowano 300 tys. zł., a zrealizowano tylko 23 tys. zł. Pokreślił, że dyrektor bez udziału jednostek i instytucji podległych Urzędowi Miasta nie mógł wykonać tego wniosku. Przykładem niech będzie okres prowadzenia rozmów z panem Pawełkiem, na którego terenie znajdują się ujęcia wody. Rada Nadzorcza zwracała również kierownictwu przedsiębiorstwa uwagę na potrzebę bardziej przemyślanych propozycji do planu założeń inwestycyjnych na rok 2004, by były one uzasadnione potrzebami w kierunku poprawienia jakości wody, względnie konieczną potrzebą usprzętowania. Ponadto Rada Nadzorcza oczekuje dostosowania struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa do zwiększenia wykonawstwa inwestycji własnymi siłami, a co za tym idzie do zmniejszenia kosztów ich realizacji. Analizując sprawozdanie trzeba wyrazić swoje zadowolenie. Sprzedaż na rzecz inwestycji wynosiła 113 tys. zł. w 2002 r., a w roku 2003 jest to kwota 347 tys. zł. Przedsiębiorstwo nie dąży do realizacji zadań kanalizacyjnych, gdyż firma nie dysponuje odpowiednim sprzętem. Jeśli chodzi o urządzenia wodociągowe, to Rada Nadzorcza będzie zmuszać kierownictwo do jeszcze większego przejęcia wykonawstwa własnego. 20 maja b.r. Rada Nadzorcza zwróciła uwagę na fakt, że 30 pracowników firmy można by zaangażować w inny, bardziej intensywny sposób. Nie ma jednak mowy o jakichkolwiek zwolnieniach z pracy. Dlatego Rada Nadzorcza będzie przekonywać dyrektora do stworzenia komórki przygotowania i wykonawstwa inwestycji. Wówczas będzie mógł udzielić odpowiedzi na pytanie które wykonawstwo jest tańsze, a które droższe. Na dzień dzisiejszy pewne wyliczenia

są przypadkowością porównań pewnych ujęć wodociągowych do innych. Jedno nie podlega dyskusji, iż wykonawstwo robót własnymi pracownikami, którzy w danym momencie są bez zatrudnienia dają określony zysk pomimo, że koszty pozostają w przedsiębiorstwie. Wymienił też inwestycje, które były zaplanowane na 2003 r., a nie zostały zrealizowane - Al. Wojska Polskiego, modernizacja sieci wodociągowej na ul. Gryfa Pomorskiego i Żabno-Okole. Zaplanowane były również zakupy inwestycyjne np. zakup koparko - spycharki, której przedsiębiorstwo nie zakupiło. Tego tytułu nie było już w planach na 2004 r. W połowie roku podczas robienia korekt planów inwestycyjnych ten tytuł pojawił się ponownie. Rada Nadzorcza negatywnie zaopiniowała nowe założenia inwestycyjne i będą one przedmiotem szczegółowych konsultacji z Zarządem spółki oraz prezydentem Żakiem. Nawiązał też do ilości mieszkańców i zużycia wody. Jego zdaniem im więcej ludności, tym zużycie wody większe. Na zakończenie powiedział, że Rada Nadzorcza zarzucała dyrektorowi „Star-Wiku”, iż jeśli w planach inwestycyjnych zakłada się budowę wodociągów lub kanalizacji, to w tym zakresie musi być przygotowana dokumentacja. Wówczas takie zadanie można wprowadzić do planu. W tym zakresie Rada Nadzorcza nie może dojść do porozumienia z dyrektorem. Jego zdaniem plan inwestycji można zmieniać dwa razy w roku, ale do inwestycji należy wprowadzać zadania odpowiednio przygotowane, włącznie z pozwoleniem na budowę.

Pan radny Witold Florek – stwierdził, że dyrektor Rajkowski w swojej wypowiedzi posunął się zbyt daleko uważając, iż radni nie mają pojęcia na czym polega proces inwestycyjny. Zapewnił, że wszyscy radni mają odpowiednią wiedzę czym jest proces inwestycyjny i z czego się składa.

Pan radny Bohdan Lebieziński – stwierdził, że dyrektor Rajkowski zamiast odpowiedzieć na pytanie jaką można było naliczyć karę umowną powiedział ile firma naliczyła. Dlatego ponowił pytanie: jaką karę umowną, konkretnie ile pieniędzy, zgodnie z podpisaną umową z firmą Gutkowski, „Star-Wik” mógł naliczyć. Nawiązał również do stwierdzenia, że aby wykonywać inwestycje we własnym zakresie dyrektor musiałby powołać odrębny zakład. Przypomniawszy że do remontu ujęcia wodnego zatrudniono wykonawcę zewnętrznego, natomiast do budowy sieci wodociągowej wystarczy wykonać wykop w ulicach, ułożyć w nim rury i zakopać wykop. W 2003 r. wykonano 747 m sieci wodociągowej. Zapytał czy do tego zakresu prac potrzeba zakładać odrębną firmę. Ten zakres prac można wykonać we własnym zakresie. Jego zdaniem problem polega na tym, że wówczas dyrektor nie będzie dobrym szefem. Obecnie trwa okres transformacji w służbie zdrowia i pomimo, że pracownicy mieli swoje przyzwyczajenia tłumaczy się im, że albo pracują więcej za mniej pieniędzy, albo nie pracują wcale.

Pan Stefan Rajkowski – jaką karę mogło naliczyć przedsiębiorstwo jest pytaniem ściśle teoretycznym. Nad ustaleniem wysokości kary przez kilka miesięcy pracowała grupa ludzi. Ustalono kwotę realną do ściągnięcia, o innej wysokości nie jest w stanie nic powiedzieć. Ponadto powiedział, że firma nie zatrudniając nikogo z zewnątrz wykonała 745 m sieci. Jeżeli przez kilka lat nie będzie pod-

wyżki wody, to wówczas będzie musiał powstać drugi zakład, który będzie wykonywał inwestycje.

Pan radny Bohdan Lebieziński – ponieważ nie otrzymał odpowiedzi na zadane pytanie poprosił o udzielenie jej na piśmie - jak wysoka kara, wynikająca z umowy, mogłaby być naliczona.

Towarzystwo Budownictwa Społecznego

Pan Janusz Domachowski – przedstawił sprawozdanie z działalności TBS, które stanowi załącznik do protokołu.

Pan radny Witold Florek – przedstawił stanowisko Komisji Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska która uważa, że aby poprawić wyniki spółki należałoby przekazać do TBS dodatkowy majątek w zarząd lub administrację z wydzielenia części majątku ZBM. Poprawi to wyniki spółki, a być może w przyszłości stan techniczny tych budynków. Póki co ZBM przynosi same straty i potrzebuje coraz większego finansowania z budżetu miasta

Pan radny Paweł Gluch – czy Zarząd TBS opracował koncepcję dalszego funkcjonowania oraz realizacji nowych budynków? Przy obecnych zasobach TBS się nie utrzyma dlatego należy się zastanowić w jaki sposób ma dalej funkcjonować. Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej powinna nastąpić restrukturyzacja ZBM, a w tym zakresie się nic nie dzieje. Zapytał jakie ewentualnie nieruchomości mogłoby przejąć TBS i jak by wyglądał wówczas zarząd tymi nieruchomościami.

Pan Janusz Domachowski – jeśli chodzi o przyszłość TBS stwierdził, że pierwszy budynek został zrealizowany, na drugi otrzymano już promesę, a Zgromadzenie Wspólników podjęło już decyzję o złożeniu wniosku kredytowego do banku na budowę trzeciego budynku. Z założenia TBS został powołany do budowy budynków czynszowych, czyli pod wynajem i administrowanie nimi. Wiele TBS, które zaangażowało się w budowę budynków pod sprzedaż utraciło już nazwę TBS. Budowę kolejnego budynku można było przyspieszyć ale nie uczyniono tego ze względu na wysokość oprocentowania kredytu, które wynosiło 4,5%. Sugestie banku były takie, aby trochę poczekać aż oprocentowanie spadnie. Obecnie oprocentowanie kredytu wynosi 3,5%, co na jednym budynku daje oszczędność ponad 300 tys. zł. samych odsetek. W ten sposób struktura czynszu zmniejszy się o 1.000 zł. miesięcznie. Teraz ze względu na przepisy unijne przesunie się trochę w czasie kwestia przekazania dla TBS środków finansowych z budżetu gminy. Sądził, że ustawa o wspieraniu form budownictwa społecznego szybciej wejdzie w życie. Podejrzewa, iż korzystając z niższego oprocentowania kredytu mimo wszystko będzie można skorzystać z umorzenia kredytu w wysokości 10%. Zawsze jest możliwość renegotjacji kredytu z bankiem. W przyszłości TBS planuje skończenie budowy osiedla, jest program wsparcia TBS przez gminę m.in. poprzez przekazanie w przyszłości kolejnych terenów pod budowę. Jednak zgodnie z umową spółki to właściciel decyduje o przyjętych kierunkach działania oraz o tym w jaki sposób TBS będzie funkcjonował. Nadmienił, że w Izbie Gospodarczej TBS za przykład sta-

wiany jest Gdyński TBS, do którego gmina dokładała znaczne środki finansowe przez 5 lat, zanim TBS się zbilansował. Podkreślił, że gdyński TBS przejął na początku większą część majątku komunalnego, a dopiero wówczas rozpoczęto budowę domów. Ustawodawca nakazał stosowanie czynszu regulowanego w wysokości 4% wartości odtworzeniowej, a developer stosuje 6% stawkę czynszu, aby nie doszło do dekapitalizacji. Na dzień dzisiejszy TBS musiałby mieć około 150 mieszkań aby samodzielnie mógł się utrzymać, a w Starogardzie jest ich 32. Obecna sytuacja mieszkaniowa w Polsce kwalifikuje się do tego, aby każdy kto buduje dom mógł skorzystać z preferencyjnego kredytu, traktując to jako budownictwo społeczne.

Z-ca Prezydenta E. Zak – potwierdził, że powstał program pomocy dla TBS aby mógł on działać bez zakłóceń. Z tą kwestią łączy się również sprawa restrukturyzacji ZBM, która musi nastąpić do końca b.r. Restrukturyzacja musi uwzględniać również potrzeby TBS.

Pan radny Witold Florek – uważa, że istnieje już potencjalny rynek, który mógłby przejąć TBS. Są w mieście bowiem 100% wspólnoty mieszkaniowe, tylko należy wyjść do nich z propozycją administrowania zamieszkałych przez nie budynków przez TBS. Może się okazać, że proponowane warunki będą korzystniejsze od prowadzenia administracji we własnym zakresie lub przez ZBM.

ZEC „Star-Pec” sp. z o.o.

Pan Wojciech Pomin – przedstawił sprawozdanie z działalności spółki za rok 2003, które stanowi załącznik do protokołu.

Pan Wojciech Chmielecki – z-ca Przewodniczącego Rady Nadzorczej „Star-Pec” – przedstawił ocenę Rady Nadzorczej dotyczącej pracy Zarządu do 28 października 2003 r. łącznie z wnioskami nowej Rady Nadzorczej powołanej po 28 października 2003 r. Ocena i wnioski stanowią załącznik do protokołu.

Pan radny Witold Florek – przedstawił stanowisko Komisji Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska stwierdzając, że wypracowanie tak małej straty w spółce jest sukcesem organizacyjnym Zarządu Spółki. Podkreślił, że inwestycje są realizowane zgodnie z przyjętym planem uciepłownienia miasta. Pozwala to na zwiększenie sprzedaży ciepła pomimo rozmachu termomodernizacyjnego w naszym mieście. Przoduje w tym SM „Kociewie”, co pośrednio wpływa na Ochronę Środowiska. Poprzez przyłączenie nowych odbiorców do sieci ciepłowniczej „Północ” zwiększyła się ilość sprzedawanego ciepła. Poprzez likwidację kotłowni koksowych zmniejszyła się emisja dwutlenku siarki i dwutlenku azotu. Podkreślił, że pomimo posiadania mniejszościowych udziałów w „Star-Pecu” Rada Miejska i Prezydent mają nadal istotny wpływ na kształtowanie się cen i procesy inwestycyjne zachodzące w spółce. Członkowie Komisji nie widzą zagrożeń drastycznego wzrostu cen sprzedawanego ciepła. Dopóki nie nastąpi stan nasycenia miasta w sieć i zabraknie rozwoju miasta, to cena nie będzie gwałtownie wzrastać tym bardziej, że do 2011 r. będzie istniał Urząd Regulacji Energii.

Pan radny Henryk Kurkowski – zadłużenie jest niewielkie, ale czy są dłużnicy firmy, którzy nie zapłacili za zużyte ciepło.

Pan Wojciech Pomin – obecnie trwa sprawa w sądzie i dotyczy ona upadłej firmy, która zalega z zapłatą w wysokości 15 tys. zł. Reszta dłużników zapłaciła swoje należności. _

Pan radny Henryk Kurkowski –zapytał skąd się wzięło zadłużenie ZBM w wysokości 2 mln zł. W czynszu lokator płaci również za ciepło, a skoro „Star-Pec” nie ma zadłużenia, to skąd się wzięły te 2 mln zł. Zastanawia się dlaczego w budynkach nieocieplanych zakładane były liczniki ciepła. Zdecydował o tym zarządca, czyli właściciel, ciepło również dostarcza właściciel, zatem zadłużenie ZBM spowodował właściciel. Tak zamyka się to koło. Teraz ma powstać komisja stwierdzająca kogo stać na płacenie czynszu, a kogo nie. Jego zdaniem jest sprawca zadłużenia i zadeklarował, że go wskaże. Dziwi się tylko dyrektorowi Pominowi, że się poddał i podniósł rękę za sprzedaż firmy. Po zmianie właściciela nagle okazało się, że w firmie wcale nie jest tak źle.

Pan radny Jarosław Gabig – zaczyna zastanawiać się nad tym po co spółka została sprzedana. Zgodnie z wypowiedzią przewodniczącego Rady Nadzorczej podniesienie kapitału nie miało znaczącego wpływu na sytuację finansową firmy za rok 2003. Właściciel, który przejął dominujący pakiet udziału nie zrezygnował z Prezesa Pomina i dalej powierzył mu kierowanie spółką. Jeśli spółka była w tak złej kondycji finansowej, że musiała poszukiwać inwestora z zewnątrz to zakładał, iż wymieni Zarząd, który nie był w stanie sobie poradzić z kierowaniem spółką. Okazało się jednak, że Zarząd radził sobie dobrze, tylko potrzebował wsparcia Rady Miejskiej w formie 600 tys. zł. pożyczki. Uważa, że prezydent Żak powinien się wytłumaczyć z tej sytuacji przed Radą. Jego zdaniem prezydent Żak w dniu dzisiejszym podsyła radnym kolejną trefną uchwałę w sprawie poręczenia zadłużenia. Jeśli sytuacja w dniu dzisiejszym się powtórzy, to wyraził swoją wątpliwość, czy prezydent powinien pełnić swoją funkcję. Zaapelował aby prezydent Żak zastanowił się czy podsunęta uchwała o poręczeniu jest zgodna z prawem. Zawsze uważał, że spółki „Star-Wik” i „Star-Pec” nie powinny być sprzedawane dopóki uregulowania polskie i unijne na tyle się nie zazębia, że będziemy równymi partnerami. Zastanawiające jest też, że udziałowcem nie jest przedsiębiorca prywatny, ale częściowo samorząd. Czy tamten samorząd wierzy, że w Starogardzie można zrobić interes? Wnioskuje na podstawie bilansu, że „Star-Pec” działa na debecie w wysokości 240 tys. zł. Gdyby miasto udzieliło pożyczki, to nastąpiłaby pełna stabilizacja finansowa w spółce. Ponadto w sprawozdaniu napisano, iż w momencie wejścia obcego kapitału koszty osobowe zmniejszyły się poprzez ograniczenie wynagrodzeń Rady Nadzorczej. Zupełnie przeciwnie dzieje się w pozostałych spółkach miejskich, które co roku generują starty. Ponadto spółka dotrzymała wszystkich umów związanych z pakietem socjalnym i podniosła wynagrodzenia pracownikom sięgając do kosztów, które można obniżyć. Ze sprawozdań wynika, że Rady Nadzorcze w spółkach spotykają się raz w miesiącu i analizują sytuację finansową. Dlaczego zatem przewodniczący Rady Nadzorczej „Star-

Wiku” chce zaproponować zamrożenie wynagrodzeń dopiero na trzy miesiące przed zmianą stanu osobowego Rady? Jeśli się obiektywnie porówna stan spółek miejskich z dzisiejszym stanem finansowym spółki „Star-Pec”, to można dojść do konkretnych wniosków. Na zakończenie stwierdził, iż oczekuje konkretnych odpowiedzi od dyrektora Pomina na ile jego przemyslenia są słuszne, a gdzie się myli.

Pan radny Jerzy Gburek – przy corocznej ocenie budżetu miasta Komisja Rewizyjna zwraca uwagę na spółki miejskie i zakłady budżetowe. Jest przekonany, że ZBM ma podpisaną umowę ze „Star-Pecem” na dostawę ciepła. Fakt nie płacenia przez mieszkańców za media powoduje, że w ZBM zwiększa się bilans ujemny, natomiast „Star-Pec” nie ma zadłużenia z tytułu braku opłat od odbiorców indywidualnych - płatnikiem jest ZBM, reguluje należności z funduszu remontowego. Podkreślił, że nie jest sympatykiem sprzedaży mienia narodowego komukolwiek spoza Polski. Taka jest jednak sytuacja ekonomiczna, Poprzez obcy kapitał zasilila się spółka, a do kasy miejskiej również wpłynęły pieniądze. Wyraził nadzieję, że wniesiony kapitał do spółki będzie służył zwiększaniu inwestycji, że będzie zwiększać się ilość sieci ciepłowniczej w mieście.

Pan radny Bohdan Lebedziński – zapytał czy prawdą jest, że w spółce „Star-Pec” zmienil się Statut i Regulamin Rady Nadzorczej i czy radni mogliby się z nim zapoznać.

Pani radna Helena Bugaj – wyraziła swoje zaniepokojenie z faktu, że gmina nie ma już pełnej kontroli nad spółką. Jaki jest mechanizm takiego działania, że radni dowiadują się o tym fakcie dopiero w materiałach na sesję.

Pan radny Arkadiusz Banach – zapytał jak doszło do zwiększenia kapitału zakładowego, gdyż radni pracujący w Radzie pierwszą kadencję zostali w pewien sposób zaskoczeni. Z wypowiedzi radnego Gburka wynika, że ZBM pośredniczy w sprzedaży ciepła ze „Star-Pecu”. Według jego wiedzy przepisy zabraniają zarabiania na pośredniczeniu, dlatego zapytał jak ta sprawa została uregulowana.

Pan radny Paweł Głuch – szuka odpowiedzi na argumentację dotyczącą uzasadnienia uchwały o sprzedaży udziałów „Star-Pecu”. Argumenty, którymi kierowała się Rada Miejska przy sprzedaży w dniu dzisiejszym nie znalazły odzwierciedlenia. Okazało się, że prywatyzacja „Star-Pecu” w działalności spółki w 2003 r. niczego nie zmieniła, z wyjątkiem składu Rady Nadzorczej. Śledząc rachunek wyników oraz bilans stwierdził, że tak dobry wynik został osiągnięty poprzez działalność spółki, bez udziału kapitału zagranicznego. Podłączenie 26 tys. m² jest wynikiem inwestycji - budowy magistrali ciepłowniczej „Północ”. Ze sprawozdania wynika, że finansowanie inwestycji odbywało się ze środków własnych Gminy Miejskiej Starogard i pożyczki preferencyjnej GFOŚ. Zapytał jaki był udział w tej inwestycji drugiego właściciela. Gdyby uwzględniono wniosek zwiększenia środków z GFOŚ na szybszą realizację magistrali ciepłowniczej, to efekt byłby większy. Dobry wynik spółki osiągnięto dlatego, że zapanowano nad kosztami finansowymi. Stosunek należności do zobowiązań

zmienił się gwałtownie i to zadecydowało o wyniku. Reasumując stwierdził, iż nie widzi żadnego udziału inwestora w ubiegłorocznych wynikach spółki. Gdyby działania podjęte przez Zarząd „Star-Pecu” w 2003 r. były poczynione dwa lata wcześniej, to przyniosłyby jeszcze lepszy efekt i nie zachodziłaby żadna przesłanka pilnego szukania inwestora z kapitałem zagranicznym w spółkę, która nie tylko dysponuje źródłami ciepła, ale również sieciami ciepłowniczymi. Jeżeli daje się w obce ręce sieci ciepłownicze, to wytrąca się sobie argumenty i wpływy na działalność spółki. Zapytał też dlaczego bez poinformowania Rady zapadła decyzja o podwyższeniu kapitału, którą przegłosowano bezkrytycznie. Podwyższenie kapitału nie byłoby możliwe bez podjęcia stosownej uchwały przez Zgromadzenie Wspólników. W momencie podejmowania takiej uchwały gmina była udziałowcem większościowym spółki. Zatem co tak naprawdę zadecydowało o podjęciu takiej uchwały, tym bardziej że wyniki spółki nie były wcale złe? Poprosił o uzasadnienie podjęcia takiej uchwały powodującej utratę kontroli nad spółką. Skoro gmina uczestniczy w procesie inwestycyjnym to dlaczego nie brała pod uwagę podwyższenia kapitału spółki. Dlaczego nie wyceniono majątku inwestycyjnego, w którym uczestniczy gmina i nie wzięto udziału w podwyższeniu kapitału? Czemu nie rozważono, czy ma być to inwestycja gminna, którą będzie dysponować gmina, czy będzie to dowolnie załatwiane „pod biurkiem” i wniesie się jako aport, bądź w jakiś inny sposób.

Pani radna Janina Wiśniewska – zapytała w jakiej kondycji finansowej była-by firma, gdyby inwestor zagraniczny nie wszedł do spółki.

Pan radny Stanisław Kubkowski – zapytał czy gmina nie rozpoznała na rynku firmy niemieckiej, pochodzącej z terenów byłej NRD, która przysłała się bogacić na samorządzie polskim. Stwierdził że firma niemiecka narobiła długów u siebie, a teraz chce się wzbogacić w Polsce.

Przewodniczący Rady Miejskiej – radni rozliczając spółki, które przynosiły straty byli niezadowoleni, a gdy sytuacja finansowa się poprawiła, również nie okazują zadowolenia.

Pan Wojciech Chmielecki – przypomniał, że w firma w roku 2001 miała stratę w wysokości 1.3 mln zł. Wówczas mówił, że jeśli spółka nie otrzyma dofinansowania, to nie ma szans na wyrównanie strat. W następnym roku starta wynosiła około 400 tys. zł. Zużyto cały fundusz rezerwowy spółki i nie było już z czego pokrywać strat. W budżecie miasta również nie było dodatkowych środków finansowych. Wówczas uzgodniono, że jedynym wyjściem jest sprzedaż. W trakcie prowadzenia rozmów skupiano się na trzech najważniejszych sprawach:

Po pierwsze aby od momentu podpisania umowy-sprzedaży do momentu zgody Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, kończących cykl sprzedaży, upłynęło nie więcej jak 9 miesięcy. Podstawową sprawą było wpłacenie zaliczki w wysokości 2,6 mln zł. akonto sprzedaży, z czego 2 mln zł. miało służyć na pokrycie inwestycji miejskich, a 600 tys. zł. było pożyczką dla firmy „Star-Pec”. Gdyby te 600 tys. zł. nie wpłynęło na konto spółki, to nie byłoby za co kupić opału na zimę. W tym okresie zobowiązania spółki w stosunku do kopalń

wynosiły 1,8 mln zł. Żaden bank nie chciał również rozmawiać w sprawie udzielenia kredytu ze względu na straty firmy uzyskiwane w ciągu ostatnich trzech lat. Jedynym rozwiązaniem było dofinansowanie z budżetu, na co również nie było środków. Zatem dofinansowanie w wysokości 600 tys. zł. miało wpływ na działalność spółki. Powiedział również, że zwiększona ilość wyprodukowanego ciepła odbyła się kosztem zmniejszonej ilości opału. Mając gotówkę dyrektor Pomin mógł zakupić miał o wysokiej kaloryczności, co pozwoliło na zmniejszenie ilości zakupionego opału oraz na zmniejszenie znacznych kosztów transportu.

Pan Wojciech Chmielecki - wyjaśniając sprawę podniesienia kapitału spółki, przypomniał, że były robione symulacje przewidujące, że jeśli kwota 17 mln zostanie przeznaczona na inwestycje i jeśli wykupione zostaną udziały pracownicze, to udział miasta spadnie do około 10%. Warunkiem sprzedaży było, że z dniem przejęcia firmy nastąpi podniesienie kapitału o 4 mln zł. Takie zapisy były w umowie sprzedaży. Zwracając się do radnego Głucha, zauważył, że nie można mówić, iż należności i zobowiązania mają wpływ na wynik, gdyż wpływają one tylko na płynność finansową firmy. Przypomniał, że wynegocjowano bardzo dobry pakiet socjalny dla pracowników „Star-Pecu” - premię prywatyzacyjną 6 tys. zł, podwyżkę co roku o 2 punkty wyżej niż wskaźnik inflacji, 4 lata gwarancji zatrudnienia. Odnosząc się do pytania dotyczącego zadłużenia Zarządu Budynkami Mieszkalnymi wobec „Star-Pecu” wyjaśnił, że zdarzają się opóźnienia w płatnościach.

Pan radny Henryk Kurkowski - przerywając panu Pominowi, zapytał jakich firm dotyczy zadłużenia?

Przewodniczący Rady Miejskiej - zaapelował, aby w ten sposób nie prowadzić obrad Rady Miejskiej, bo zamieniły się one już w klub dyskusyjny. Zauważył, że w przeszłości takich obrad nie było. Dodał, że temat prowadzenia obrad poruszy na najbliższym spotkaniu przewodniczących Klubów Radnych. Ocenia, że jeżeli obrady będą przebiegały w dalszym ciągu w ten sposób jak obecnie, to nie uda się zrealizować w ramach przyjętego planu posiedzeń Rady wszystkich zaplanowanych tematów. Sprawą zrozumiałą jest, że każdy z radnych może wyjaśnić sobie swoje problemy, ale nie można na sesji zadawać pytań tylko dlatego, że się czegoś nie wie. Zwracając się do radnego Kurkowskiego zauważył, że jeżeli tak wiele spraw wzbudza jego entuzjazm i tak liczne komentarze, to powinien swoje wątpliwości wyjaśniać sobie już wcześniej z osobami kompetentnymi z firmy, a nie dopiero na sesji.

Pan Wojciech Pomin - wyjaśniając temat liczników poboru ciepła, poinformował, że spółka w 1998 roku poprosiła Prezesa Urzędu Regulacji Cen o przedłużenie okresu, w którym należało założyć na koszt spółki liczniki w mieszkaniach. Podano ostateczny termin - koniec września 2001 roku. Taki był wymóg ustawowy. Odnosząc się do pytania o rachunek wyników i dekapitalizację majątku spółki, wyjaśnił, że w roku 2003 aktywa środków trwałych na początku roku, pomimo zrealizowanych inwestycji, spadły z 9,482 mln zł na 9,440 mln

zł. Po dokapitalizowaniu majątku, inaczej na spółkę patrzą banki i kopalnie. Suma do odpracowania wynosi 1,954 mln zł - są to straty począwszy od długów „Neptuna”, „Centry”. Kwotę tę trzeba będzie pokrywać z zysków przyszłych okresów. Uważa, że wynik finansowy mógłby być gorszy, gdyby nie było dokapitalizowania i gdyby trzeba było płacić odsetki od opłat za zakupiony opał. Przy 30-dniowym terminie płatności za dostarczony opał, każdy 1 dzień opóźnienia powodowałby utratę upustu, wynoszącego w skali roku 10% co daje 1,130 mln zł. Wyjaśniając sprawę wynagrodzenia członków Rady Nadzorczej, poinformował, że 3 członkowie Rady ze strony niemieckiej uważali, że spółka nie może ponosić innych kosztów jak wynagrodzenie Rady Nadzorczej. Spółka, ani właściciel nie może przymusić członka Rady do nie pobierania wynagrodzenia. Odnosząc się do pytań dotyczących spraw rachunkowości w firmie, wyjaśnił, że odbyły się trzy razy warsztaty szkoleniowe. Przepisy finansowe niemieckie są takie same. Pewne nieścisłości powodowało jedynie tłumaczenie zwrotów angielskich na język niemiecki a potem na język polski. Aktualnie po kolejnych warsztatach doszło do zgodności, m.in. spółka musi tworzyć takie same rezerwy.

Zastępca Prezydenta Pan Eugeniusz Żak - zaapelował do radnego, aby w swoich wypowiedziach nie „rzucił” tak jego nazwiskiem, strasząc prokuratorem. Zwrócił uwagę, że w swoich działaniach kieruje się celami jakie wyznacza Rada w swoich uchwałach. Cele te podejmuje i stara się je wykonywać jak najlepiej. Przypomniął, że sprawa podjęcia procedury o sprzedaży udziałów spółki „Star-Pec” zaczęła się w kadencji, kiedy decyzję podejmował 5-cio osobowy Zarząd Miejski. Przypomniął, że po podjęciu przez Zarząd Miejski decyzji o przystąpieniu do sprzedaży udziałów, Rada Miejska podjęła uchwałę w tej sprawie. Opracowano w tej sprawie memorandum, gdzie określono stan spółki i ewentualne zagrożenia. Dokument ten był przedstawiany na sesji Rady Miejskiej. Z dokumentu wynikało, że spółka była w stanie krytycznym. Odbyła się dyskusja, duża debata. Dodał, że ponadto odbył rozmowę z radnymi Pawłem Głuchem i Piotrem Cychnerskim, którzy pytali - dlaczego miasto sprzedaje 40% udziałów, a nie wszystkie? Odpowiedział im wówczas, że na pewno podniesienie kapitału o 14 czy 17 mln zł będzie krocząco wchodziło, natomiast jeśli będą realizowane inwestycje, to udziały będzie przejmował kapitał strony niemieckiej. Miasto chciało mieć 60% udziałów razem z udziałami załogi, aby pilnować realizacji pakietu inwestycyjnego i pakietu socjalnego. Taki był cel miasta. Gdyby wówczas miasto sprzedało wszystkie udziały, to dopiero byłby teraz krzyk. Propozycja radnego Głucha i Cychnerskiego została wówczas przedstawiona na posiedzeniu Zarząd Miejskiego, który podtrzymała jednak swoje stanowisko w sprawie sprzedaży tylko 40% udziałów, aby mieć kontrolę nad spółką, całym procesem inwestycyjnym i realizacją pakietu socjalnego. Odpowiadając na pytanie czy badano wiarygodność spółki niemieckiej, wyjaśnił, że takie badania były przeprowadzane. Stwierdzono, że spółka ta wywiązała się ze swoich zobowiązań w Tczewie, zbadano wartość majątkową tej spółki. Stwierdzono, że

jest to jeden z większych potencjałów energetycznych południowo - wschodniej części Niemiec. Po tych analizach przystąpiono do podjęcia uchwały przez Radę Miejską o przystąpieniu do sprzedaży udziałów. Powołano też zespół negocjacyjny, którego przewodniczącym był pan Wojciech Chmielecki. Z dokonanej wówczas analizy wynikało, że jeżeli spółka nie zostanie dokapitalizowana to nie będzie możliwości jej egzystencji. Przypomniawszy, że miasto udzieliło spółce pożyczkę w kwocie 600 tys. zł, którą po dokapitalizowaniu spółka gminie oddała. Spółka zaciągnęła też kredyt w WFOŚ na realizację jednego z zadań, który będzie już spłacany przez nowy kapitał spółki. Osobiście ocenia, że zarówno poprzednio Zarząd Miejski, a później Prezydent Miasta wykonywał jak najlepiej to co przyjęto w formie uchwał. W umowie było wyraźnie zapisane to co mówił pan Chmielecki, że nikt nie podwyższy kapitału o 14 mln jeżeli nie podwyższy sobie udziałów. Zgadza się, że w umowie był też taki zapis, że pozostałe udziały może firma eksploatująca odkupić po nominalnej cenie, która była wynegocjowana - na razie do tego nie zmierzają. Oświadczył, że w sprawie sprzedaży udziałów niczego nie ukrywano - memorandum było referowane na sesji Rady Miejskiej, na każde pytanie radnych udzielane były wyjaśnienia, wskutek czego Rada podjęła decyzję o sprzedaży. Można się cieszyć, że kondycja tej spółki się poprawia. Udało się też zweryfikować cenę 1 GJ w URE. „Star-Pec” dotychczas miał odpis amortyzacyjny, ale nie mógł nic wykonać bo nie miał kapitału.

Pan radny Jarosław Gabig - zwracając się do Zastępcy Prezydenta Żaka, przeprosił, że na skutek emocji dotknął swoją wypowiedzią bezpośrednio jego osoby. Stwierdził, że istotnie Wiceprezydent sam nie podejmował decyzji - był Zarząd Miejski i Rada Miejska, gdzie zapadały uchwały. Dodał, że emocje jego wynikły z tego, iż chciał wyrazić swoje niezadowolenie z wybrania takich właśnie narzędzi do naprawy sytuacji w spółce. Jego zdaniem w mieście były inne sposoby poprawienia kondycji spółki „Star-Pec”. Uważa, że strategia prywatyzacji usług ciepłowniczych na poziomie i w sposób jaki była robiona mogła być inna, tzn. przy użyciu mechanizmów naszych. Jego zdaniem postąpiono niewłaściwie nie poszukując jeszcze pewnych rezerw w budżecie, aby spółkę „postawić na nogi”. Obecnie trzeba mieć nadzieję, że jak najpóźniej zostaną uwolnione (dotychczas kontrolowane) ceny ciepła. Nie ma gwarancji, jeżeli ceny ciepła zostaną w przyszłości uwolnione, czy właściciel spółki będzie z Radą dyskutował na temat podwyżki ceny ciepła dla mieszkańców Starogardu. Prawdopodobnie nie będzie w ogóle na ten temat dyskutował.

Pan radny Witold Florek - uważa, że radni mają prawo do innego zdania na temat prywatyzacji. Zauważył, że być może gdyby radni, którzy teraz odnoszą się do tej sprawy krytycznie, mogli wówczas decydować, może zastosowaliby oni inne rozwiązania. Skutkowałoby to zapewne zmianami w budżecie, wstrzymaniem inwestycji. Jego zdaniem trzeba jednak mieć na uwadze to, jakie działania wobec spółki były realizowane przez właściciela w okresie od jej powstania do czasu sprzedaży udziałów. Zauważył, że poprzedni Prezydent nie poszedł

w rozbudowę sieci. Zgodnie z ówczesnymi trendami tworzył lokalne kotłownie osiedlowe opalane na gaz i olej. Było to formą ochrony środowiska. Obecnie są to drogie źródła ogrzewania i mieszkańcy mogliby już tego nie wytrzymać. Trendy się zmieniły. Gdyby w I kadencji przyjęto plan uciepłownienia miasta, rozbudowano właściwie sieć, nie byłoby w III kadencji mowy o prywatyzacji spółki „Star-Pec”. Dodał, że osobiście ocenia, że przyjęte rozwiązanie sytuacji wcale nie jest rozwiązaniem najlepszym.

Pan radny Paweł Głuch- zwracając się do radnego Florka zaproponował, aby zapoznał się z materiałami i faktami, które miały miejsce w I i II kadencji samorządu. Stwierdził, że radny Florek jest w błędzie twierdząc, że w tamtym okresie nie rozbudowywano sieci i nie likwidowano lokalnych kotłowni. Dodał, że wielkość nakładów inwestycyjnych i osiągnięte wyniki były zawarte w sprawozdaniach z tamtych lat. Przypomniął, że w Śródmieściu łącznie z Zespołem Szkół Zawodowych, Ratuszem i większymi obiektami została rozbudowana sieć ciepłownicza - od węzła ul. Kościuszki, ul. Sobieskiego, Rynek. Zlikwidowano m.in. kotłownię w obecnym Gimnazjum Nr 3. Zlikwidowano też kotłownię węglową w rejonie al. Wojska Polskiego, Grunwaldzka. Zaapelował, aby radny Florek nie opowiadał bzdur, zapoznał się z dokumentami i nie wprowadzał osób słuchających w błąd. Przypomniął, że w I kadencji miasto musiało utworzyć spółkę „Star-Pec” (poprzednio było to Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Ciepłownicze), wyposażyć spółkę w majątek, w siedzibę. Formy organizacyjne wówczas wprowadzone funkcjonują do dzisiaj. Zwracając się do Zastępcy Prezydenta pana Eugeniusz Żaka - powiedział, iż nie rozumie jego stwierdzenia, że z podwyższonego kapitału można spłacić pożyczkę. Jego zdaniem podwyższenie kapitału nie służyło temu celowi. Była ona spłacana z działalności gospodarczej spółki. Dla jasności obrazu co do prywatyzacji spółki, przypomniał, że na prośbę radnych opozycji była przerywana sesja Rady Miejskiej, aby dojść w tej sprawie do konsensusu. Był tak silny opór i napór na tę prywatyzację nagłą, że wszystko miało się stać na jednej sesji. Udało się jednak sprawę rozdzielić na dwa etapy -najpierw były przedstawione intencje i ocena, a dopiero później była uchwała o prywatyzacji. Przypomniął, że przy podejmowaniu uchwały opozycja stwierdziła, że sprzedając 40% udziałów, to to samo jak sprzedać wszystkie. Opozycja była gotowa poprzeć to, ale z zapisem, że Zarząd Miejski nie ma prawa sprzedać więcej udziałów niż 40%, aby łącznie z udziałami pracowników zachować 60% i kontrolę nad spółką oraz aby nie doszło do przejęcia pakietu większościowego, co nastąpiło. Uchwała podjęta przez Radę upoważniła Zarząd do sprzedaży w pierwszej fazie 40%, a jednocześnie dawała delegację Zarządowi do sprzedaży kolejnych udziałów. Uważa, że lepiej byłoby aby przejęcie kontroli nad spółką odbyło się poprzez sprzedaż kolejnych udziałów, co dałoby napływ środków do budżetu miasta, niż poprzez podwyższenie kapitału.

Pan radny Witold Florek - zwrócił się z pytaniem do prezesa Pomina, w jaki sposób była kreowana polityka od chwili utworzenia spółki do okresu jej sprzedaży? Czy na tamtejsze czasy potrzeby spółki były realizowane właściwie, czy

rozwój spółki był traktowany z dużą perspektywą czasową? Dodał, iż nie chciałby aby mu zarzucano, że mówi, iż nie rozbudowywano sieci.

Pan Wojciech Pomin - przypomniał, że w roku 1992 poniesiono karę 324 tys. zł z tytułu kotłowni przy al. Wojska Polskiego. Jeszcze tego samego roku za kwotę 297 tys. zł zmodernizowane zostały te dwie kotłownie. W obrębie istniejącej sieci pozostały one do roku 1994 roku. Bez planu zaopatrzenia w ciepło nie można było tego zrobić. W 1997 roku uchwałą Rady Miejskiej działania takie zostały wdrożone. Zorganizowano konkurs i Rada kolejnej kadencji uchwaliła w roku 2000 plan zaopatrzenia w ciepło. Budowę sieci „Północ” Zakład przedkładał radnym od roku 1984. Nie była realizowana ze względu na koszty, szacowane obecnie na kwotę 14,6 mln zł. Takich przedsięwzięć przy amortyzacji 250 tys. i przy zerowym zysku, a później stratach spółka nie mogła realizować. Spółka mówiła, że jeżeli będzie się dekapitalizowała to utraci wiarygodność bankową, do czego ostatecznie doszło. Urząd Regulacji ukarał spółkę za opóźnienie w realizacji planu zaopatrzenia w ciepło o jeden rok. Pożyczki nie można było używać bez udziału miasta, jako właściciela.

Pan radny Jarosław Gabig - oświadczył, że dokonał pewnej analizy spółek. Ponieważ na sesji udzielono już wiele wyjaśnień i informacji, nie będzie wygłaszał podsumowania. Każdy radny posiadając określoną wiedzę, powinien sam zastanowić się nad sytuacją obecną i przyszłą spółek miejskich.

Pan radny Paweł Gluch - przypomniał, że w ubiegłym roku podczas omawiania sytuacji spółek na sesji Rady Miejskiej zgłaszane były wnioski, które nie znalazły jednak żadnego odzwierciedlenia w pracach Rady Miejskiej i jej komisji. Nie pojawiły się też żadne efekty z tytułu tych wniosków. Jego zdaniem wprowadzanie pod obrady Rady tematów, z których potem nic nie wynika, mija się z celem. Dodał, że chciałby zgłosić wnioski, które byłyby przez Radę przyjęte. Ocenił, że temat spółek nie powinien być na obecnej sesji zakończony, bo wymaga jeszcze dopracowania przez organ wykonawczy z udziałem komisji problemowej Rady. Przypomniał, że od kilku lat postulowano, że materiały dla radnych powinny mieć charakter jednolity i powinny zawierać minimalny zasób informacji na temat spółek, tj. krótki opis, rachunek wyników i bilans. Materiały szersze, łącznie z opinią biegłego rewidenta i sprawozdaniem zarządu spółki, powinny być do wglądu w Biurze Rady. Niestety radni nadal otrzymują skromne materiały. Tylko sprawozdanie spółki „Star-Pec” odpowiada wymogom i jego zdaniem może być przykładowym sprawozdaniem. Skrócona informacja ze „Starkomu” przygotowana przez jej dyrektora, bez skorzystania z innych materiałów, nic nie mówi. Zgłosił wniosek, aby przyjąć model sprawozdania, który byłby jednakowy dla wszystkich spółek i zobowiązać organy spółek do przygotowywania sprawozdań wg takiego wzoru. Zgłosił także wniosek, aby raz na cztery lata przy badaniu bilansów, był przeprowadzony raport - audyt pełen przez zmienionego biegłego, gdyż w opiniach biegłego od lat jest wciąż to samo. Byłoby to zgodne ze standardem europejskim, że raz na cztery lata zmienia się audytora, by mieć jak najbardziej prawdziwy obraz i pełną informację o

spółkach. Zaproponował, aby po raz pierwszy taki pełen audyt był wykonany w roku następnym. Jako trzeci wniosek zgłosił, aby organy spółek łącznie ze zgromadzeniem wspólników przygotowały na następną sesję projekt uchwały Rady Miejskiej zawierający przedsięwzięcia poprawiające sytuację spółek komunalnych, gdyż dwie spółki ponoszą drugi rok straty. Dodał, że nie ma to być taka uchwała jak w roku ubiegłym, która mówi tylko o pewnych intencjach, nie nakładając żadnych zadań na nikogo i nie zobowiązując nikogo do niczego. Projekt uchwały powinien jego zdaniem zawierać oczekiwania Rady, które powinny być wykonane, z wyznaczeniem osób odpowiedzialnych, aby w przyszłości można było dokonać faktycznej oceny spółek, a nie tylko dyskutować. Przedsięwzięcia powinny być przedstawione w układzie tematycznym, tabelarycznym, z podaniem okresu realizacji i osób odpowiedzialnych. Kończąc poprosił o przegłosowanie zgłoszonych wniosków i ich uwzględnienie.

Pan radny Jarosław Gabig - do wniosków zgłoszonych przez radnego Głucha dodał wniosek, aby przy omawianiu sprawozdań spółek odejść od praktyki „egzaminowania” dyrektorów na sesji. Radni nie oceniają zarządów spółek, gdyż należy to do kompetencji Prezydenta. Podzielił także opinię radnego Głucha, że zmianie powinna ulec też forma sprawozdań spółek miejskich, tak by zawarte w nich wskaźniki ekonomiczne dostarczały radnym niezbędnych informacji pozwalających porównać osiągnięte wyniki z wynikami lat poprzednich oraz z wynikami podobnych firm w kraju.

Odnosząc się do sytuacji spółek „Starwik” i „Starkom” uważa, że wyniki tych spółek nie mogą być porównywane. Jego zdaniem „Starwik” ze względu na majątek jest jeszcze w bardzo dobrej sytuacji, pomimo tego, że ma wyższą stratę. Uważa, że większą uwagę należy zatem zwrócić na drugą spółkę.

Przewodniczący Rady Miejskiej Stefan Milewski - poprosił, aby pan radny Mariusz Zieliński, który poprzednio pełnił funkcje przewodniczącego Komisji Infrastruktury, przypomnieli co stało się z wnioskami przygotowanymi przez tę komisję na podstawie ubiegłorocznej dyskusji i dlaczego Rada Miejska nie mogła tych wniosków przyjąć.

Pan radny Mariusz Zieliński - wyjaśnił, że Komisja Infrastruktury po analizie wniosków zgłoszonych na sesji zebrała je wszystkie i przedstawiła Radzie do przyjęcia w formie uchwały. Rada nie przyjęła jednak tych wniosków w formie uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej - przypomnieli, że 6 lutego 2002 roku podjęta została uchwała Rady Miejskiej w sprawie określenia zasad zbywania udziałów Gminy Miejskiej w Starogardzie Gd. w Z.E.C. „Star-Pec” sp. z o.o. w Starogardzie Gd. Za podjęciem uchwały głosowało wówczas 28 radnych, przeciwko 0 radnych, 4 radnych wstrzymało się od głosu. Uważa, że przewodniczącego Komisji Infrastruktury można zobowiązać, aby dyskusję z obecnej sesji podsumować w formie wniosków do podjęcia w formie uchwały na następnej sesji Rady. Zauważył, że Prezydent jest organem suwerennym od Rady, w związku z czym wnioski te muszą przejść również w dyskusję z Prezydentem, od strony

konstrukcji prawnej i przy zachowaniu podziału uprawnień kompetencyjnych organów gminy. Dodał, iż wnioski z odbytej dyskusji na temat spółek zostaną przekazane do Komisji Infrastruktury, którą w pracy nad obróbką tych wniosków mogą wspomóc także radni, którzy te wnioski zgłaszali.

Ad. pkt 8

Informacja na temat przygotowań do wypoczynku letniego dzieci i młodzieży szkół podstawowych i gimnazjów.

Zastępca Prezydenta Miasta Zbigniew Kozłowski – przedstawił informację dotyczącą przygotowań do wypoczynku letniego dzieci i młodzieży w 2004 roku. Informacja stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Mówiąc o możliwościach realizacji letniego wypoczynku przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej dla dzieci z najuboższych rodzin, podziękował pracownikom Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej za sprawne przeprowadzenie akcji związanej z wypłatą świadczeń rodzinnych. Zazaczył, że jest to zupełnie nowe zadanie gminy i zostało ono zrealizowane w bardzo dobry sposób.

Pan radny Piotr Cesarz – poinformował, że Komisja Edukacji na posiedzeniu w dniu 17.06.br. zapoznała się z informacją na temat przygotowań do wypoczynku letniego dzieci i młodzieży. Komisja dyskutowała nad wypracowaniem zasad na przyszłość, które pozwoliłyby w większym stopniu skierować pieniądze z budżetu miasta na wypoczynek letni oraz zimowy dzieci z rodzin najuboższych.

Pani radna Janina Wiśniewska – zapytała - jakie są kryteria udziału dzieci w letniej szkole językowej?

Zastępca Prezydenta Miasta Zbigniew Kozłowski – wyjaśnił, że w najbliższym wydaniu „Akolady” zamieszczone zostaną bliższe informacje na ten temat.

Ad. pkt 9

Podjęcie uchwał w sprawie:

1) zmian w budżecie miasta (zmiana 3).

Pani Elżbieta Aletorowicz – Skarbnik Miejski – przedstawiła projekt uchwały szczegółowo omawiając proponowane zmiany budżetowe po stronie dochodów i wydatków. Zgłosiła autopoprawkę do przesunięć budżetowych związanych z wypoczynkiem letnim dzieci i młodzieży (uzasadnienie pkt 8 wydatków) polegającą na zastąpieniu kwoty 4,9 tys. zł kwotą 6,4 tys. zł. Uzasadnienie proponowanych zmian budżetowych stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan radny Piotr Cesarz – przedstawił opinię Komisji Budżetu, Strategii i Programów Pomocowych do projektu uchwały.

Opinia Komisji stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał - czy radni zgłaszają uwagi do projektu uchwały?

Pani radna Regina Sikorska - oświadczyła, że Komisja Kultury jest usatysfakcjonowana zwiększeniem o kwotę 12.500 zł wydatków przewidzianych na bieżące utrzymanie Parku Miejskiego. Nawiązując do kwoty 120 tys. zł proponowanego zwiększenia wydatków na bieżące utrzymanie zieleni w mieście wyraziła nadzieję, że kwota ta będzie przeznaczona między innymi na prace przy Pomniku Harcerzy oraz na doprowadzenie do właściwego stanu skweru, przy którym stoi Pomnik Adama Mickiewicza, jako że w następnym roku przypada 150 rocznica śmierci poety.

Pan radny Witold Florek – wyraził zadowolenie i podziękowania w imieniu wspólnoty szkolnej za zwiększenie kwoty wydatków majątkowych na modernizację budynku Gimnazjum nr 2.

Pan radny Paweł Głuch – zapytał czy rzeczywiście zachodzi potrzeba zwiększania wydatków na promocję miasta? Czy z wysokiej kwoty zaplanowanej już w budżecie miasta nie można zrealizować niektórych przedsięwzięć, które są obecnie proponowane? Jego zdaniem wymyśla się wciąż nowe imprezy, o których do końca nie wiemy czy promują miasto. Zauważył ponadto, że duża kwota jest na zwiększenie wydatków związanych z utrzymaniem zieleni w mieście. Zapytał czy kwota ta chociaż częściowo wynika z wniosków jakie były składane przy uchwalaniu budżetu na bieżący rok?

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – wyjaśnił, że kwota 120 tys. zł jest zabezpieczeniem realizacji programu dla osób bezrobotnych „Gryf”. Realizowane będą trzy tematy, w tym m.in. otoczenie Pomnika Harcerzy. W ramach 150 tys. zł na utrzymanie cmentarza komunalnego udało się zatrudnić osoby bezrobotne jako roboty publiczne.

Prezydent Miasta Stanisław Karbowski – odpowiadając na pytanie radnego Głucha na temat zwiększenia środków na promocję miasta, wyjaśnił, że dotyczą one dużych imprez np. duża impreza harlejowa, koncert organizowany na Rynku i w kinie przez księdza Osowskiego z Osieka, mistrzostwa Polski seniorów w jeździectwie, międzynarodowy festiwal gry na instrumentach unikatowych. Dotychczas zaplanowane środki w dziale promocji okazały się niewystarczające.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał projekt uchwały (z uwzględnieniem zgłoszonej autopoprawki do pkt 8 wydatków) pod głosowanie.

Za podjęciem uchwały głosowało	-	11 radnych,
Przeciwko	-	0 radnych,
Wstrzymało się od głosu	-	6 radnych.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

U c h w a ł a nr XXII/212/2004

- 2) zmiany do uchwały Nr III/22/98 Rady Miejskiej Starogardu Gdańskiego z dnia 16 grudnia 1998 r. w sprawie repatriacji rodziny polskiej z Kazachstanu i zapewnienia jej mieszkania oraz możliwości samodzielnego mieszkania na terenie Gminy Miejskiej Starogard Gdański.

Prezydent Miasta Stanisław Karbowski – przedstawił projekt uchwały. Uzasadnienie do uchwały stanowi załącznik do protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – jako członek Komisji Budżetu, wyjaśnił, że projekt tej uchwały był omawiany i nie było do niego żadnych uwag.

Zapytał – czy inni radni zgłaszają uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Radni nie zgłosili żadnych uwag ani zastrzeżeń.

Projekt uchwały poddany został pod głosowanie.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

U c h w a ł a nr XXII/213/2004

- 3) przyznania medalu „Za zasługi dla Starogardu Gdańskiego”

Pani radna Regina Sikorska – przedstawiła projekt uchwały w sprawie przyznania medalu „Za zasługi dla Starogardu Gdańskiego” dla pani Renaty Czyszewskiej – długoletniej dyrektorki Miejskiej Biblioteki Publicznej w Starogardzie Gdańskim. Szczegółowe uzasadnienie prezentujące sylwetkę pani Renaty Czyszewskiej i jej wieloletnią działalność stanowi załącznik do protokołu.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy inni radni zgłaszają uwagi do przedstawionego projektu uchwały? Dodał, iż osobiście popiera inicjatywę Komisji Kultury o uhonorowanie pani Renaty Czyszewskiej medalem „Za zasługi dla Starogardu Gdańskiego”.

Radni nie zgłosili również żadnych uwag ani zastrzeżeń.

Projekt uchwały poddany został pod głosowanie.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, jednogłośnie podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

U c h w a ł a nr XXII/214/2004

- 4) ustalenia cen biletów komunikacji miejskiej i strategii odtwarzania taboru autobusowego Miejskiego Zakładu Komunikacji w Starogardzie Gdańskim.

Przewodniczący Rady Miejskiej – przypomniał, że jest to kontynuacja tematu związanego z optymalizacją transportu komunikacji miejskiej w Starogardzie.

Pan Henryk Klecha – dyrektor Miejskiego Zakładu Komunikacji – omówił projekt uchwały, wyjaśniając, że jest ona kolejną uchwałą dla zrealizowania kierunków działań MZK na lata 2003 – 2006. Wynikiem podjęcia optymalizacji działań jest proponowana uchwała zmieniająca ceny komunikacji miejskiej. Po raz pierwszy są to zmiany, a nie tylko podwyżka cen biletów. Ma to być przyjęcie zupełnie nowej filozofii obsługi komunikacji miejskiej w naszym

mieście. Wg autorów opracowania i wg zakładu, z punktu widzenia oferowanych usług, jak i ich dostępności, docelowo proponowana restrukturyzacja taryfy komunikacyjnej stanie się na tyle atrakcyjna, że przyczyni się do zwiększenia popytu efektywnego na usługi oferowane przez MZK dla mieszkańców, jak również pozwoli na przeniesienie się popytu potencjalnego z transportu indywidualnego na transport zbiorowy, przyczyniając się tym samym do rozwoju polityki transportowej miasta. Obecnie proponuje się odstąpienie od trasowanych cen biletów miesięcznych i zastąpienie ich biletami sieciowymi. Będą to bilety imienne, które będzie mógł wykupić każdy zainteresowany mieszkaniec. Eksperci szacują, że ten typ cen biletów jest korzystny zarówno dla firmy przewozowej, jak i dla pasażerów.

Następnie zwrócił uwagę, że w dalszej części projekt uchwały zawiera strategię odtwarzania taboru autobusowego MZK. Pokazany jest aktualny stan taboru ilościowy i wartościowy, zakładana wymiana taboru po wprowadzeniu optymalizacji w latach następnych.

Pan radny Witold Florek – poinformował, że Komisja Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska rozpatrywała projekt uchwały zapoznając się również z opinią związków zawodowych NSZZ „Solidarność” oraz OPZZ. Obie opinie są pozytywne. Związek „Solidarność” zaproponował pewne zmiany. Zmiany te stanowiłyby dekompozycję projektu optymalizacji przewozów i uniemożliwiłyby wygenerowanie oszczędności, które miałyby być przeznaczone na odnowienie taboru. W związku z tym Komisja uważa, że nie wszystkie propozycje związku można wprowadzić. Związek „Solidarność” zaproponował, aby cenę biletu za wózek dziecięcy pozostawić na dotychczasowym poziomie tj. 1,4 zł. Komisja proponuje natomiast cenę 0,80 zł za wózek dziecięcy i apeluje do Rady o uchwalenie takiej ceny. Komisja proponuje ponadto wykreślenie w § 3 pozycji 2 tj. radnych Młodzieżowej Rady Miasta jako grupy uprawnionej do korzystania z bezpłatnych przejazdów.

Komisja proponowała dyrektorowi MZK wprowadzenie karnetów. Dyrektor zapewnił, że rozpatrzy ten temat w przyszłości, kiedy będzie wiadomo czym zaowocują obecnie wprowadzane zmiany. Komisja proponuje Radzie przyjęcie projektu uchwały w całości z poprawkami zgłoszonymi przez Komisję.

Pan radny Bohdan Lebedziński – zwrócił się z zapytaniem do dyrektora Klechy – jak wielkim kosztem byłoby całkowite zrezygnowanie z opłaty za wózek dziecięcy? Rada mogłaby w ten sposób podjąć działanie pro rodzinne.

Uważa, że Rada wspólnie z Prezydentem powinna podjąć działania dla wygospodarowania środków na odtwarzanie taboru autobusowego.

Pan radny Mariusz Zieliński – odniósł się krytycznie do propozycji Komisji Infrastruktury o odebranie członkom Młodzieżowej Rady Miasta prawa do bezpłatnych przejazdów autobusami MZK. Dodał, że w ostatnich 2 latach członkowie Młodzieżowej Rady Miasta wykazywali się pewną aktywnością, organizując w okresie przedświątecznym zbiórkę żywności dla najuboższych rodzin. Poprosił aby Wiceprezydent Kozłowski poinformował radnych co dzieje się z MRM, czy ona w ogóle jeszcze istnieje?

Pan radny Paweł Głuch – stwierdził, że wg jego wiedzy NSZZ „Solidarność” zgłosił też propozycję aby utrzymać na dotychczasowym poziomie bilety miesięczne trasowe od miejsca zamieszkania do miejsca nauki lub praktyki. Uważa, że wprowadzenie zasady biletu sieciowego w przypadku młodzieży nie jest korzystne, gdyż młodzież jeździ głównie do miejsca nauki, a więc nie wykorzysta w pełni możliwości jakie ma dać bilet sieciowy. Uważa, że młodzież szkolna będzie pokrzywdzona. Dlatego proponuje aby utrzymać bilet strefowy na dojazd do miejsca nauki lub praktyki. Może być też inne rozwiązanie np. bilet ulgowy sprowadzony do tego poziomu. Jego zdaniem podwyżka 45% na dojazdy do szkoły jest zdecydowanie za wysoka. Zaaapelowwał do radnych o rozważę i przychylenie się do przedstawionej propozycji.

Dodał, że jest za zniesieniem przywileju bezpłatnych przejazdów dla członków Młodzieżowej Rady Miasta, bo nie można młodych ludzi przyzwyczajać do apanaży z tytułu pełnionej funkcji, tym bardziej, że ich zaangażowanie nie jest aż takie jakiego oczekiwano.

Pan radny Witold Florek – nawiązując do wypowiedzi radnego Lebedzińskiego, dodał, iż celowo nie mówił w swoim wystąpieniu o oszczędnościach jakie powstaną w wyniku optymalizacji. Sprawą jasną jest, że w przypadku przyjęcia uchwały na ten temat podlegać ona będzie realizacji i konieczne będzie zasilenie środkami z budżetu miasta. W inny sposób nowych autobusów nie uda się zakupić. Wyjaśnił ponadto, że przedstawił tylko te propozycje, które uzyskały większościowe poparcie członków Komisji. Wniosków było więcej np. o przywrócenie bezpłatnych przejazdów dla radnych Rady Miejskiej, który nie uzyskał poparcia. Poprosił, aby dyrektor Klecha odniósł się do propozycji radnego Głucha, które były zgłaszane również przez NSZZ „Solidarność”. Dodał, że członkowie Komisji Infrastruktury zapoznali się z propozycjami zawartymi w opiniach związków zawodowych. Za realny do przyjęcia uznano jednak tylko jeden dot. wózków dziecięcych. Pozostałe miałyby zdaniem Komisji zbyt duży wpływ na optymalizację.

Pan radny Henryk Kurkowski – przypominając decyzję Rady o likwidacji przedszkola przy ul. Grunwaldzkiej, poparł wniosek o większej uldze za przewóz wózków dziecięcych autobusami miejskimi, tym bardziej, iż jest sytuacja, że coraz mniej dzieci rodzi się w Starogardzie.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zauważył, że zmniejszanie się liczby mieszkańców naszego miasta wynika z faktu, że jest bardzo duży ruch budowlany na terenie gminy wiejskiej Starogard i starogardzianie wyprowadzają się za granice miasta.

Pan radny Stanisław Kubkowski – uważa, że sprzedaż biletów w autobusie jest uciążliwa zarówno dla kierowców, jak i dla pasażerów. Ponadto na kierowcach ciąży odpowiedzialność finansowa za posiadane bloczki biletów, przez co zagrożone jest ich bezpieczeństwo w porze nocnej po zakończeniu pracy. Jego zdaniem lepszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie karnetów. Wracając do tematu darmowych przejazdów, uważa, że do grupy osób uprawnionych można by włączyć starogardzkich dziennikarzy.

Pan Henryk Klecha – odnosząc się do propozycji zgłoszonych w toku dyskusji, wyjaśnił, że wniosek radnego Lebedzińskiego o całkowitym zwolnieniu z opłat przewozu wózków dziecięcych „chwyta za serce”, natomiast może stwarzać szereg problemów interpretacyjnych – np. wózek dziecięcy z dzieckiem, czy bez dziecka? Uważa, że obniżenie ceny biletu w tym przypadku o połowę, to znaczne potanie. Zaproponował więc podtrzymanie ceny biletu na poziomie 0,80 zł. W sprawie biletów szkolnych, zwrócił uwagę, że propozycja zawarta w opinii NSZZ „Solidarność” jest bardzo daleko idąca. Gdyby ją uwzględnić należałoby szacować dość dużą stratę. Jest zbyt duże ryzyko, że wprowadzenie propozycji Związku może spowodować taki skutek, że w zasadzie cała podwyżka nie będzie miała sensu.

Wyjaśnił, że z tytułu proponowanej podwyżki szacuje się wzrost wpływów tylko o 5%. Zakłada się bowiem, że nastąpi znaczny przepływ pasażerów z biletów jednorazowych na bilety miesięczne. Wprowadzenie dodatkowo biletu trasowanego może spowodować zbyt dużą rewolucję. Można przyjąć, że gdyby cena była o 4 zł niższa, to dałoby to kwotę mniejszą o około 50 tys. zł rocznie. Gdyby przyjąć propozycję Związku, to różnica byłaby jeszcze większa tj. około 80 tys. zł. Największe obawy są o to, że może dojść do de regulacji całego systemu. Mogłoby to zachwiać całe przyjęte założenia i nie miałyby w ogóle sensu podwyższanie ceny biletu na 1,60 zł itd. Oceniał, że 1,60 zł to dość wysoka cena, ale w zamian proponuje się bilety miesięczne. Stwierdził, że opowiada się za przychyleniem się do propozycji i wniosku Komisji Infrastruktury.

Nawiązując do propozycji radnego Kubkowskiego na temat sprzedaży karnetów, wyjaśnił, że w różnych miastach jest to różnie przyjęte – kierowcy sprzedają w autobusach zarówno karnety, jak i bilety. Tam gdzie są karnety, gro pasażerów narzeka, szczególnie pasażerowie tzw. okazjonalni, którzy chcą nabyć pojedyncze bilety. Wszelkie scysje na ten temat odbijają się na kierowcach. Miasta, które mają w autobusach karnety chcą powrócić do sprzedaży biletów, uważając to za lepsze rozwiązanie. Stwierdził, iż nie istnieją problemy finansowo – kasowe i problemy z bezpieczeństwem. Nawet gdyby był karnet, kierowca i tak miałby pieniądze. Jeżeli jakieś problemy się pojawiają, zakład zastosuje takie rozwiązanie, że nikt nie będzie musiał chodzić z pieniędzmi. Przypomniał, że poprzednio były problemy czasowe, tj. kierowcy nie „wyrabiali” się na trasie. Optymalizacja pozwoli na wydłużenie czasu eksploatacyjnego i będzie większy spokój ze sprzedażą. Kończąc zaapelował, aby przyjąć proponowaną zmianę cen biletów, zgodnie z opinią Komisji. Dodał, że nowe ceny biletów wejdą w życie 14 dni po opublikowaniu w Dzienniku Urzędowym.

Przewodniczący Rady Miejskiej - stwierdził, iż rozumie, że wprowadzenie biletu sieciowego będzie sprawą zdecydowanie tańszą dla pasażerów aniżeli nabywanie codziennie pojedynczych biletów w obie strony. Dla MZK będzie to taki efekt, że na początku miesiąca uzyska ono większe środki ze sprzedaży biletów. Zapytał, czy gdyby przyjąć rozwiązanie proponowane przez pana Głucha tj. pozostać przy biletach miesięcznych na trasę, to czy spowodowałoby to „wywrócenie” całego opracowanego systemu?

Pan Henryk Klecha – potwierdził, że tak.

Pan radny Paweł Głuch – stwierdził, iż zgadza się z opinią, że poprzez bilety sieciowe daje się określone możliwości i że zakres usług się poprawia. Jego zdaniem nie można jednak grupie wymagającej największej pomocy stworzyć bariery podwyżki 45% za dojazdy do szkoły, bo młodzież będzie musiała kupować bilet sieciowy ulgowy za 24 zł, a dotychczas płaciła 16,80 zł. Innej możliwości nie będą mieli, bo gdyby młodzież chciała nabywać bilety jednorazowe, to podwyżka dla tej grupy byłaby jeszcze większa. Uważa, że sprawy te trzeba jakoś wyważyć. Może bilet sieciowy trzeba było zaproponować dla innej grupy w wyższej formie, tak żeby nie tracić dochodów.

Zastępca Prezydenta Eugeniusz Żak – oświadczył, że spodziewał się takiej dyskusji. Przypomniał, że mówiono, iż wprowadzenie optymalizacji komunikacji musi wiązać się z kosztami. Jeżeli miałyby być jakaś większa ulga dla młodzieży, to trzeba by cenę biletu normalnego jeszcze podwyższyć. Trzeba zdecydować, bo inaczej wszystko się „przewraca”. Trzeba też będzie szukać innych rozwiązań organizacyjnych aby osiągnąć to co jest zamierzane. Wiadomo, że w budżecie trzeba będzie zabezpieczyć pieniądze na zakup autobusów. Może wprowadzić bilety ulgowe dla młodzieży 20 zł zamiast 24 zł, a zamiast 48 zł przyjąć 50 zł? Dodał, że oczekuje na propozycje radnych, bo zakład swoją propozycję już dał.

Pani radna Regina Sikorska – zwróciła uwagę, młodzież nie płaci z własnej kieszeni za bilety, gdyż obciążone jest gospodarstwo domowe. Jeżeli rodzice zapłacą trochę więcej za dzieci, a mniej za siebie, to generalnie bilans dla rodziny i tak będzie korzystny. Mogą być pojedyncze sytuacje, gdzie tak nie będzie i tam dzieciom powinny pomagać szkoły i komitety rodzicielskie. Przypomniała, że było już wiele rozmów, symulacji i przeliczeń, wobec czego zaproponowała aby zakończyć dyskusję i projekt uchwały poddać pod głosowanie.

Pan radny Bohdan Lebedziński – zapytał czy bilety ulgowe dla młodzieży, które obowiązywały dotychczas na dojazd do szkoły były też ważne w czasie wakacji, czy nie?

Pan Henryk Klecha – wyjaśnił, że jeżeli ktoś je nabył, to były ważne cały rok na trasie od miejsca zamieszkania do miejsca nauki. Niewiele było jednak przypadków, że ktoś je kupował w okresie wakacyjnym.

Pan radny Stanisław Kubkowski – uważa, że dochodów trzeba szukać w biletach jednorazowych sprzedawanych w autobusie, wprowadzając tam cenę 2 zł i 1 zł. Natomiast cenę biletu miesięcznego 16,80 zł proponuje utrzymać w mocy.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zauważył, że uczeń kupując bilet miesięczny za 24 zł będzie ponosił dzienny koszt przejazdu 1 zł, co daje oszczędność 0,60 zł dziennie w stosunku do biletów jednorazowych. Podobnie jest dla osób dorosłych. Ideą biletów sieciowych jest to, aby na początku miesiąca wyłożyć większą kwotę, ale za to jeździć o wiele taniej przez cały miesiąc. Uważa, że

Rada nie powinna teraz przy tym wszystkim „manipulować”, bo zrujnuje dyrektorowi Klecha całą opracowaną koncepcję.

Pani radna Janina Wiśniewska – zauważyła, że na bilet sieciowy dzieci jeżdżą nie tylko do szkoły, ale także na zajęcia dodatkowe (basen, treningi). Ponadto uważa, że należałoby propagować korzystanie z rowerów na dojazdy do szkół. Zgłosiła wniosek formalny o zakończenie dyskusji.

Pan radny Paweł Głuch – oświadczył, że jest daleki od burzenia wypracowanych zasad i intencji, ale nie można jego zdaniem stwarzać sytuacji, że określona grupa będzie miała bilety o 45% droższe. Uważa, że wszystkie grupy pasażerów powinny być obciążone równomiernie. Dodał - niech bilet sieciowy kosztuje 50 zł, ale z kolei albo bilet ulgowy będzie jeszcze niższy, albo można wprowadzić bilet miesięczny trasowy do miejsca nauki i praktyki i on nie powinien obejmować wakacji, chyba, że ktoś odbywa praktykę zawodową w okresie wakacji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał pod głosowanie wnioski i propozycje zgłoszone w toku dyskusji przez radnych:

- 1) **radnego Pawła Głucha** o obniżenie ceny ulgowego biletu sieciowego dla młodzieży szkolnej z 24 zł na cenę 17 zł i wyrównać to w cenie pełnopłatnego biletu sieciowego podnosząc ją z 48 zł na 50 zł.

Za uwzględnieniem wniosku głosowało - 4 radnych,

Przeciwko - 6 radnych,

Wstrzymało się od głosu - 6 radnych.

Wniosek nie został uwzględniony.

- 2) **wniosek Komisji Infrastruktury, Gospodarki Miejskiej i Ochrony Środowiska** o wykreślenie członków Młodzieżowej Rady Miasta z grupy osób uprawnionych do bezpłatnych przejazdów

Za uwzględnieniem wniosku głosowało - 17 radnych,

Przeciwko - 1 radny,

Wstrzymało się od głosu - 0 radnych.

Wniosek został uwzględniony.

- 3) **radnego Bohdana Lebiedzińskiego** o zwolnienie z opłat przewozu autobusem wózka dziecięcego (podobnie jak wózka inwalidzkiego)

Za uwzględnieniem wniosku głosowało - 10 radnych,

Przeciwko - 0 radnych,

Wstrzymało się od głosu - 7 radnych.

Wniosek został uwzględniony.

W związku z przegłosowaniem w/w propozycji, bezprzedmiotowym stało się głosowanie nad propozycją by przewóz wózka kosztował 0,80 zł.

Głosowanie całego projektu uchwały, z uwzględnieniem przegłosowanych poprawek.

Za podjęciem uchwały głosowało	-	13 radnych,
Przeciwko	-	0 radnych,
Wstrzymało się od głosu	-	4 radnych.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

U c h w a ł a Nr XXII/215/2004

- 5) zmiany uchwały Nr XXI/210/2004 w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej przeprowadzenia kontroli dokumentacji i przebiegu postępowania sądowego w sprawie z powództwa Przedsiębiorstwa Wdrożeniowo-Produkcyjnego „POLSAT” sp. z o.o. w Gdańsku przeciwko Gminie Miejskiej Starogard Gdański

Przewodniczący Rady Miejskiej – wyjaśnił, że w związku z zakwestionowaniem na początku sesji przez pana radnego Banacha od strony formalnej projektu przygotowanego przez Komisję Rewizyjną, przygotowany został tekst, zawierający parafkę radcy prawnego.

Pan radny Jerzy Gburek – wyjaśnił, że na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej członkowie Komisji uznali, że zapis w uchwale Rady Miejskiej XXI/210/2004 jest nierealny do wykonania przez Komisję Rewizyjną ponieważ zobowiązywał do dokonania oceny przebiegu postępowania sądowego. W związku z tym Komisja postanowiła wnieść pod obrady Rady projekt uchwały o dokonaniu zmiany tej uchwały. Zdaniem Komisji obecna treść będzie do zrealizowania w odpowiednim czasie przez Komisję Rewizyjną, przy wykorzystaniu wszystkich potrzebnych materiałów, by zachować całą chronologię zdarzeń od momentu powstania telewizji kablowej i studia oraz pierwszych konfliktów, które się wyłoniły już w poprzednich kadencjach. Dodał, że Komisja Rewizyjna nie będzie się ustosunkowywała do pism procesowych oraz do wyroków sądowych. Zaapelował do Rady o przyjęciem zaproponowanej uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej – wyjaśnił, że intencje w tej sprawie sprowadzają się do dwóch punktów. Uważa, że Rada Miejska musi w tej sprawie w odpowiednim czasie, po uzyskaniu pełnej wiedzy, zająć stanowisko. Jest to obowiązkiem Rady wobec społeczeństwa. Od tego nikt radnych nie zwolni, bez względu na opcje społeczne i polityczne. Podkreślił, że Komisja Rewizyjna nie ma dokonywać żadnych ocen, bo takie zapadły już w postaci wyroków sądowych. Komisja ma jak gdyby zebrać ten materiał, uporządkować, przedstawić we właściwej chronologii i ewentualnie wskazać temat, wokół którego dyskutujemy. Z całej kwestii przegranej przez Gminę sprawy Polsatu są różne wątki, które zostały już przez sąd wyjaśnione, niektóre zostały oddalone, a sprawa sądowa dotyczyła na szczęście tylko jednego z wątków tj. utraty przychodów ze wspólnej działalności związanej z prowadzeniem przez Gminę i Polsat telewizji. Dodał, iż cieszy, że Komisja Rewizyjna chce w tej sprawie w ogóle zabrać

się do pracy i należy mieć nadzieję, że nie będzie już szukała żadnych przeszkód, żeby Radzie jakieś materiały i stanowisko przedstawić.

Pan radny Henryk Kurkowski – uważa, że zapis w uchwale należy rozumieć, że sprawdzane będą wszystkie dokumenty od początku do końca tj. do momentu zaciągnięcia kredytu. Dodał, że zgadza się z Przewodniczącym, że nie szukamy „diabła”, ale szukamy przyczyn. Nie będziemy wchodzić w ocenę sądu, tylko w ocenę czy nie popełniono na etapie zachowań ludzi, którzy tym miastem zarządzili. Zauważył, że Zarząd Miejski składał się z kilku osób, a odpowiadał jego przewodniczący za merytoryczne podpisywanie i księgowy. Obecnie jest czas, kiedy odpowiada jednoosobowo Prezydent. Nie można tego czasu pominąć spod kontroli czy zrobiono tu cokolwiek źle. Jego zdaniem trzeba przyjąć, że od 1992 r. do 1993 r. kształtuje się pół na pół i tą stronę trzeba zbadać. Uważa, że każdego radnego powinna niepokoić kwota 8 mln zł, za którą można by w mieście wykonać wiele ulic.

Pan radny Arkadiusz Banach – zwrócił uwagę, że z wypowiedzi Przewodniczącego wynika, że Komisja Rewizyjna będzie miała przygotować materiał z zachowaniem pewnej chronologii i tematyki. Z uchwały wynika jednak coś zupełnie innego, gdyż jest tam zapis, że Komisja ma dokonać kontroli. Z definicji wynika, że kontrola jest to opisanie stanu istniejącego i porównanie go ze stanem postulowanym. Uważa, że trudno będzie Komisji Rewizyjnej stwierdzić jaki w tej sprawie jest stan postulowany. Stwierdził, iż widzi pewne zagrożenia związane z ewentualną zmianą wyroku poprzez kasację. Jeżeli Komisja pokusi się o pewne końcowe stwierdzenia, a wyrok kasacyjny będzie zaskakujący dla wszystkich, może to doprowadzić do sytuacji nawet śmiesznej. Kończąc stwierdził, że ma nadzieję, iż Komisja zastanowi się jak zrealizować zapisy tej uchwały.

Przewodniczący Rady Miejskiej – ocenia, że zadanie stojące przed Komisją Rewizyjną nie jest na pewno łatwym zadaniem. Stwierdził, iż liczy jednak na mądrość Komisji Rewizyjnej. Natomiast jeżeli będą jakieś sprawy, które nie będą wyjaśnione, to Komisja powinna stwierdzić, że w tych sprawach nie zajmuje stanowiska, bo nie ma określonej wiedzy. Nikt niczego nie chce Komisji Rewizyjnej narzucać, nigdy żadnych gotowych stwierdzeń nikt nie próbował sugerować.

Pan radny Bohdan Lebedziński – oświadczył, że stwierdzenie w projekcie uchwały, że Komisja Rewizyjna dokona kontroli znalazło się tam dzięki panu radnemu Banachowi, ponieważ przekonywał, że Komisja Rewizyjna nie stworzy innych dokumentów poza kontrolnymi. Zgadza się z opinią, że Komisja nie chce szukać „czarownicy” tylko chce stwierdzić pewne fakty na podstawie dokumentacji, która znajduje się w Urzędzie tj. protokołów z posiedzeń Zarządu, uchwał Zarządu, umowy i aneksów, wczesnego statutu gminy i regulaminu. Podzielił także zdanie, że kontrolą będą objęte lata od momentu podjęcia decyzji do chwili obecnego wyroku sądu. Uważa, że nie będzie to łatwa sprawa i zasiadanie w Komisji Rewizyjnej nie sprawia mu osobiście przyjemności. Skoro jednak jest jej członkiem, to uważa, że Komisja musi dokonać kontroli zleconej

przez Radę. Ponieważ pan Banach uważa, że trzeba będzie jeszcze dyskutować, czy Komisja będzie w stanie przeprowadzić kontrolę, to taką dyskusję, jego zdaniem, należy przeprowadzić obecnie, a nie za kolejne dwa miesiące wnosząc o jakąś kolejną zmianę do uchwały. Dodał, że wątpliwości, które mieli członkowie Komisji zostały uwzględnione w obecnym projekcie uchwały.

Pan radny Henryk Kurkowski – poinformował, że radny Paweł Głuch - członek Komisji Rewizyjnej wycofał się z prac Komisji poświęconych rozpatrywaniu sprawy „Polsatu”. W ten sposób opozycja w Komisji została jednak osłabiona. Przypomniawszy, że „wolnym strzelcem” jest pan radny Gabig, który mógłby uzupełnić brakujący wakat.

Przewodniczący Rady Miejskiej – wyjaśnił, że w sytuacji kiedy jedna z osób się wyłączyła z pracy merytorycznej, można przyjąć w Komisji inny regulamin, tj. nie przegłosowywać wszystkiego. Komisja może na sesji poinformować Radę, ile osób było za takim stwierdzeniem, a ile za innym. Komisja ma w tej sprawie przedstawić Radzie przede wszystkim pewne fakty.

Pan radny Arkadiusz Banach – odnosząc się do wypowiedzi radnego Lebidzińskiego, zauważył, iż stwierdził, że Komisja będzie mogła skontrolować całe postępowanie w sprawie „Polsatu”, ale w pewnym zakresie, który w tej chwili trudno jeszcze określić. Niektóre fakty i sytuacje będzie można tylko opisać. Dodał, że jeżeli panu radnemu Lebidzińskiemu nie odpowiada praca w Komisji Rewizyjnej, to zawsze można z niej zrezygnować.

Pan radny Witold Florek – stwierdził, iż nie rozumie czemu ma służyć ta dyskusja. Uważa, że radni są winni społeczeństwu obiektywnego wyświetlenia tego co się stało i dlaczego tak się stało, skoro społeczeństwo poniesie te koszty. Jego zdaniem wszystkim radnym powinno zależeć na wyjaśnieniu tej sprawy. Poprosił o zakończenie dyskusji i przegłosowanie uchwały.

Pan radny Stanisław Kubkowski – zapytał dlaczego ich radny nie może złożyć wniosku o przyjęcie do Komisji Rewizyjnej. Przypomniawszy, że każdy radny ma prawo pracować w jakiejś komisji, a w tej chwili radny Gabig nie jest zaangażowany do żadnej komisji. Uważa, że jeżeli chce się teraz społeczeństwu wytłumaczyć, że „Polsat” został pokrzywdzony przez dawniejszego prezydenta Głucha i obecnie płacimy duże odszkodowania, to niech Rada powoła do Komisji Rewizyjnej jeszcze jedną osobę, by głosy były podzielone równo.

Przewodniczący Rady Miejskiej – stwierdził, iż skoro nie zgłoszono propozycji innych zapisów do projektu przedstawionej uchwały, projekt poddaje pod głosowanie.

Pan radny Paweł Głuch – oświadczył, iż nie będzie brał udziału w głosowaniu.

Pan radny Henryk Kurkowski – przypomniał, że została zgłoszona sprawa powołania pana Gabiga do składu Komisji Rewizyjnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zauważył, że nie ma wniosku pana Gabiga w tej sprawie. Wyjaśnił, że temat ten może być rozwinięty w punkcie Dyskusja

– wolne wnioski. Dodał, że ugrupowanie PO nie składa się tylko z pana Gabiga. Pan Gabig mógłby drugi raz złożyć wniosek.

Głosowanie projektu uchwały.

Za podjęciem uchwały głosowało	-	13 radnych,
Przeciwko	-	0 radnych,
Wstrzymało się od głosu	-	3 radnych.

Radny Paweł Głuch nie brał udziału w głosowaniu.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

U c h w a ł a Nr XXII/216/2004

- 6) wyrażenia zgody na udzielenie przez Prezydenta Starogardu Gdańskiego poręczenia dla Zakładu Utylizacji Odpadów Komunalnych Stary Las Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Starogardzie Gdańskim na zaciągnięcie pożyczki inwestycyjnej oraz krótkoterminowej (pomostowej) na budowę Zakładu Utylizacji Odpadów

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – przedstawiając projekt uchwały wyjaśnił, że Gmina Miejska będzie beneficjentem do czasu uzyskania pozwolenia na budowę Zakładu Utylizacji Odpadów. Z chwilą wyłonienia wykonawcy funkcję beneficjenta przejmie spółka ZUO. Gdyby realizatorem zadania była Gmina w imieniu spółki, musiałaby ona zapłacić 12 mln podatku VAT i o tyle wzrosłaby wartość zadania inwestycyjnego. Dodał, że uchwała nie będzie wywoływała skutku, jeżeli po złożeniu całej dokumentacji okaże się, że gmina nie kwalifikuje się. Natomiast jeżeli będziemy się kwalifikowali, to przy podejmowaniu konkretnej decyzji przez spółkę Stary Las o zaciągnięciu kredytu będzie konieczne udzielenie poręczenia przez Prezydenta Miasta.

Pan radny Piotr Cesarz – poinformował, że Komisja Budżetu, Strategii i Programów Pomocowych, po wysłuchaniu wyjaśnień Zastępcy Prezydenta Eugeniusza Żaka i po zapoznaniu się z uzasadnieniem do projektu uchwały, zdając sobie sprawę, że nie podjęcie uchwały spowodowałoby, że sprawą niepewną byłoby otrzymanie dofinansowania na budowę zakładu utylizacji, jednoznacznie pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały i wnosi i jej podjęcie przez Radę.

Pan radny Arkadiusz Banach – zapytał czy zastanawiano się nad tym projektem uchwały w kontekście art. 113 ustawy o finansach publicznych, który mówi, że łączna kwota przypadających do spłaty w danym roku budżetowym rat kredytów i pożyczek oraz potencjalnych spłat kwot wynikających z jednostek samorządu terytorialnego poręczeń wraz z należnymi w danym roku odsetkami od tych kredytów i pożyczek nie może przekroczyć 15% planowanych na dany rok dochodów budżetowych danej jednostki.

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – wyjaśnił, że zastanawiano się nad tym. W tabeli załączonej do projektu uchwały pokazano jak w poszczegól-

nych latach gwarancje byłyby udzielane. Zaznaczył, że gwarancja 2005 roku może być udzielona w formie majątkowej, nie bez zabezpieczenia udziałowego w budżecie. Natomiast w roku 2006 będą już inne możliwości. Będą też prowadzone rozmowy z Bankiem Ochrony Środowiska na temat rozliczenia oczyszczalni. Jeszcze raz podkreślił, że podjęcie uchwały umożliwi złożenie wniosku wraz ze studium wykonalności i całą koncepcją realizacji ZUO Stary Las do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, celem przekazania tych dokumentów do zaopiniowania przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i ministerstwo, i złożenia ostatecznie do Komisji Europejskiej.

Przewodniczący Rady Miejskiej - dodał, że w przygotowaniu jest specjalny fundusz tworzony przez polski rząd, który miałby zabezpieczać podobne sytuacje. Obowiązujący sposób finansowania przez fundusze unijne, polega na tym, że najpierw trzeba wyłożyć w całości własne środki i dopiero później następuje zwrot. Pomocą dla miast będących w gorszej sytuacji miałby być tworzony fundusz krajowy. Osobiście uważa, że skoro nasze miasto poczyniło już wiele kroków, to trzeba je kontynuować i podjąć omawianą uchwałę. Być może jeśli powstanie fundusz rządowy, to uchwałę anulujemy i spółka wejdzie w układ rządowy. Obecnie danie sygnału, że mamy jakieś wątpliwości mogłoby być źle odebrane w procedurze ubiegania się o środki unijne, w której i tak istnieje zawsze teoretyczna możliwość, że nie wygra się tego konkursu i że wniosek nie został przyjęty. Dodał, że osobiście jednak nie wyobraża sobie, żeby tak poważne zadania ujęte m.in. w planach wojewódzkich były potem w ten sposób procedowane i cofnięte do punktu wyjścia.

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – oświadczył, że nie chce wtrącać się do sprawy Tczewa, którego inwestycja jest również w programie. Nasze prace są bardzo daleko posunięte. Obecnie zbieramy i kompletujemy niezbędne dokumenty. Usuwamy wszystkie zgłoszone uwagi. Po podjęciu obecnej uchwały zawozimy dokumenty do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Gdańsku. Chcemy dotrzymać terminu 15 lipca br.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poddał projekt uchwały pod głosowanie.

Za podjęciem uchwały głosowało	-	10 radnych,
Przeciwko	-	6 radnych,
Wstrzymało się od głosu	-	1 radny.

Rada Miejska, w głosowaniu jawnym, podjęła uchwałę stanowiącą załącznik do niniejszego protokołu.

U c h w a ł a Nr XXII/217/2004

Ad. pkt 10

Informacja Prezydenta Miasta i Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej na temat podjętych działań dotyczących spłaty odszkodowania na rzecz „POLSAT” i prac Komisji Rewizyjnej w w/w sprawie.

Prezydent Miasta Stanisław Karbowski – przedstawił Radzie Miejskiej informację na temat działań które podjął w związku z wyrokiem sądu w sprawie z powództwa „PWP Polsat”.

Wystąpienie Prezydenta Miasta stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan radny Jerzy Gburek – oświadczył, że nie chciałby wydawać obecnie żadnych osądów ani opinii w świetle przedstawionego uzasadnienia sądu apelacyjnego. Zauważył, że umowa pomiędzy gminą i Polsatem była umową szczególną. Na poprzedniej sesji mecenas Lipski wyjaśnił, że była to umowa ekskontraktowa. Jest to umowa szczególna, która równo obowiązuje strony. Dodał, iż po zapoznaniu się z uzasadnieniem do wyroku, osobiście uważa, że umowa ta została zerwana. Komisja Rewizyjna dokona sprawdzenia faktów. Do tego czasu nie chciałby się na ten temat wypowiadać.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał czy są pytania lub uwagi w tej sprawie?

Pan radny Henryk Kurkowski – zapytał czy Prezydent zna sytuację finansową spółki Polsat, która ma zobowiązania w stosunku do ZUS-u, Urzędu Skarbowego oraz czy Prezydent powiadomił komornika o wpłacie gotówki na konto Polsatu?

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – wyjaśnił, że znając sytuację spółki miasto wystąpiło do sądu o zaniechanie wypłacenia należności do czasu przyjęcia kasacji. Wystąpiono także z prośbą do sądu o przyjęcie w depozyt całej kwoty. Sąd wydał jednak postanowienie, że 50% kwoty pozostanie w depozycie sądowym, a 50% ma być wpłacone na rzecz Polsatu.

Prezydent Miasta – dodał, że miasto nie zna potencjalnych wierzycieli Polsatu. Mecenas reprezentujący tę spółkę otrzymał pisemną informację, kiedy pytaliśmy o numer konta. Trudno też ocenić kondycję tej firmy. W świetle wyroku sądu nie ma to zresztą znaczenia. Wyrok sądu jest obowiązujący. Wszystko co było możliwe zrobiono, tak aby było jak najtaniej dla miasta.

Pan radny Paweł Gluch – poprosił, aby informacje, które są przedstawiane docierały do radnych, aby radni byli powiadamiani o całej chronologii zdarzeń, by radni mogli dysponować pełną informacją. Stwierdził, że nie chce polemizować i oceniać tego, co napisały media– odniesie się do tego w stosownym czasie. Dodał, iż niepokoi go to, że istnieją pewne dokumenty i informacje na temat przebiegu procesu, a do Rady to nie dociera. W 2003 roku była sporządzona informacja o przebiegu procesu– ta informacja nie była przedstawiona radnym, choć były tam istotne rzeczy. Ponieważ temat ten nie był na Radzie, to nie było jego zdaniem, możliwości zajęcia się tym tematem, ustosunkowania się, zwrócenia uwagi i włączenia się w pewne aspekty. Nie wie dlaczego informacje przedstawiane są później na posiedzeniu Komisji Rewizyjnej, a wcześniej te informacje, które powinny być dostępne i o których przede wszystkim Rada powinna wiedzieć, krążą gdzieś drugim obiegiem. Uważa, że jest to niepoważne. Dodał, iż chciałby aby była pełna informacja, bo na pewno nie kończy się ona na tym co teraz napisano, ona będzie miała swój dalszy przebieg. Sądzi, że gdyby informacje spływały na bieżąco, można by podejmować kroki, czy przede

wszystkim wypracowywać stanowisko. Teraz oczekuje się, że po nie mówieniu przez kilka lat na sesjach Rady o tym problemie, teraz Rada ma się tym zająć. Zapytuje – dlaczego tym problemem Rada (także poprzedniej kadencji) nie zajmowała się również przedtem? Uważa, że wszyscy powinni zająć się problemem, aby dołożyć wszelkich starań by odpowiednio było przygotowane uzasadnienie do rewizji nadzwyczajnej. Nadal uważa, że jest to „skok” na kasę miejską. Dodał, że nie zna uzasadnienia dlatego wystąpił do Prezydenta z pisemnym wnioskiem, żeby mógł się z nim zapoznać. Nie ma tego, że wszyscy koncentrują się nad tym aby uratować pieniądze, tylko zacierają ręce – niech tam komuś dołożą. Oświadczył, że publicznie w mediach nie zabiera teraz głosu – przyjdzie czas to wszystkie sprawy się wyjaśnią. Uważa, że tajenie, chowanie pewnych rzeczy jest nieporozumieniem, skoro mamy się wytłumaczyć przed mieszkańcami miasta. Wszystkie informacje, które znajdowały i znajdują się w Urzędzie powinny dotrzeć do opinii publicznej, a nie tylko ich część. Przypomniął, że na nadzwyczajnej sesji przedstawił chronologię wydarzeń i wskazał (choć nikt o tym nie mówi i używa się jednoosobowej odpowiedzialności). Dodał, że nie jest człowiekiem, który będzie tu mówił o wszystkich aspektach, żeby teraz spychać na kogokolwiek winę, czy przyczynę zaistniałej sytuacji. Interesuje go natomiast rzetelność informacji. Przypomniął, że na własny wniosek nie bierze udziału w pracy Komisji Rewizyjnej nad badaniem tematu Polsatu, bo sprawa dotyczy jego osoby. Praca Komisji Rewizyjnej została tak naprawdę wykonana przez Sekretarza Miasta, bo spisał on z obydwu kadencji 18 stron wypisów z protokołów Zarządu i jest to chronologicznie ujęte. Zapytał – dlaczego tego materiału nie mogą mieć radni. Jeden z ostatnich punktów dotyczący 28 listopada, gdzie był już nowy Zarząd, zawiera jego wypowiedź, którą pokazuje się pokątnie, zakreśloną na czerwono albo podkreśloną długopisem. Dodał, że nikt nawet nie próbuje wyjaśniać, że 28 listopada 1998 roku nie był już członkiem Zarządu, bo zarządu pod jego kierownictwem już nie było. Wypowiedź jego nie była wypowiedzią ani członka Zarządu, ani nie miała miejsca na posiedzeniu Zarządu, tylko była to rozmowa z nowym Zarządem i informowanie o bieżącej sytuacji, jak gdyby przekazanie obowiązków, które nastąpiło z inicjatywy poprzedniego Zarządu. Stwierdził, że nie może być tak, że część radnych ma takie materiały, a część ich w ogóle nie ma. Nie można tworzyć i robić z tego sensacji. Dlatego zaapelował, aby wszystkie materiały, które powstają, były dostępne dla wszystkich radnych, a nie tylko dla określonej grupy, bo tutaj nic się nie ukryje i nic nie ma do ukrycia.

Pan radny Andrzej Byrszel – zauważył, że część radnych jest już od drugiej kadencji Rady Miejskiej, czyli od lat 1994 – 98. Obecnie zarzuca się, że w tej i poprzedniej kadencji był brak informowania radnych o poszczególnych działaniach sądów, mecenasów. Przypomniął, że w 1995 roku na zapytanie klubu radnych Starogardzkiego Forum Samorządowego w sprawie Polsatu (i nie tylko), do radnych tych skierowano słowa, że działają przeciwko mieszkańcom tego miasta, na ich niekorzyść. Po upływie ośmiu lat okazało się, że nie działali na szkodę mieszkańców, bo gdyby wówczas w 1995 roku, gdzie nawet było

zrobione doniesienie do prokuratury o nadużyciach m.in. dot. Polsatu, była to kwota 100 tys. zł do zapłacenia i problem byłby ucięty. Na to, wg jego wiedzy, zgodę wyrażał Polsat. Wtedy radni nie mieli w ogóle informacji, kompletnie żadnej. Zaapelował, aby więc nie mówić, że przez ostatnie 6 lat nie ma informacji. Jego zdaniem, radni mają o wiele więcej informacji aniżeli wtedy kiedy ten konflikt był w załączku problemu, który teraz urósł do kwoty 8 mln zł.

Pan radny Paweł Głuch – odnosząc się do wypowiedzi radnego Byrszla, zaapelował, aby sięgnąć do protokołów z sesji Rady Miejskiej II kadencji, gdzie w materiałach jest informacja przygotowana przez członka Zarządu, podpisana również przez niego (jako Prezydenta i przewodniczącego Zarządu), która była przedstawiona na sesji Rady i każdy radny tą informację na piśmie otrzymał, a więc nie jest prawdą to co mówi radny Byrszel. Dodał, że może pokazać jak ta informacja wyglądała i co w niej było zawarte.

Prezydent Miasta Stanisław Karbowski –przypomniął, że był dokonany bilans otwarcia i Rada była poinformowana o sprawie Polsatu. Wszystkie sprawy, jako Prezydent przedstawił na sesji Rady– można to sprawdzić. W budżecie miasta były przesunięcia środków na pokrycie kosztów adwokatów. Uważa, że trzeba pomyśleć jak odzyskać pieniądze i co dalej robić, a nie nad tym co się stało. Teraz już jest wyrok i nie ma co polemizować. Dodał, że nikogo nie krytykuje, bo każdy ma prawo się pomylić. Wyrok, który go zastał musi wykonać. Były przeprowadzone rozmowy na temat zawarcia porozumienia. Takiej kwoty Zarząd wtedy nawet nie był w stanie przyjąć. Mecenas Lipski proponował porozumienie, żeby nie było windykacji – też nie było skutku. Jego zdaniem, nie ma co w tej chwili roztrząsać sprawy, wyrok jest prawomocny i trzeba płacić.

Przewodniczący Rady Miejskiej – stwierdził, że uwagi pod jego adresem, że jest za mały dopływ informacji dla Rady w tej sprawie, przyjmuje jako nieporozumienie. Uważa, że informacji tych było dostatecznie dużo. Pierwszą – był bilans otwarcia, o którym mówił teraz pan Prezydent. Potem była sesja Rady utajniona – zamknięta, tocząca się tylko w gronie radnych, gdzie bez kamer i postronnych osób, wyłożono wszystkie argumenty i informacje. Następnie były kolejne informacje, jest też dzisiejsza informacja o tym czy pieniądze już zostały zapłacone, w jakim terminie, w jakiej kwocie itd. Uważa zatem, że Rada jest informowana na bieżąco. Natomiast z tego co wie, Prezydent otrzymał uzasadnienie do wyroku sądu dosłownie w ostatnich dniach i jego zdaniem nie ma żadnego problemu, aby to uzasadnienie dla każdego zainteresowanego radnego przygotować. Uzasadnienie to było jak gdyby ostatnim elementem, o którym jeszcze radni nie wiedzieli, a jest to element bardzo ważny, bo wyjaśnia cały tok myślenia sądu i całą argumentację. Oświadczył, że nie przyjmuje uwag, jakoby Rady nie informował, bo uważa, że informował bardzo konkretnie, o wszystkich terminach i zdarzeniach, które były ważne. Zauważył, że jest tu sugestia aby zbiorowo w tym gronie pisać odwołania, podpowiadać radcom prawnym itd. Jego zdaniem, nie ma takiej praktyki – jest to powierzone osobom bardzo kompetentnym i Rada nie ma nawet sił i możliwości żeby być ich suflerami, „zaglądać” im przez ramię jakie argumenty i w którym momencie

wytaczają, co mówią, bo spraw i posiedzeń było bardzo dużo. Stwierdził także, że nie wie czy dla Prezydenta jest do przyjęcia propozycja, że Rada będzie mu podpowiadać jak przygotować wniosek kasacyjny. Osobiście nie chciałby w takiej roli występować, bo ani nie dysponuje tak specjalistyczną wiedzą, ani nie ma takiego doświadczenia, żeby wiedzieć co może być argumentem dla Sądu Najwyższego.

Pan radny Stanisław Kubkowski – zwrócił uwagę, że skoro sprawa ta ciągnie się 10 lat i poprzedni Prezydent Paweł Głuch zgłaszał współpracę w temacie Polsatu w obecności mecenasów pana Janikowskiego, pana Lipskiego i obecnego Prezydenta pana Stanisława Karbowskiego, ale ta współpraca nie została przyjęta, a dwaj mecenas chcieli się nawet wycofać, to czy na tych dwóch mecenasach kończyła się sprawa dla samorządu w Starogardzie Gd.? Zapytał - czy nie można było zaangażować innych – silniejszych, lepszych adwokatów do tej sprawy? Skoro sprawa trwa tyle lat, a teraz się ją tak nagłaśnia, to pyta – gdzie myśmy byli przedtem? Dodał – „teraz się zrzuca winę ze strony samorządu starogardzkiego przez radnego Byrszla, że myśmy przewidzieli, że będzie źle dla Starogardu. A panowie gdzie wyście byli w I kadencji jak kasa była pusta? Was nie było, wyście się schowali za róg i żeście podglądali jak Głuch pracuje. Miasto było puste, rozwalone było miasto. Wtedy było dobrze, a teraz jest źle. Ja nie bronię ani Głucha, ani innych ludzi, ale uderzmy się w piersi, że tu są winni po dwóch stronach”.

Zastępca Prezydenta Miasta Zbigniew Kozłowski – zwracając się do radnego Kubkowskiego, stwierdził, że zaczyna się zastanawiać o co chodzi, gdyż wygląda na to, że w tej chwili szukamy „dziury w całym” słysząc – czemu Prezydent Karbowski nie zmienił adwokatów?, czemu nie zrobił niewiadomo czego? Zaproponował, aby radny Kubkowski zapoznał się z treścią uzasadnienia do wyroku sądu, by wiedzieć jakich spraw dotyczy wyrok sądu, a potem dyskutować. Dodał, że radny może otrzymać kopie uzasadnienia, jeżeli się o to zwróci. Odnosząc się do sugestii dot. zmiany adwokatów, stwierdził, że po zapoznaniu się z uzasadnieniem do wyroku, uważa, iż kasacja ma pewne szanse ale będzie bardzo trudno, choćby przyszedł nie wiadomo jaki adwokat. Sąd jasno określił, gdzie tkwi przyczyna - tkwi ona w 1993 roku. Za niezrozumiałe uważa, dlaczego teraz mówi się o 2005 roku itd. Odnosząc się do słów radnego Głucha i radnego Kubkowskiego o deklarowanej przez radnego Głucha chęci współpracy w sprawie Polsatu, przypomniał, że adwokat Lipski wyraźnie powiedział i zapytał o to w jakiej charakterze miałyby to być współpraca, gdyż jako świadek radny Głuch odpowiadał wyczerpująco przed sądem i wyjaśniał wszystko. Odnosząc się do pytania dlaczego nie zmieniono adwokatów, wyjaśnił, że adwokaci się nie zmienili – sprawę prowadził pan Piotr Janikowski, którego pan Głuch doskonale zna i z którym współpracował. Uważa, że nie było przeszkód aby pan Głuch kontaktował się bezpośrednio z panem Janikowskim oferując mu swoją pomoc na każdym etapie i w każdej chwili. Dodał, iż nie rozumie w jakiej roli pan Głuch miałby obecnie wspierać Prezydenta Karbowskiego. Poprosił, aby nie przerzucać odpowiedzialności za tę sprawę na Prezy-

denta Karbowskiego, bo na taką próbę wygląda jego zdaniem to co powiedział pan radny Kurkowski i pan radny Kubkowski. Sprawa tkwi w 1993 roku, wyrok dotyczy 1993 roku. Wszystkie dalsze kroki to było postępowanie sądowe, postępowanie prawne. Zauważył, że ani poprzedni ani obecny Prezydent nie jest prawnikiem, oddali tę sprawę do prowadzenia w ręce fachowców – prawników, którzy prowadzili te sprawy najlepiej jak potrafili. Pan mecenas Lipski uważany jest za najlepszego z trójmiejskich prawników.

Pan radny Henryk Kurkowski – zwracając się do Zastępcy Prezydenta pana Zbigniewa Kozłowskiego powiedział: „Panie Kozłowski ma pan tupet. Był pan członkiem Zarządu pod przywództwem Prezydenta pana Głucha, więc pan też wiedział wiele więcej jak każdy radny”.

Przewodniczący Rady Miejskiej – przypominając panu Kurkowskiemu, że w tamtym okresie był radnym, zapytał co zrobił wówczas w tej sprawie, aby „przeciąć”, zapłacić?

Pan radny Henryk Kurkowski – stwierdził, że jego kadencja kończyła w 1994 roku. Ponownie radnym został dopiero w IV kadencji, ale są tu ludzie jak dobrze powiedział pan Byrszel mając chyba na myśli Wiceprezydenta, o takim stażu. Oświadczył, że dla niego jest nie do przyjęcia, że czegoś nie idzie zrobić i zdobyć. Uważa, że jeżeli sąd zmienia człowieka, który prowadzi sprawę i ciągnie się to 10 lat, to to ma jakiś cel. Jeżeli w pierwszej instancji jest przewalone, przychodzi nowy Prezydent, zapoznaje się z porządkiem co jest w Urzędzie, stwierdza nie idzie, stawia sprawę na sesji – uchwała i powie „Panie koniec, ja tej sprawy nie przyjmuję, jest ona z góry do przegrania, bym zdyskwalifikował się jako prezydent i nie brał odpowiedzialności”. Kontynuując dodał – „Ale cóż to jest za odpowiedzialność? Pensje się bierze, wszystko się bierze, pieniądze nie są nasze zapracowane – są cudze – i tak to jest. Panie - 3R – tak to był warunek - do Zarządu i dzisiaj czy nie jest pana wstyd? Wjechał na mnie Paweł Głuch za zwirownię, ale powiem panu jedną rzecz nie miałem ja dobrych, ale pan jednak czekał korzyści. Dziś ma Pan taką odwagę, lepiej żebyś Pan milczał – to by było dla sprawy najlepsze. Nie ma co polemizować, szkoda czasu.”

Przewodniczący Rady Miejskiej – nawiązując do ostatnich słów pana radnego Kurkowskiego, zauważył, że cały urok naszej Rady polega na tym, że radni ciągle polemizują.

Zastępca Prezydenta Miasta Zbigniew Kozłowski – odpowiadając panu radnemu Kurkowskiego powiedział – „Pięknie zaczynacie to rozgrywać. Przy okazji obrzucić błotem różnych innych ludzi, którzy bogu ducha winni są przy tym wszystkim. Sprawa zupełnie nie dotyczy sprzedaży telewizji kablowej – doskonale o tym wiecie. Sprawa dotyczy zerwania umowy – i to było rozpatrywane przez sąd. Jeżeli pan mówi o mojej osobie – przyszedłem do Urzędu Miasta 1 września 1994 roku. Proszę sprawdzić, których dat dotyczy sprawa, uzasadnienie do sprawy itd. Kiedy była zerwana umowa i kiedy to wszystko się potoczyło. Powiem jedno – we wrześniu 1994 roku, kiedy nowy Zarząd się utworzył, nowy Zarząd miał olbrzymi pasztet zaraz do zjedzenia, właśnie skutek

tamtych poprzednich decyzji i kredyt z BGŻ-tu. Nie chciałem tego mówić – pan radny Głuch, kiedy mówił o BGŻ-cie, o układach z BGŻ-tem zapomniał o pewnej rzeczy i nie chciał nawet powiedzieć, że pan poseł Aszyk próbował pomóc temu miastu w kontaktach z BGŻ-tem, z władzami BGŻ-tu, żeby radzić sobie z tym kredytem, który wisiał nad miastem za telewizję kablową. Zarząd od 1994 roku miał już do czynienia z paszтетem, który musiał prostować. Ale Zarząd we wrześniu 1994 roku nie spowodował zerwania umowy. Ta umowa – zresztą nie wiem – czy została przez jakikolwiek zarząd zerwana, bo w dokumentach tego nie ma kto zerwał tą umowę. Ale zostawmy sobie te szczegóły.”

Przewodniczący Rady Miejskiej – wobec kolejnych pytań radnego Kurkowskiego, zwracając się do niego zaproponował, że jeżeli radnego interesuje również dawne 3xR, to mogą usiąść i na ten temat dyskutować w jakiejś innej sali wspólnie z innymi, których to również interesuje. Stwierdził, że radzi zajrzeć w uzasadnienie do wyroku sądu, bo może się okazać, że Rada dyskutuje w ogóle nie na temat.

Pan radny Stanisław Kubkowski – stwierdził – „Panie wiceprezydencie, ja nie zgadzam się z tym, co pan powiedział, że jest winny pan Karbowski i pan Głuch. Ja tego nie powiedziałem – pan to powiedział. Ja tych nazwisk nie używałem, kto jest winien – bron święty Boże. Ja tylko chciałem przez to powiedzieć, że dawniejszy prezydent Głuch chciał być pełnomocnikiem samorządowym w tej sprawie, bo będąc tylko świadkiem w tej sprawie nie miał prawa dojścia do mecenasa Janikowskiego w tej sprawie. Jeśli byłby pomocnikiem samorządowym, to miałby prawo wniknięcia w dokumenty tej sprawy, a świadek ma tylko powołanie raz w sądzie – i na tym się sprawa kończy. Ja uważam – jeśli by był jeden prezydent i drugi prezydent – to by znaleźli ścieżkę wyjścia – tak ja to rozumiem. A broń Boże żebym ja tu posadzał albo pana Głucha, albo pana Karbowskiego – absolutnie. To sąd rozstrzygnie jak to się stało itd. Tak, że ja tych słów nie powiedziałem”.

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – zaproponował, aby skończyć te przepychanki i lepiej zastanowić się albo ustalić co robić żeby odzyskać pieniądze. Jego zdaniem dalsze dyskusje mogą doprowadzić do ustalenia, że nikt nie jest winny a Skarb Państwa jest winny, bo sąd tak długo ciągnie tą rozprawę. Trzeba się zastanowić – złożyć kasację i co dalej? Zaapelował o zamknięcie dyskusji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad. pkt 11

Interpelacje i zapytania radnych.

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował, że do tej pory nie wpłynęła do niego żadna interpelacja na piśmie.

Pan radny Henryk Kurkowski – złożył na ręce Przewodniczącego Rady w trakcie sesji pisemną interpelację, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan radny Witold Florek – zgłosił ustne zapytanie do Sekretarza Miasta kiedy wyłączy Biuro Rady z obsługi centrali telefonicznej? Dodał, że radni nie mogą tam spokojnie wykonywać swoich obowiązków np. napisać sprawozdania, przygotować wniosków dla Prezydenta, bo panie piszące na komputerze są ciągle odrywane od pracy. Przypominając, że pan Sekretarz zapowiadał już, że zmieni tę sytuację, zapytał kiedy zmiana ta nastąpi?

Przewodniczący Rady Miejskiej – poinformował Radę, że interpelacja złożona przez pana radnego Kurkowskiego dotyczy sprawy pana Jankowskiego i wydania mu warunków zabudowy, zgodnie z jego pismem.

Pan radny Paweł Głuch – skierował zapytanie do Zastępcy Prezydenta pana Żaka czy jest szansa, że w tym roku zostanie wykonany zaplanowany zakres robót inwestycji ul. Dąbrowskiego?

Zastępca Prezydenta Eugeniusz Żak – poinformował, że z wykonawcą ustalono termin wykonania do końca listopada br.

Ad. pkt 12

Dyskusja – wolne wnioski.

Pan radny Paweł Głuch – podziękował Przewodniczącemu Rady, że przywołał uchwałę Rady dotyczącą prywatyzacji spółki „Star-Pec” i przypomniał, że przy jej podejmowaniu były 4 głosy wstrzymujące. Dodał, że były to głosy opozycji pod jego kierownictwem, która miała wątpliwości co do sposobu prywatyzacji.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwracając się do radnego Pawła Głucha, stwierdził, że podziwia go prywatnie, ale wiadomo, że opozycja liczyła wtedy 11 osób.

Pan radny Henryk Kubkowski – w imieniu mieszkańców ul. Traugutta przekazał prośbę o podjęcie działań w celu ograniczenia prędkości samochodów osobowych. Dodał, że szczególnie młodzież przekracza prędkość i stwarza zagrożenie w tym rejonie. Uważa, że Policja powinna tam kontrolować prędkość pojazdów, bo w miesiącu maju i czerwcu nałożono tam bardzo dużo mandatów. Poruszył też sprawę budynku po przedszkolu przy ul. Grunwaldzkiej. Poinformował, że zaobserwował, że zaczynają się tam zbierać osoby bezdomne, są wybite szyby w oknach, powyrywane zamknięcia od zsypu na węgiel, co jest zagrożeniem np. dla dzieci.

Zwracając się do przewodniczącej Komisji Kultury przypomniał, że już pół roku temu obiecywano, że z chwilą uporządkowania terenu Parku zostanie tam ustawiona tablica upamiętniająca inicjatora założenia Parku. Do tej pory tablicy nie ma. Zwrócił uwagę, że przejściu wzdłuż Wierzycy nadano nazwę Bulwaru Diepholz, ale jak przy tym wygląda nieuporządkowane koryto rzeki? Przypomniał, że w tej sprawie czyni starania od dłuższego czasu, ale bez efektu.

Pani radna Regina Sikorska – wyjaśniła, że kierowała również pytania w sprawie Parku. Sprawa wygląda w ten sposób, że dopóki nie będzie projektu jak będzie wyglądał nasz Park, tablica nie będzie ustawiona. Nie ma bowiem żadnej

koncepcji, która byłaby do przyjęcia – czy ma to być łuk triumfalny, czy kolejny kamień, czy rzeźba symbolizująca pana burmistrza Czwórdzińskiego. Dodała, że jako przewodnicząca Komisji Kultury o tej sprawie pamięta i przypomina ją na każdym kroku, ale nie może nic zrobić.

Przypomniała, że po 24 grudnia ubr. było dużo dobrych myśli dotyczących ul. Lubichowskiej. Do tej pory nic w tej sprawie nie słyhać.

Poruszając kolejną sprawę, poinformowała, że zgłosiło się do niej dwóch harcerzy druhowie Szymon Szarmach i Dawid Lipiński, którzy chcieli prosić Radę Miejską o uwzględnienie ich inicjatywy, by uhonorować zmarłego przed rokiem druha Jana Wałaszewskiego poprzez nazwanie jego imieniem jednej z ulic.

Pan radny Henryk Kurkowski – poruszył sprawę stanu technicznego kamery telewizji kablowej. Oceniał, że do wyborów kamera ta nie wytrzyma. Zgłosił propozycję, aby radni z pobieranych diet do końca kadencji opodatkowali się na ten cel po 50 zł miesięcznie. Uważa, że telewizja przyczynia się do promocji miasta i wstyd, że ma takie stare 20-letnie urządzenie. Zaproponował Prezydentowi, aby sfinansować, a po podjęciu uchwały ściągać radnym z kasy. Kiedy przyjdzie następna kadencja też podejmie – można by w ten sposób dopomóc. Stwierdził, że jego inicjatywa może dotyczyć nie tylko radnych. Dodał, że jeżeli radni się nie zgodzą, niech ta propozycja zostanie na drugą sesję i niech radni się wypowiedzą teraz lub w przyszłości.

Następnie przedstawił kolejną sprawę. Poinformował, że ma dokument „Regionalny system organizacji, zbierania i unieszkodliwiania odpadów dla miast Tczew, Pruszcz Gdański, Malbork, powiatów gdańskiego, tczewskiego, nowodworskiego, malborskiego”. Dodał, że po wyjeździe do Tczewa ma dla radnych prospekt, w którym wyczytał, że nie mamy szans. Natomiast Tczew ma, bo ma już dzisiaj środki unijne na propagowanie. Stwierdził, że chce z siebie zdjąć odium, że jako radny zaniedbał coś i chce żeby to się stało. Namawia, żeby w tej sprawie po przeczytaniu tego materiału, zwołać w krótkim terminie specjalną sesję, bo są jeszcze dwa miesiące. Wg opisu, są tu już zgody ministrów, ale jeszcze jest czas i przystępują. Zaapelował, że skoro nas nic nie ma kosztować wejście do Tczewa, to połączmy się. Dodał, że są to tylko jego sugestie, ale sugeruje Radzie aby się nie „obudzić w nocniku”, że nie dostaniemy tych pieniędzy. Stwierdził, że nie jemu rozwijać ten temat, on rozda materiał radnym, aby wypełnić swój moralny obowiązek. To co słyszał i widział ze slajdów Prezydenta Tczewa – tam jak się zajędzie na wysypisko to oko cieszy, a u nas płacz – będziemy płakać.

Przewodniczący Rady Miejskiej – uważa, że nie ma sensu nad tym dyskutować, bo nie jest to żadna rewelacja. Przypomniał, że na sesji był wojewódzki plan zagospodarowania odpadów i mówiliśmy o tym samym, że jest Tczew, Starogard. Mówiliśmy o kształtowaniu się rynku odpadów, że jest to rynek wymagający dużych nakładów kapitałowych i że nikt w odległości 15 km nie będzie budował kolejnych zakładów utylizacji. Pan Prezydent rozmawia z władzami wojewódzkimi i ma przyzwolenie. Dodał, że jeśli się natomiast sprawdziło to co pan Kurkowski mówi, to jest gotów aby od odpowiednich decyden-

tów, którzy narazili nas na tyle kosztów przygotowawczych, zażądać zwrotu kosztów.

Pan radny Jarosław Gabig – stwierdził, że pan Kurkowski powiedział bardzo skrótowo. Trzeba przeczytać ten materiał. Argumenty są takie, że to do czego przymierza się nasze miasto obejmie 120 tys. mieszkańców, natomiast Tczew pozyskał już 284 tys. mieszkańców i pozyskał wstępnie jeszcze dodatkowe gminy. W zakładzie, który ma tam powstać będzie bardzo dobra technologia. Zakład ten ma kosztować z Unii około 200 mln. Technologia tamta nie będzie opierała się na segregacji w miejscu powstawania, co w większości próbuje się zrobić u nas. Stwierdził, że to go przekonuje ponieważ w 1994 r. też był zwolennikiem teorii budowania zakładu o segregacji w miejscu powstawania. Widząc jak opornie to idzie i ile to obecnie kosztuje „Starkom” i ile to będzie kosztowało, uważa, że jeśli uda się nam wybudować za pieniądze unijne zakład utylizacji, to będzie on ciągle deficytowy i miasto będzie ciągle do niego dopłacać. Dlatego uważa, że każdy radny powinien przeczytać materiał, który dostarczył pan Kurkowski. Wg jego wiedzy po 30 czerwca nasze władze zostaną zaproszone do Marszałka Województwa i otrzymają jasną odpowiedź jakie mamy szanse w tym przedsięwzięciu i będzie wiadomo na co Starogard może liczyć. Stwierdził, iż jest też inne niebezpieczeństwo, o którym powiedział Tczew, że jeśli Starogard się nie dołączy do wspólnej koncepcji do końca wakacji, to jeśli będzie się chciał dołączyć później do koncepcji tczewskiej, to wejdzie już na całkowicie innych zasadach i finansowych i organizacyjnych. Dlatego uważa, że trzeba wokół sprawy jeszcze pochodzić i włożyć w nią trochę wysiłku, żeby nie podjąć niewłaściwej decyzji. Stwierdził, że osobiście widzi wielkie niebezpieczeństwo. Przypomniał, że wielu fachowców z gospodarki odpadami powiedziało, że jeśli nie będzie 300-400 tys. mieszkańców to nasz zakład utylizacji będzie zakładem budżetowym dotowanym. Inwestycja samego Tczewa, aby się zwrócić potrzebuje 17 lat – to nasz zakład ile? Poprosił, aby radni przemysłeli stanowisko ze spotkania w Tczewie i wypracowali swoje zdanie.

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Zak – poinformował, iż ma sygnał, że Tczew, „odpuści” kilka tematów ponieważ Pruszcz wycofuje się.

Pan radny Jarosław Gabig – stwierdził, że oznaczałoby to, że wiceprezydent Tczewa i prezes tamtejszej spółki przedwczoraj na spotkaniu ich okłamali.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał, czy radni widzą sens dalszej merytorycznej dyskusji? Stwierdził, że on osobiście nie widzi w tym sensu. Uwaga ze strony grupy radnych została zgłoszona publicznie do protokołu sesji i jest ona przekazana Prezydentowi Miasta. Zauważył, że sprawę tę ciągniemy już wiele lat i kosztowała ona dużo wysiłku. Osobiście uważa, że śmiesznym jest to, że powiat tczewski i Pelplin chcą przystąpić do Tczewa. Może przedstawiciele naszego miasta powinni pojechać do Pelplina i porozmawiać na temat dla czego chcą wozić w przyszłości odpady 40 km zamiast 18 km do nas – jest to kwestia wyboru. Zauważył, że w nowej Polsce miał obowiązywać rynek, który jego zdaniem nie ma granic powiatowych, a teraz okazuje się, że są takie granice. Rynek w ogóle nie ma granic, liczy się na nim tylko koszt.

Pan radny Henryk Kurkowski – stwierdził, że nie fascynuje go czy to Starogard będzie budował czy ktoś inny, ale skoro Tczew objechał w tej sprawie całą zachodnią Europę i ma lepsze kontakty zagraniczne i lepiej z nich korzysta, skoro ma uzgodnienia ministerialne ...

Przewodniczący Rady Miejskiej – przerywając wypowiedź radnemu Kurkowskiemu, zauważył, że tą wypowiedzią niczego nowego nie wnosi. Wszystko to już dawno Rada przeanalizowała. Odnosząc się do wypowiedzi radnego Kurkowskiego, że go nie ekscytuje gdzie będzie budowany zakład, stwierdził, że jego to ekscytuje, bo chciałby aby te miejsca pracy były u nas, by u nas był z tego jakiś zysk, bo chciałby budować duży Starogard. Dodał, że „oddać” się Tczewowi zawsze można – z tym będzie najmniejszy problem, ale w ten sposób sprzeda się swój rynek.

Pan radny Jarosław Gabig – powiedział, że jego pokolenie by chciało, żeby już nic nie wybudowano do czego ich dzieci będą ciągle dopłacać. Dlatego zaproponował, aby na prawdę się zastanowić nad tym podmiotem. Dodał, że też był za tym, aby zakład utylizacji powstał w Starogardzie, ale w 1995/96 roku jak zaczęliśmy wokół tego chodzić, byliśmy o wiele dalej niż Tczew i dzisiaj Tczew musiałby z nami tak trudne rozmowy prowadzić. Niestety poprzednia kadencja przepała sprawę. To, że robiono dokumenty, rozeznanie rynku, pozorne segregacje - doprowadziło do tego, że oni są dalej.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwracając się do radnego Gabiga, zapytał czy proponuje on to aby się poddać?

Pan radny Jarosław Gabig – stwierdził, że nie mamy się poddać. Nie wierzy jednak w to, że jeśli nawet będzie koncepcja przyznanych pieniędzy i dla Tczewa i dla Starogardu (w co jednak nie chce mu się wierzyć) i jeśli w Starogardzie powstanie na takich warunkach, o których mówi wiceprezydent Żak, to będzie to nieopłacalny zakład. Jeśli nastąpi to, co mówi wiceprezydent Żak, że niektóre gminy już się wycofują i dołączą się do nas, to jest to coś, o czym on nie wiedział. Jego zdaniem świadczy to o tym, że gminy te są niepoważne wobec Tczewa.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zaapelował, aby nie prowadzić dalszej dyskusji na temat, w którym Rada niczego tu nie rozstrzygnie. Zauważył, że każdy ma w tej sprawie swoje argumenty.

Zastępca Prezydenta Miasta Eugeniusz Żak – wyjaśnił, że w planie marszałkowskim województwa pomorskiego jest zakład utylizacji i w Starogardzie i w Tczewie. W planie jest zapis, że będzie to jednak decyzja samodzielna każdej gminy. Trzeba poczekać do etapu rozmowy jak będzie studium wykonalności ich technologii. Jak zaproponują, że za m³ trzeba zapłacić 400 czy 300 zł, zobaczymy gdzie będzie realniej. Kto w Polsce zapłaci takie pieniądze za utylizację odpadów? Dodał, że my działamy na obowiązującym planie dla miasta i dla powiatu. Skorzystamy z funduszu spójności, zrobimy zakład utylizacji. Obsłużyć mamy 160 tys. ludzi. Wyliczono ilość śmieci jak spłynie, jaki będzie dochód i kiedy nastąpi zwrot. Tczew nie ma jeszcze studium wykonalności – nie ma nic. To są tylko ich prospekty.

Pan radny Henryk Kurkowski – jeszcze raz stwierdził, że spełnia tylko swój moralny obowiązek i nie będzie później tłumaczenia.

Przewodniczący Rady Miejskiej – zwracając się do radnego Kurkowskiego, oświadczył, że nie neguje jego intencji. Jego zdaniem, byłoby wręcz źle gdyby pan Kurkowski dotarł do jakiejś wiedzy i nie chciał jej ujawnić. Jest ujawniona publicznie, będzie zanotowana. Ktoś musi podjąć decyzję.

Pan radny Henryk Kurkowski – oświadczył – „czekamy dziesięć dni i jeżeli nic się w tej materii nie zmieni ...”

Przewodniczący Rady Miejskiej – zapytał – „to co robicie? Co Pan opowiada? Jakie dziesięć dni? Co Pan zrobi po tych dziesięciu dniach? Wyjdzie Pan na Rynek z transparentem?”

Pan radny Henryk Kurkowski – powiedział „zwołamy sesję i pójdzie wniosek do urzędu marszałkowskiego. Nie masz szans Prezydencie, żeby to zrozumieć.”

Przewodniczący Rady Miejskiej – powiedział „rozumiem, że pan Kurkowski się cieszy, że Żak nie ma szans”.

Pan Sławomir Bieliński – Sekretarz Miejski – odpowiadając na pytanie pana radnego Florka, stwierdził, że Biuro Rady nigdy nie zostanie wyłączone z obsługi telefonicznej, nawet gdyby ktoś go zobowiązał do tego pisemnie, bo Biuro Rady musi być dostępne.

Pan radny Witold Florek – powtórzył, że chodzi mu o to, aby Biuro Rady Miejskiej nie pełniło roli centrali telefonicznej.

Pan Sławomir Bieliński – Sekretarz Miejski – stwierdził, że Biuro Rady nie pełni roli centrali telefonicznej, gdyż Urząd ma 10 linii zewnętrznych. Każdy telefon, który jest podłączony do linii miejskiej przez centralę Urzędu pełni taką funkcję jak Biuro Rady. Numery tych telefonów są w książce telefonicznej, w Internecie i na każdy z tych numerów można zadzwonić i poprosić o połączenie z jakimkolwiek numerem. Dodał, że może zdjąć z Biura Rady obowiązek łączenia z innymi, tylko wtedy jeżeli pozbawi się Biuro zewnętrznej linii miejskiej, radni próbując się dodzwonić do Biura Rady będą musieli prosić inne wydziały o połączenie z Biurem Rady. Jest to jedyne możliwe rozwiązanie.

Pan radny Witold Florek – zaproponował, aby skoro Sekretarz nie widzi innego rozwiązania, posadził tam jeszcze jedną osobę, która będzie obsługiwała telefon.

Pan Sławomir Bieliński – stwierdził, że chętnie by to zrobił.

Ad. pkt 13

Przewodniczący Rady Miejskiej – w związku z brakiem quorum, zamknął obrady XXII sesji Rady Miejskiej Starogardu Gdańskiego.

Protokolanci:

B. Radwańska
A. Kręczkowska

Przewodniczący Rady Miejskiej
Starogardu Gdańskiego

Stefan Milewski